

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

19. posiedzenia, II. sesji VIII. peryodu

z dnia 28. października 1904.

T R E Ś Ć :

Spis petycyj: Głos p. Szajera i Wursta na poparcie poszczególnych petycyj.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempe w sprawie wyborów do Rady gminnej w Małej pow. Ropczyce.

Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Wilczkiewicza w sprawie niezapłacenia należności konkurencyjnej na rzecz budującego się kościoła w Barcicach przez fundusz propinacyjny.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Potoczka w sprawie nieodpowiadania na interpelacye poselskie.

Interpelacya do Wydziału krajowego p. ks. Bohaczewskiego w sprawie naprawy drogi z Solutkowy do Doliny.

Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Bohaczewskiego w sprawie stosunków szkolnych w gminie Korsów pow. Brody.

Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Bohaczewskiego w sprawie nielegalności wyboru delegata nauczycielstwa do Rady szkolnej okręgowej w Bohorodeczanach. X

Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem komisji drogowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie projektu ustawy o sadzeniu i ochronie drzew przydrożnych. Głosy pp. Skołyszewskiego, Stapińskiego, Urbańskiego, Mieczysława, Buynowskiego, Rottera, Dąbskiego, Męcińskiego, Pinińskiego, Kramarczyka, sprawozdawcy, Szajera, ponownie Skołyszewskiego, Krempe, Włodka Filipa, Maissa i sprawozdawcy. Uchwalenie ustawy wprowadzającej

Sprawozdanie komisji dla reform agrarnych o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie tworzenia włości rentowych. Głosy pp. Mogilnickiego i Paygerta.

Porządek dzienny 20 posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 25. przed południem).

Przewodniczący: J. E. Marszałek krajowy, Stanisław hr. Badeni.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa, Włodzimierz hr. Łoś, komisarz rządowy.

Sekretarze: Mieczysław Urbański, Kazimierz Lubomirski, Stanisław Mycielski, ks. Wiktor Mazikiewicz.

Obecnych posłów 124.

Marszałek. Sejm w komplecie. Posiedzenie otwieram. Protokół z 18. posiedzenia jest złożony w biurze marszałkowskiej do przejrzania. Proszę p. sekretarza o odczytanie petycji.

Sekretarz p. Lubomirski (*czyta*):

1332. L. s. 1767. Komitet drożników w Gródku p. p. Szajera o polepszenie bytu — do kom. drogowej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Szajer. Udzielam mu tedy głosu.

P. Szajer. Wysoki Sejmie!

Drożnicy na drogach rządowych wnieśli petycję do Sejmu, by wysoki Sejm raczył się przychylić do ich prośby i uchwalił zażądać rząd krajowy, by ten wstawił się za nimi do rządu centralnego, by ich słuszne żądania zostały wysłuchane.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycji do komisji drogowej.

Marszałek. To się już stało. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. Lubomirski (*czyta*):

1333. L. s. 1768. Janiszewski Waleryan, emer. naucz. lud. w Lubaczowie p. p. Stadnickiego o reaktywowanie w urzędzie nauczycielskim — do kom. szkolnej.

1334. L. s. 1769. Rzeszotko Antoni, naucz. lud. w Jarosławicach p. t. p. o przyznanie drugiego dodatku pięcioletniego — do kom. szkolnej.

1335. L. s. 1770. Tow. katol. „Przyjaźń“ w Rzeszowie p. p. Jabłońskiego o zasiłek — do Wydziału krajowego.

1336. L. s. 1774. Komitet ochronki dla małych dzieci im. Leona XIII. w Rzeszo-

wie p. t. p. o zapomogę — do Wydziału krajowego.

1337. L. s. 1775. Gm. Cisiec pow. Żywiec p. p. Szweda o budowę 3 mostów na rzece Sole — do komisji drogowej.

1338. L. s. 1776. Zarząd główny „Towarz. Kółek rolniczych we Lwowie p. p. Cieńskiego o ustawę w sprawie pastwisk — do kom. gospodarstwa krajowego.

1339. L. s. 1777. Gm. Głębocka p. p. Płockiego o przyjęcie kosztów wychowania dziecka Nechy Geldzeiler na fundusz krajowy — do Wydziału krajowego.

1340. L. s. 1778. Ks. A. Sękowski w Wiśniczu p. p. Maissa o zasiłek na budowę ochronki — do Wydziału krajowego.

1341. L. s. 1779. Borowska Michalina w Półwsiu zwierzynieckim p. p. Buynowskiego o zasiłek na kształcenie się w naukach — do Wydziału krajowego.

1342. L. s. 1780. Poik Dańko ze Szczeplót p. p. Huryka o przyjęcie kosztów leczenia córki w zakładzie na Kulparkowie na fundusz krajowy — do Wydziału krajowego.

1343. L. s. 1781. Tow. wzaj. pomocy dyaków cerkiewnych dyecezyi lwowskiej p. p. Bohaczewskiego o przyznanie stałych plac dla dyaków — do kom. prawniczej.

1344. L. s. 1782. Komitet cerkiewny w Sokalu p. p. Winc. Kraińskiego o zasiłek na dokończenie budowy cerkwi — do Wydziału krajowego.

1345. L. s. 1783. Grono nauczycielek pow. Zbaraskiego p. p. Ostapczuka o przyznanie prawa do posad kierujących przy szkołach jedno- i dwuklasowych — do kom. szkolnej.

1346. L. s. 1784. Takież w Wadowicach p. p. Maissa j. w. — do komisji szkolnej.

1347. L. s. 1790. Oddział Tow. gospodarskiego w Jarosławiu p. p. Czartoryskiego o założenie niższej szkoły rolniczej w powiecie jarosławskim — do kom. gospodarstwa krajowego.

1348. L. s. 1791. Dydykówna Walerya, była zastępczyni nauczycielki we Lwowie p. p. Tomaszewskiego o zapomogę — do kom. szkolnej.

1349. L. s. 1792. Grono nauczycielskie szkoły w Wojniłowie p. p. Wursta o przeniesienie z IV. do III. klasy płac — do kom. szkolnej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Wurst. Udzielam mu głosu.

P. Wurst. Wysoka Izbo!

Na podstawie obliczenia ludności z r. 1890 zostało miasteczko Wojniłów zaliczone do czwartej klasy płac nauczycielskich. Od tego czasu stosunki zmieniły się na niekorzyść, mianowicie wskutek zaprowadzenia urzędu podatkowego, straży skarbowej, osiedliła się większa liczba inteligencji, adwokatów i t. p. wskutek czego poszły ogromnie w górę ceny mieszkań i środków żywności, z tej przyczyny nauczyciele ze swej skromnej płacy nie mogą opędzić najkonieczniejszych potrzeb życia i wnoszą z tego powodu słusznie umotywowaną petycję, o zaliczenie Wojniłowa do 3-ej klasy płac nauczycielskich. Popieram tę petycję i proszę pod względem formalnym o odesłanie tej petycji do komisji szkolnej.

Marszałek. To się już stało. Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. Lubomirski *(czyta)*.

Interpelacya

posła Krempe i tow. do Jaśnie Wielmożnego Komisarza rządowego w sprawie wyborów gminnych Mała powiatu ropczyckiego.

We wrześniu 1902 roku odbył się wybór nowej Rady gminnej w gminie Mała, podczas którego dwunastu radnych wybrano. W myśl ustawy wyborczej przeprowadzono wybór naczelnika gminy w dniu 7 września 1902, z którego wyniku gmina Mała była zadowolona, gdyż wybrano Wojciecha Zdziebła 11 głosami bardzo porządnego gospodarza wójtem.

Staremu wójtowi Janowi Pisterze to się nie spodobało; wniósł protest przeciw wyborowi, zarzucając nielegalność wyborów tem, że nowo wybrani radni w jednym i tym samym dniu głosowali dwa razy na Franciszka Durka, który wyboru nie przyjął. Protest aczkolwiek niepotrzebnie c. k. Starostwo u-

względniło, nakazując przeprowadzić nowy wybór, a co dopiero uskuteczniło 7 stycznia 1904 i wybrano ponownie Wojciecha Zdziebła.

Obecny wójt Pitera doświadczony o skutkach wyborczych pragnąc rządy mieć w swym ręku przez czas nieograniczony, znowu wniósł protest, który ani załatwienia ani zarządzenia doczekać się niemoże. Gospodarka w gminie Małej musi być niedokładna, skoro Pitera ani myśli o ustąpieniu następcy i oddaniu rachunków gminnych.

Wprawdzie nowa Rada wniosła prośbę do Namiestnictwa o przyspieszenie ale niestety i tutaj ugrzązł urgens na utrapienie obywateli wspomnianej gminy; załatwienia doczekać się nie może.

Wobec tego zapytują podpisani JWPana Komisarza rządowego:

Czy i kiedy nareszcie zechce poczynić odpowiednie kroki w celu uwolnienia gminy Mała pow. ropczyckiego od zachłanności wójta urzędującego z górą 2 lata nad peryod wyborczy.

Lwów, dnia 28. października 1904.

p. Krempa
interpelujący.

Effinowicz, Szwed, Kramarczyk, Skołyszewski, Korol, Bojko, F. Włodek, Szajer, Ostapczuk, Oleśnicki, Stapiński, Huryk, Barabasz, Staruch.

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego w sprawie niezapłacenia należności konkurencyjnej przez fundusz propinacyjny na rzecz budującego się kościoła w Barcicach (pow. Nowy Sącz).

W roku 1896 odbyła się rozprawa konkurencyjna na budowę kościoła w Barcicach i wtedy na fundusz propinacyjny, który wówczas płacił w poszczególnych gminach tej parafii w Barcicach podatki stałe, wypadła kwota 1666 zlr. do zapłacenia. Fundusz propinacyjny dotąd tej kwoty nie zapłacił. Akta i korespondencye chodzą odtąd bez przesłanki między Lwowem a Nowym Sączem, albowiem Dyrekcyja funduszu propinacyjnego wymyśla najbliższe powody odesłania sprawy do starostwa w Nowym Sączu i w ten spo-

sób odwleka zapłatę 1666 złr. na budowę kościoła w Barcicach.

Ponieważ ks. proboszcz miejscowy kościół ukończyć był zmuszony celem uchronienia murów od dezolacji i ponieważ na ten cel musiał się zapożyczyć, i obecnie procenty opłaca — podpisani zapytują Wysoki c. k. Rząd, kiedy nareszcie ta należytość konkurencyjna na budowę kościoła w Barcicach przez fundusz propinacyjny będzie uiszczoną.

Lwów, dnia 28. października 1904.

interpelat:
ks. Wilczkiewicz.

Potoczek, Mazikiewicz, Szwed, Gniewosz, Vayhinger, Tomaszewski, Cielecki, Kramarczyk, Szponder, Skołyśzewski, Ochrymowicz, Klemens Dzieduszycki, Borkowski, Brunicki, Sękowski.

Interpelacya

do c. k. Rządu w sprawie interpelacyj poselskich, wnoszonych do c. k. Rządu.

Na każdej sesji sejmowej wnoszą rozmaici posłowie zapytania do c. k. Rządu w rozmaitych sprawach. Czasami na te zapytania daje c. k. Rząd mniej lub więcej wyczerpujące odpowiedzi — przeważnie zaś pozostawia je zupełnie bez odpowiedzi.

Mamy wyrozumienie dla c. k. Rządu, że nie zawsze można odpowiadać na postawione pytania bez zająknięcia, nie zawsze bowiem c. k. Rząd jest na nie przygotowany.

Tłumaczymy sobie także jasno i zdajemy sprawę, że niemożliwą jest rzeczą c. k. Rządowi na wszystkie zapytania, jakie posłowie do niego stawiają, odpowiadać w czasie zbyt krótkiej sesji sejmowej.

Wszystko to dokładnie pojmujemy. Chcielibyśmy jednakże wiedzieć, co robi c. k. Rząd z interpelacjami poselskimi, pozostawionymi zupełnie bez odpowiedzi? Czy wrzuca je, jak to mówią, do kosza, czy też robi z nich użytek właściwy, w interpelacjach poselskich wytknięty? Posłom bowiem wyrozumiałym nie tak zależy na odpowiedziach c. k. Rządu na wniesione interpelacje, jak raczej na ich rozumnym użytkowaniu przez c. k. Rząd w celach naprawy wewnętrznych stosunków w kraju, lub państwie.

Zapytujemy tedy, jak użytkowuje c. k.

Rząd interpelacje poselskie, pozostające bez odpowiedzi?

Lwów, dnia 28. października 1904.

St. Potoczek.

Skołyśzewski, Huryk, Szwed, Ostapczuk, Korol, Szponder, Kramarczyk, Effenowicz, Bohaczewski, Staruch, Barabasz, Mazikiewicz, F. Krempa, F. Włodek, Szajer, Oleśnicki, Wilczkiewicz, Żardecki.

Sekretarz ks. p. Mazikiewicz (czyta):

Interpelacja

do Wydiłu krajowego posła o. Bohaczewskiego i towarzyszy w sprawie naprawy drohy z Solukowa czerez przedmieście Dubrowu do dwircia zeliznyczoho w Dołyni.

Doroħa z Solukowa czerez przedmieście Dubrowu do dwircia zeliznyczoho w Dołyni znachodyt' sia w straszno złim stani. W czasi doszcziw tiahko distaty sia toju dorohoju do Dołyni. Treba dobrych konyj, abo wołiw, szczyby tiahnuty poroħnyj wiz, a tu l mylu dorohy treba jichaty czotyry hodyny. Sprawa ta tym dywniejsza, szczo sia doroha naleħyt' do samoho mista Dołyni, tiahne sia czerez przedmieście Dubrowu i stanowyt' odynokyj dojizd do dwircia. Pozajak toju dorohoju musiat' jichaty mnohi hromady, jako to: Solukiw, Jakubiw, Bełejiw, Trostianeć, Pidbereħ, Czolħany, Jaworiw i Słoboda dołynska i czerez toje chudobu swoju zbawlaty, dlatoho pidpysani zapytujut'.

Czy hotow Wydił krajowyj Wydił powitowyj w Dołyni pryħaħtyty, szczyby jak najskorsze do naprawy wspimnenoi dorohy prystupyw i przyjizd toju dorohoju wyssze pozwanym hromadam umoħlywyw?

Bohaczewskij
interpelant.

Szajer, Huryk, Korol, Staruch, Barabasz, Krempa, Olesnyckij, Mohylnyckij, Mazykewycz, F. Włodek, Effenowycz, Skołyśzewski, Ochrymowycz, Wilczkiewicz, Ostapczuk.

Interpelacja do c. k. Prawytelstwa

posła o. Bohaczewskiego i towarzyszy w sprawie widnosyn szkilnych w hromadi Korsowi powita bridskoho.

W żówtny roku mynuwszoho pidczas pošlidnoji sesyji sojmowoji wnis pidpysanyj do c. k. Prawytelstwa interpelaciju w sprawi widnosyn szkilnych w hromadi Korsowi, powita bridskoho. Pozajak widnosyny ti wid času toho až po nynisznyj deń ne tilko ne poprawyly sia, ale i pohirszyli sia, dlatoho pidpysani zapytujut' :

I. Czy zarjadyło c. k. Prawytelstwo w tij sprawi jake ślidstwo i jaki sut' tohoż rezultaty?

II. Czy zadumuje c. k. Prawytelstwo tym bezprawnym widnosynam szkilnym w hromadi Korsowi powita Brideskoho jak najskorsze konec položyty?

Bohaczewskij
interpelant.

Szajer, Huryk, Staruch, Barabasz, Mohylnyckyj, Mazykewycz, Effynowycz, Skołyszewski, Olesnyckyj, Korol, Ostapczuk, Krempa, Hliźduk, F. Włodek.

Interpelacija

do c. k. Prawytelstwa

posła o. Bohaczewskoho i towarysziw w sprawi nelegalnoho wyboru delegata uczytelskoho do rady szkilnoji okružnoji w Bohorodczanach.

Dnia 3. żówtnia seho roku widbuh sia wybir delegata uczytelskoho do okružnoj rady szkilnoji w Bohorodczanach. Wybir toj jest ciłkowito nelegalnyj a to iz ślidujuczich pryczyn:

1) Uže misiać przed tym wyborom podaw do widomosty uczytelstwa w powiti inspektor okružnyj, szczo želaje sobi tym delegatom maty uczytela Guclu z Sołotwyny.

2) W tim naprjami zajmyw sia oden z uczyteliw horjaczozu meży uczytelamy agitacyjeu.

3) Persze hołosowanie widbuło sia w ślidujuczij sposib :

Wsih hołosujuczich buło 39. absolutna biliszt' 20. Kandydat uczytelskij distaw 17. hołosiw, Gucla 14, Wojnarowskij 4, a 4 kart-

ky buły porožni. Inspektor okružnyj zarjadyw zaraz II-he hołosowanie.

4) Pry II-him hołosowaniu szczo by perewesty wybir swoho zausznyka, pryniaw inspektor do hołosowania jeszcze 2 uczyteliw iz szkoły Hirsziwskoji. Hołosujuczich teper buło 41. Kandydat uczytelskij distaw 20 hołosiw, Gucla 20, 1 kartka porožna. Otže inspektor zarjadyw III-te hołosowanie.

5) Pry III-im hołosowaniu uczytelskij kandydat distaw 21 hołosiw, Gucla 17, a 3 kartky buły porožni. Tohdy inspektor daw znak widpowidnyj a skrutator kynuw jeszcze 2 porožni kartky, poczim inspektor zajawyw :

„Ponieważ skrutator przez pomyłkę dorzucił 2 kartki próżne, dlatego zarządzam IV. głosowanie ale poimiennie“.

Uczyteli sprotywyly sia i chotyły wynesty sia przed zamknieniem konferencyi. Tohdy inspektor pozwoływ V. hołosowanie kartkami.

6) Pry V. hołosowaniu ne pozwoływ inspektor zwywaty kartok, łysz widdawaty otworeni i przykazaw skrutatoram perehladaty koźdu kartku nibyto dla kontroli czy nema 2 kartok. Pozajak wybir toj peretiahnuw sia do 11. hodyny w noczy, to uczytelstwo a osobywo uczytelky buły zmuczeni i kazały, szczo by hołosuwaty tak, jak inspektor chce, szczo by uže raz skinczyło sia. Tohdy bez kontroli jaki tam buły kartky, ohołoszeno delegatom uczytela Guclu. Kromi toho inspektor wsih uczyteliw nazwaw szachrajamy a protokołu nikoly ne widczytuwaw i ne pidpysuwaw.

Inspektor okružnyj bohorodczanskiy do pustyw sia jeszcze odnoji nelegalnocy, imenno dopustyw do hołosowania uczytelku Andruchowycziwnu, kotra tohdy zdała kwalifikacyjnyj ispyt ale ne wykazała sia patentom, bo znaw szczo ona bude hołosuwaty za Guclom — natomist' ne dopustyw uczytela Mazura Nykołaja, bo znaw, szczo win toho ne zrobyt.

Dlatoho pidpysani zapytujut' :

I. Czy widomi c. k. Prawytelstwu ti fakta i bezprawnocy pry wybori delegata uczytelskoho do Rady szkilnoj okružnoj w Bohorodczanach?

II. Jak zmože c. k. Prawytelstwo take neprawne teroryzowanie pidczynenoho uczytelstwa iz storony inspektora szkilnoho okružnoho w Bohorodczanach opravdaty?

III. Czy hotowe c. k. Prawytelstwo to-

czno tu sprawu rozślidyty, nelegalnyj wybir znesty, a nowyj rozpysaty?

Bohaczewskij
interpelant.

Huryk, Staruch, Barabasz, Szajer, Mohylnyckij, Mazykewycz, Hlidżuk, Ostapczuk, Krem-pa, Korol, F. Włodek, Effynowycz, Skoły-szewskij, Olesnyckij.

Marszałek. Interpelacye te odstąpię p. komisarzowi rządowemu względnie Wydziałowi krajowemu.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem komisji drogowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie projektu ustawy o sadzeniu i ochronie drzew przydrożnych. Rozprawa stanęła na §. 8.

Sprawozdawca p. Sala (*czyta*):

§. 8.

Obcinanie gałęzi drzew przydrożnych może być wykonywane tylko w tej mierze, by nie zagrażało dalszemu życiu i rozwojowi drzewa. Właściciel drzewa, posadzonego na gruncie prywatnym do drogi przyległym, jest obowiązany o zamiarze obcięcia gałęzi lub zupełnego wycięcia drzewa przydrożnego uwiadomić służbę drogową (drożnika) z podaniem terminu, kiedy czynność tę wykonać zamierza, tak, by zarząd drogi był w możności wykonania tej czynności przez swe organa skontrolować, przyczem właściciel drzewa winien przy wykonaniu tej czynności zastosować się do poleceń tych organów. Na miejscu wyciętego drzewa musi być w porze najbliższej dla sadzenia drzew odpowiedniej nowe drzewko posadzone.

Zarząd drogi ma prawo obcinać gałęzie na drzewach przydrożnych, chociażby one były posadzone na gruncie obcym, do drogi przyległym, o ile gałęzie te zwieszają się ponad koronę drogi, bez obowiązku zwrotu tych gałęzi lub odszkodowania właścicielowi drzewa. Również liście lub gałęzie spadłe z takiego drzewa na drogę lub rów drogowy ma prawo zarząd drogowy usunąć bez obowiązku zwrotu w naturze lub odszkodowania dla właściciela drzewa.

Drzewo przydrożne, spróchniałe lub grożące upadkiem, chociaż posadzone na gruncie obcym do drogi przyległym, ma prawo zarząd drogowy wyciąć, materiał

jednak drzewny, jaki to drzewo po wycięciu przedstawia, winien zarząd drogowy pozostawić na terenie przydrożnym, zatem na krawędzi rowu drogowego, do dyspozycji właściciela drzewa do pewnego przez zarząd drogi oznaczyć się mającego terminu. Gdyby w oznaczonym terminie drzewa tego właściciel nie zabrał, zarząd drogi usunie je z terenu przydrożnego bez obowiązku odszkodowania dla właściciela drzewa. Analogiczne prawa przysługują właścicielom gruntów do dróg przyległych w stosunku do zarządów drogowych odnośnie do drzew, któreby były przez zarząd drogi posadzone poza rowami drogowymi na gruntach do drogi należących. Mianowicie właściciel gruntu ma prawo z zastrzeżeniem jednak poprzedniego powiadomienia służby drogowej (drożnika), obcinać gałęzie na drzewie, przez zarząd drogi na gruncie drogowym poza rowem drogi posadzonem, o ile gałęzie te zwieszają się ponad jego gruntami, bez obowiązku zwrotu lub odszkodowania zarządowi drogi za wartość tych gałęzi. Ma prawo i to bez poprzedniego uwiadomienia służby drogowej (drożnika) liście, owoce lub gałęzie spadłe z drzewa na jego grunt usunąć bez obowiązku zwrotu w naturze lub odszkodowania dla zarządu drogi. Wreszcie ma prawo drzewo spróchniałe lub grożące upadkiem za poprzednim jednak uwiadomieniem służby drogowej (drożnika) wyciąć, przyczem materiał drzewny, jaki to drzewo po wycięciu przedstawia, pozostawić powinien na terenie przydrożnym do dyspozycji zarządu drogi.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

(Głosy: nie ma go na sali).

W takim razie głos ma p. Skoły-szewski.

P. Skoły-szewski. Wysoki Sejmie!

Motywuując zmiany potrzebne (według mego zdania) w §. 8 zwrócić muszę jeszcze raz uwagę, (co kilkakrotnie z rozmaitych stron podnoszono) — że stylizacya tej ustawy jest tak zawiła, tak niezrozumiała, tak dająca się interpretować z rozmaitych stron i kierunków, że jedynie chyba jest zrozumiała dla jakiegoś zawodowego austriackiego paragrafowicza, że rzeczywiście tu, w tym paragrafie właśnie, kilka poprawek stylowych i rzeczowych należałoby uczynić.

Mianowicie ustęp 2 w §. 8 powiada, że zarząd drogowy ma prawo obcinać gałęzie na drzewach przydrożnych i t. d. (*czyta*)

... bez obowiązku zwrotu tych gałęzi lub odszkodowania właścicielowi drzewa.

Również liście lub gałęzie spadłe z takiego drzewa na drogę lub rów drogowy ma prawo zarząd drogowy usunąć bez obowiązku zwrotu w naturze lub odszkodowania dla właściciela drzewa“.

Według mego zdania, ustawodawca wychodził z tego założenia, że to co znajduje się w słupie powietrznym nad drogą, to stanowi własność funduszu drogowego, do tego ma bezwzględne prawo fundusz drogowy, zwłaszcza jeżeli drzewo jest osadzone w korpusie drogi, zaś to, co znajduje się w linii powietrznej właściciela gruntu, do tego ma bezwzględne prawo właściciel gruntu bez względu na to, czy drzewo znajduje się w korpusie drogi, czy w korpusie jego gruntu. To jest niby teoretycznie zupełnie słuszne i jasne, ale proszę panów — wziąć pod uwagę praktyczną stronę tej rzeczy.

Któż będzie korzystać z tych liści i gałęzi — w danym wypadku obcinanych — z tych owoców, które spadać mają do rowu, lub na korpus drogowy?

Przypuszczam, że żaden fundusz drogowy korzystać z tego nie będzie, tylko z jednej strony rościć sobie pretensje będzie droźnik, z drugiej właściciel przydrożnego gruntu.

Widzę ciągiły zatarg i wojnę z jednej strony z droźnikiem, który powiada: „w myśl ustawy to się mnie należy“, z drugiej z właścicielem przydrożnego gruntu, przy którym, lub na którym drzewo stoi, który powie: „No, to drzewo jest moje, ja mam do niego prawo“.

Proszę panów! Ten punkt tej ustawy, gdyby był wykonywany, wzniecałby ciągiłą wojnę, pomiędzy funkcjonaryuszami zarządu drogowego, a właścicielem przydrożnego gruntu. Dla tego sądzę, że w niej właśnie trzeba ten ustęp — jeżeli ma kiedyś stanowić ustawę — (w co pozwalam sobie bardzo wątpić) tak zmienić: po słowach „Zarząd drogi ma prawo“ dodać słowa „w razie bezskutecznego wezwania właściciela przydrożnego gruntu“, co zmieniałoby tu treść ustawy w ten sposób, że do owoców, liści, gałęzi drzew przydrożnych, ma w pierwszym rzędzie prawo właściciel przydrożnego gruntu, a dopiero w razie gdyby właściciel przydrożnego gruntu, po wezwaniu zadość nie uczynił, nie obciął gałęzi, nie zebrał owoców, w takim razie prawo to przechodzi na funkcjonaryusza zarządu drogowego, lub na sam zarząd drogowy.

W ten sposób uniknęłoby się kłótni, waśni, które z tej stylizacji ustawy wyniknąć muszą.

Teraz przechodzę do ustępu 3-go, który jest najfatalniej zredagowany.

Błędną redakcją jego podniósł wczoraj p. Rotter, ja jednakowoż muszę tę fatalną redakcją trzeciego ustępu podkreślić.

Podobnego kwiatka stylistycznego, zdaje mi się, — nie znajdzie się w żadnym na świecie obowiązującym paragrafie, chyba tylko w austriackiej procedurze.

Ustęp jest złożony z 27 wierszy i kilku zupełnie odrębnych grup myślowych, jest to rzeczywiście „curiosum“ rzecz niesłychana.

W 7-ym wierszu od góry powiedziane jest: „Gdyby w oznaczonym terminie drzewa tego właściciel nie zabrał, zarząd drogi usunie je z terenu przydrożnego bez obowiązku odszkodowania dla właściciela drzewa.“

Jeżeli jest mowa o terminie, to powinna być mowa o tem, jak długi ten termin ma być.

Cóż znaczy termin, bez określenia długości.

Zawodowym prawnikiem nie jestem, nie znam się na tem, ale o ile kiedykolwiek miałem z sądami do czynienia, lub kiedykolwiek dany mi był termin, to było zawsze powiedziane: w przeciągu dni 3, 7, 14, 30. To jest termin; ale jeżeli ustawa powiada o terminie nieokreślonym, to powiedzcie mi Panowie, co się pod tym terminem rozumie?

Uważam za rzecz konieczną dla dobra ustawy, by było powiedziane zamiast „w oznaczonym terminie“ „w terminie dni 30-tu“, lub powiedzmy — 14 dni.

Albo jeden, albo drugi termin byłby racjonalny, jeżeli chcecie iść na rękę ludności, dajcie termin długi, jeżeli na rękę zarządu drogowego, może w danym razie Wydziału powiatowego, któremu chcecie prezent z drzewa zrobić, to powiedzcie termin 14 dni.

Uważam tę poprawkę za konieczną, bo usunie ona waśnie między ludnością, między właścicielami gruntów a zarządem drogowym, ewentualnie też organami.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Skołyżewskiego, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość.*) Poprawka dostatecznie parta. Czy żąda kto jeszcze głosu.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Z racji właśnie tego paragrafu śmiem jeszcze raz prosić Wysoką Izbę o odesłanie całej ustawy napowrót do Wydziału krajowego; jest ona bowiem tak skonstruowana, że może zwichnąć cel zamierzony, którego my wszyscy pragniemy; jest ona raczej zbiorem instrukcyi, aniżeli ustawą.

Marszałek. Przepraszam, ale muszę zwrócić uwagę szan. posła, że wniosku odesłania całej ustawy do komisji, nie mógłbym poddać, ani pod dyskusję, ani pod głosowanie, albowiem wniosek taki był już przy ogólnej rozprawie postawiony i upadł.

Można jednak postawić wniosek na odesłanie §. 8 do komisji i taki wniosek mogą poddać pod głosowanie.

P. Stapiński. Otóż szczególnie §. 8 wprowadza w tę pożyteczną sprawę wprost biurokracyzm, który już z góry wyklucza wykonanie tej ustawy.

I tak w ustępie pierwszym jest mowa o tem, że drzewa mają być obcinane. To się przecież samo przez się rozumie. Ale jeśli w wierszu trzecim powiedziano (*czyta*):

„właściciel drzewa winien przy wykonaniu tej czynności zastosować się do poleceń tych organów. Na miejscu wyciętego drzewa musi być w porze najbliższej dla sadzenia drzew odpowiedniej nowe drzewko posadzone“, to proszę Panów takie postanowienie, wprost utrudnia wykonanie ustawy. Bo jak zacznie chodzić gospodarz do droźnika, a droźnik do gospodarza, to celu swego ustawa nigdy nie osiągnie. Dlatego możeby należało te wszystkie słowa od kropki po słowie „drzewa“ w 3 wierszu, aż do 10 wiersza całkiem opuścić.

W ustępie trzecim znowu mówi ten §. o drzewach „spróchniałych lub groźących upadkiem“. No, moi Panowie! Przez określenie „spróchniałe drzewa“ można dojść do bardzo dalekich konsekwencji.

Przecież i młode drzewko może zacząć próchnieć, jak go się czepi wilk, a mimo to potem często odzyskuje swą siłę i miazgę. Także i wyrażenie: „groźące upadkiem“ może dać droźnikom pole do samowoli.

Zresztą nie każde drzewo groźące upadkiem, grozi już nieszczęściem. Dlatego pragnę bliższego określenia, a mianowicie, żeby to się tyczyło takich drzew, których grubość sięga 25 cm. i w tym celu stawiam ewentualną poprawkę.

Tak samo uważam uwagę p. Skołyszewskiego za słuszną, co do tego, że właściciel chcący obciąć zwisające nad swem polem gałęzie, będzie znowu musiał zawiadomić dro-

żnika itp.; nie moi Panowie, to już wprost niemożliwe!

Nie mówię tych wszystkich uwag w celu obalenia tej ustawy. Ja bowiem gorąco pragnę tej ustawy, ale ustawy racjonalnej. Dlatego wnoszę o odesłanie §. 8 do komisji celem odpowiedniejsze wystylizowania.

P. Urbański Mieczysław. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Urbański Mieczysław.

P. Mieczysław Urbański. Pojmuję zupełnie stanowisko tych posłów, którzy za pomocą poprawek starają się projekt ten ulepszyć.

Nie rozumiem jednak stanowiska pewnej grupy posłów ze wschodniej części kraju, którzy bez względu na to, czy poprawka dana jest dobrą, czy nie, głosują za każdą poprawką, byle tylko ten projekt obalić. Ależ proszę Panów zważyć, że ustawa ta bądź co bądź stworzy ulgę dla ludności, na podstawie bowiem obowiązujących przepisów o policyi drogowej, właściciele gruntów przytkających do dróg publicznych, obowiązani są sadzić i pielęgnować drzewa po obu stronach dróg, a zatem dróg wszystkich, zaś na podstawie projektu ustawy, obowiązek ten ciężyć będzie na zarządach i funduszach dróg i to tylko krajowych, powiatowych, gminnych I. klasy i dojazdach kolejowych.

Proszę zatem Wysoką Izbę, aby przez odesłanie projektu do komisji, całej ustawy nie pogrzebała, która spowoduje obsadzenie wspomnianych dróg drzewami, potrzebnych pod względem bezpieczeństwa komunikacyi, a także i estetycznym. (*Oklaski.*)

P. Buynowski, Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Buynowski.

P. Buynowski. Sądzę, że lepiej jest uchwalić ustawę szczegółowo, aniżeli wydawać potem do niej rozporządzenia wykonawcze, gdyż w Austrii mamy to smutne doświadczenie, że rozporządzenia wykonawcze często wypaczają i ducha i nawet treść ustawy.

Dlatego jeśli p. Stapiński powiada, że jeden ustęp jest zupełnie niepotrzebny, to nic przeciw temu nie mam, ale należałoby zatrzymać pierwszy ustęp. (*czyta*):

„Obcinanie gałęzi drzew przydrożnych może być wykonywane tylko w tej mierze, by nie zagrażało dalszemu życiu i rozwojowi drzewa.“

Dalszy ustęp byłby (*czyta*):

„Właściciel drzewa winien przy wykonaniu tej czynności zastosować się do poleceń tych organów.“

Żąda zaś opuszczenia ostatniego zdania (*czyta*):

„Na miejscu wyciętego drzewa musi być w porze najbliższej dla sadzenia drzew odpowiedniej nowe drzewko posadzone.“

Jabym nie sądził, żeby to opuścić. Lepiej jest, żeby był w ustawie pleonazm, aniżeli żeby było za mało.

Co do uwag p. Stapińskiego o spróchniałych drzewach, to sądzę, że i p. sprawozdawca nic nie będzie miał przeciw temu, sądzę jednak, że te poprawki są zbyt cenne.

Nie odsyłamy zatem tej sprawy do komisji, lecz dajmy tej ustawie życie i ruch, jak ona na to zasługuje. (*Oklaski.*)

P. Rotter. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Rotter.

P. Rotter. Wysoka Izbo!

Sprzeciwiam się nie ustawie samej, lecz formie jej stylizacji. Wczoraj podniosłem kilka wątpliwości i dziś słyszę, że komisja przygotowuje poprawkę, któraby te wątpliwości usunęła. Jeśli tak, to wprawdzie wątpliwości moje mogą być usunięte co do stylizacji, ale nie będzie poprawioną istota tego paragrafu. Przecież paragraf, który zawiera coś 50 wierszy, a w nich trzy zdania wszystkiego, to przecież sposób stylizowania, który niejasnością swoją poprostu nie przystoi ciału ustawodawczemu. Rzecz zaś ta może być poprawiona tylko wtedy, jeśli całą ustawę odeszliśmy napowrót do komisji i komisja się zastanowi nad wszystkimi podniesionymi tu zarzutami i uwagami i następnie wystylizuje ją tak, żeby także człowiek, który nie jest wyostrzony na prawniczych studiach, mógł tajniki jej zgłębić.

Wczorajszy zarzut szan. szefa departamentu, żem wyrwał tylko jedno zdanie z całości i dlatego właśnie rzecz wydaje mi się niejasną, jest nieuzasadniony. Przeczytałem bowiem ze 4 razy cały odnośny ustęp i jeszcze go nie rozumiem tak, jak tego pragnie p. Dąbski. Zresztą i sam szef przyznał, że jest tam coś trochę niejasnego. I słusznie. Bo czy dobra jest np. stylizacja, jeśli się mówi: (*czyta*):

„Analogiczne prawa przysługują właścicielom gruntów do dróg przyległych w stosunku do zarządów drogowych odnośnie do drzew, któreby były przez zarząd drogi po-

sadzone poza rowami drogowymi na gruntach do drogi należących. Mianowicie właściciel gruntu ma prawo z zastrzeżeniem jednak poprzedniego powiadomienia służby drogowej (drożnika), obcinać gałęzie na drzewie, przez zarząd drogi na gruncie drogowym poza rowem drogi posadzonem, o ile gałęzie te zwieszają się ponad jego gruntami, bez obowiązku zwrotu lub odszkodowania zarządowi drogi za wartość tych gałęzi. Ma prawo i to bez poprzedniego uwiadomienia służby drogowej (drożnika) liście, owoce lub gałęzie spadłe z drzewa na jego grunt usunąć bez obowiązku zwrotu w naturze lub odszkodowania dla zarządu drogi. Wreszcie ma prawo drzewo spróchniałe lub grożące upadkiem, za poprzednim jednak uwiadomieniem służby drogowej (drożnika) wyciąć, przyczem materyał drzewny, jaki to drzewo po wycięciu przedstawia, pozostawić powinien na terenie przydrożnym do dyspozycji zarządu drogi.“

Otóż takie wyrazy jak „odnośne, dotyczące, takowy“, należy wszędzie usunąć. Zaznaczam przytem z uznaniem, że „takowego“ w całej ustawie nie znalazłem; należy się za to rzeczywiście gorącą czuć wdzięczność Wydziałowi krajowemu, że tego nieśmiertelnego „takowego“ przynajmniej w tej ustawie uśmiercił. Ale bądź co bądź, ta cała rzecz może być dobrą, jeżeli się całą ustawę przystylizuje.

JE. p. Marszałek oświadczył, że o odesłaniu ustawy całej nie ma mowy, bo kilka jej paragrafów jest przyjętych. Marszałek orzekł, więc nie ma o czem mówić. Ale zrobmy tak: „Lepiej późno niż nigdy“.

Odeszlijmy §. 8, a jeżeli odeszliśmy §. 8, to komisja wzięwszy się do stylizacji tego punktu, zapewne z własnego popędu, z własnej ochoty, przyjrzy się i innym paragrafom, (*Głos: Nie!*) a jeżeli nie, to wtedy żałować należy, że komisja nie będzie chciała rzeczy poprawić, która nie jest dobrą.

Zaznaczono, że zwrócenie znaczy pogrzebanie. Ja tego zapatrywania nie podzielam.

Można powiedzieć, że odesłanie wniosku o reformie wyborczej do komisji administracyjnej równało się pogrzebaniu sprawy, bo znany ducha komisji administracyjnej na tym punkcie i nie potrzeba być prorokiem, ażeby los tej sprawy odgadnąć.

Ale komisji drogowej przecież zależy na tem, by ustawa przeszła i by nazwisko jej w dziedzinie sformułowania ustaw przez Sejm dobrze się zapisało. Ona z pewnością

z całą gorliwością zajmie się poprawieniem tej rzeczy, którą rozpocząć należy od §. 8-go. Może być, że dziś wyjątkowo może się zdarzyć, że Marszałek się myli i że komisya będzie chciała pracy tej dokonać. Będziemy wtedy wszyscy zadowoleni.

Otóż popieram najmocniej wniosek, by §. 8. odesłać do komisji w tem przekonaniu, że ona najgorliwiej, najlepiej się ze swego zadania wywiąże.

Marszałek. Muszę skonstatować, że Marszałek może się mylić, lecz nie może się w jednym kierunku mylić, gdzie obowiązany jest strzedz regulaminu. Nie sądzę, że życzeniem Szan. posła było, by Marszałek się mylił w tym kierunku.

(P. Rotter — Nie).

Otóż paragraf, który w tej Wysokiej Izbie i w tej sesji został uchwalony, nie może być ponownie przedmiotem uchwał sejmowych i dlatego bez względu na to, coby komisya z paragrafem uchwalonym zrobiła, ja uchwalonego paragrafu ponownie nie mogę poddać pod dyskusję i nie poddam.

(Głosy — bardzo słusznie!)

Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**.

Członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**. Jest dobrze w każdym stosunku, w każdej chwili przyznać i w polemice tę miarę słuszną zarzutów, jaka im się należy. I ja przyznam w tej mierze słusność zarzutom Szan. Panów, że §. 8, jest istotnie za długi lecz tylko w tej mierze. Wydział krajowy nie przeoczył tego, ma na tyle doświadczenia w kodyfikacji, że musiał dostrzedz, że §. 8. jest stosunkowo długi, lecz musiał sobie zadać także pytanie, czy należy rozdzielać te kwestye na kilka paragrafów, czy nie? I na to pytanie odpowiedział „nie”. A zrobił to dlatego, że celem tego paragrafu, jego zadaniem jest wszystkie kwestye sporne, które z natury rzeczy, z faktu rośnięcia drzewa między 2 granicami na gruncie sąsiednim powstać muszą, powinny znajdować koniecznie w ustawie rozstrzygnięcie i załatwienie.

Zdawało się, że zestawienie tych wszystkich kwestyi w jednej możliwie całości, w jednym ustępie będzie dla tych organów, które w zastosowaniu tej ustawy jej wykonanie mają przeprowadzić, właśnie tą drogą, która najłatwiej pozwoli im w tych

kwestyach spornych się rozejrzeć i nabrać świadomości jak te rzeczy należy rozstrzygnąć. A że miara została słusznie uchwycona, to już znajduje dowód w tem, że ci panowie, którzy sprzeciwiali się stylizacji §. 8 równocześnie stawiali zarzuty że „paragraf jest biurokratyczny, wymaga za dużo, każe właścicielowi drzewa opowiadać się zarządowi drogowemu, i t. d. a równocześnie proponowali uzupełnienia tego paragrafu także jak np. że trzeba nakazać zarządowi drogowemu, żeby jeżeli ma usunąć liście, które zasypały rów, to w pierw powinni uwiadomić o tem właściciela i wyznaczyć mu termin i t. d.

Z tych sprzeczności w żądaniach wynika, że Wydział krajowy zachował słuszną miarę i że suma biurokratyzmu jest ograniczona do tego, co jest konieczne, by zarząd drogowy wiedział o aktach wykonywanych przez właściciela na gruncie sąsiedzkim.

Komisya drogowa zastanawiała się także nad temi sprawami i stylizowała poprawki, którym w imieniu Wydziału krajowego nie widziałem powodu się sprzeciwiać, jak np. poprawkę, która mówiła, że gałęzie obcięte przez zarząd drogowy mają być zostawione na boku drogi, do dyspozycji właściciela. Była poprawka, że zarząd drogowy może liście z drogi usunąć tylko za poprzednim powiadomieniem właściciela i zostawieniem mu możności, by sam to zrobił. Decydującym momentem, który skłonił komisję, że wprowadzania tych poprawek do ustawy zaniechała była względ, by rozstrzygnięcie spraw z natury rzeczy dosyć drobnostkowe znaczenia było w ustawie przewidziane możliwie proste i krótkie, bo nieraz w tych rzeczach jest mniejsza strata wartości powstająca n. p. z usunięcia gałęzi czy liści z drogi bezpłatnie, niż wartość czasu straconego przez właściciela, niż suma mozołu biurokratycznego, jaki dla rozwikłania takiej drobnej sprawy podjąćby było potrzeba.

P. Stapiński zupełnie słusznie z ustawodawstwa i stosunków życia naszego chciałby właśnie ten element biurokratyczności możliwie usunąć, ale stałoby się wręcz przeciwnie temu życzeniu, gdybyśmy postanawiali wyznaczanie przeróżnych terminów dla każdej najdrobniejszej kwestyi, jaka z przepisów niniejszej ustawy wyniknąć może.

A zarzut p. Skołyszewskiego, że termin nie jest jak zwykle oznaczony na dni 14 czy 30 tłumaczy się tem, że staraniem Wydziału krajowego było, ustawę do warunków życia zastosować.

Może n. p. zająć wypadek, że drzewo zwalone, będzie taką przeszkodą komunikacji,

że trzeba będzie je usunąć możliwie najprędzej do 2—3 dni, w innym wypadku takiej potrzeby nie będzie i termin może być dużo dłuższy wyznaczony. Decyzje mojem zdaniem śmiało organom zarządu drogowego pozostawić w tym względzie można.

Ja niewiem skąd się bierze ta presumcja, że organy drogowe są z natury rzeczy wrogiem ludności. Wszak dróżnik przeważnie mieszka w tej samej wsi, jest sąsiadem, towarzyszem, przyjacielem właściciela.

Jest naturalnie możliwym, kwestyonywany §. 8. przerobić i rozdzielić sprawy, nim objęte na kilka paragrafów. Pomiąć jednak w ustawie kwestyi tych nie można, bo one z natury rzeczy muszą wyjść na jaw, muszą być przedmiotem sporów, które przepisy ustawy naprzód rozstrzygnąć powinny.

A jeżeli jestem przy głosie, to co do kwestyi poruszanej wczoraj przez p. Rottera, powiedzieć muszę, że w chwil, w której podniesiony zostaje zarzut, co do niejasnej stylizacji, jest obowiązkiem Wydziału krajowego, a w tej chwili komisji, by postarała się o jasniejszą stylizację. Zdaje mi się uczyniłoby się zadość temu życzeniu, gdyby dodać poprawkę, któraby mówiła, że takie same zastrzeżenia przy obcinaniu gałęzi, jakie dotyczą drzew rosnących na gruntach prywatnych, obowiązują także właścicieli gruntów przy obcinaniu gałęzi na drzewach rosnących na gruncie drogowym. W tym kierunku uważałem za swój obowiązek zwrócić uwagę komisji i zdaje mi się, że p. sprawozdawca tę rzecz przedłoży jako dodatkowy punkt zmieniający stylizację paragrafu.

Po tych wyjaśnieniach proszę Panów nie odsyłać tego paragrafu do komisji, bo jest gruntownie opracowany, a lepsze może się łatwo okazać gorszem. Odesłanie do komisji uniemożliwiłoby załatwienie ustawy na tegorocznej sesji.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. Męciński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Męciński.

P. Męciński. Chciałbym tylko dwa słowa powiedzieć od tego, co jest tu powiedziane. Wiemy, że są rozmaite sposoby obalania ustaw. Najprostszy, przy dyskusji ogólnej postawić wniosek przejścia do porządku dziennego. Chybi ten, to jest drugi sposób zasypania ustawy masą poprawek, by wtręciem czytaniu wprost przez samego referenta nie mogła być przyjęta, bo jedna poprawka sprzeciwia się drugiej.

Jeżeli poprzednie sposoby zawiodą, to jest trzeci sposób obalania t. j. jeżeli ustawa przychodzi do wotowania, mniej więcej w czasie kończącej się sesji, odsyła się ją do komisji, i nim komisja zestawi te poprawki,

nim je wydrukuje, nim marszałek postawi na porządku dziennym, może brakować na to czasu, by ona przeszła. Ja tylko pozwolę zwrócić sobie uwagę co jest lepsze, czy żeby nie było ustawy i brak drzew przydrożnych trwał ciągle, czy żeby była, chociaż niedokładnie skodyfikowana. Otóż ja wierzę w to, co Panowie tu cytujecie, że ustawa nie wszędzie będzie wykonana. Ale wierzę, że jeżeli na 6000 gmin chociaż w kilkudziesięciu będzie wykonana, to zawsze pod tym względem będzie jakiś postęp. Ja nie idę tak daleko w różowych zapatrywaniach na przyszłość ustawy, by widzieć drzewka w tyłu gminach, jak p. Skołyszewski.

Jeszcze drzewek nie posadzono, a jemu idzie już okropnie o to, co będą z gałęziami robili droźnicy, co będzie w wypadku, jeżeli droźnik będzie mógł robić nadużycia i t. d. Gdy drzewka będą, to już wtedy daleko łatwiej będzie temu zaradzić. Komisya się takimi trudnościami nie zajmowała, co robić z gałęziami i t. d., bo w pierwszym rządzie szło jej o to, by te drzewka rzeczywiście były i zapewne one będą, jeżeli już panowie przewidują na przyszłość inne kłopoty. Lepiej coś, jak nic.

Dlatego sądzę, że lepiej jest zrobić coś jak nic, lepiej mieć ustawę, choćby z drobnymi usterkami, aniżeli wcale żadnej nie mieć. Dlatego dołączam i od siebie prośbę, ażeby Wys. Izba małą poprawkę, którą postawi sam sprawozdawca, przyjęła, ale nie odsyłała niczego napowrót do komisji. (Oklaski).

P. Piniński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Piniński.

P. Piniński. Wysoka Izbo!

Przeciwko ustawie, nad którą obecnie debatujemy, zostały podniesione liczne zarzuty co do jej stylizacji. Nie będę się wdawał w szczegóły tej ustawy, chcę tylko zauważyć, że mamy tu tak ogromny materiał, tak szybko przesuwa się przed nami jedna ustawa za drugą, jeden wniosek za drugim, że niepodobna nawet pilnym posłom każdą ustawę dokładnie przestudować i jeśli się nie należało do komisji, wyrobić sobie o każdym postanowieniu tej ustawy sąd ścisły i dokładny.

Może być, że ten lub ów zarzut co do stylizacji jest do pewnego stopnia uzasadniony. Jeśli jednak mimo to występuję obecnie za przyjęciem ustawy taką jak ona jest, a nie za odesłaniem do komisji, (co równałoby się jej pogrzebaniu) — to dlatego ustawa ta pod względem swej tendencji i celu jest mi nadzwyczaj sympatyczną i radbym, żeby bardzo sympatycznie przez całe społeczeństwo została przyjęta.

Każdy z nas, który tylko kocha drzewa i wogóle naturę i starał się coś w tym kierunku zrobić, przechodził pod tym względem, bardzo smutne doświadczenia, a my we wschodniej Galicyi nawet przez tortury prawdziwe przechodziliśmy. Niestety bowiem ludność nasza nie lubi drzew i trzeba ją dopiero zmuszać, i to ledwie 10-te lub 100-tne drzewko się utrzymało.

Jeśli więc zostawimy tę ludność bez przymusu, to nigdy nie dojdziemy do tego, żeby kraj nasz stał się podobnym do krajów zachodnio-europejskich, a choćby do prowincyi położonych w zachodniej części kraju, gdzie już prawie wszystkie drogi są wysadzone drzewkami i upiękzone zielenią.

Skoro więc w ustawie jedno lub drugie drobne postanowienie nie podoba się nawet, to mimoto należy ustawę przyjąć, która wyowiada zasadę słuszną i do podniesienia kultury krajowej przyczynić się powinna.

Pojmuję, że każdy stara się o to, żeby ustawa była jasna i zrozumiała i żeby nie nastroczała żadnych wątpliwości.

Sądzę jednak, a mówię to jako taki, który kodyfikacją niejednej ustawy już się zajmował, — że między różnymi kategoriami ustawy należy również pewną uznać różnicę.

Pojmuję, jeśli np. przy układaniu ustawy małżeńskiej mierzy się i waży każde słoweczko, bo od niejasnego wyrażenia często nieszczęście wielu osób zależy.

Sądzę jednak, że ustawa o sadzeniu drzewek do tej kategorii ustaw nie należy, żeby jedno lub drugie niejasne słowo pociągało za sobą szczęście lub nieszczęście całych rodzin. (*Wesołość*).

A teraz pozwolę sobie jeszcze wyrazić zdziwienie z powodu, że aż tylu posłów zabierało głos, że zdawać się może, jakgdybyśmy mieli tu z nową jakąś myślą do czynienia.

Przecież ustawy takie istnieją już i w innych krajach, a nawet w najbliższym nam Śląsku, na którego ustawie obecny projekt — jak słyszałem — ma być wzorowany. Więc niema się tu do czynienia z myślą jakąś nową i nadzwyczajną.

Myśl ta była już przedtem w całej Europie zachodniej znaną i w życie wprowadzoną i Wydział krajowy słuszenie chce ją także i u nas przystosować. Więc może to lub owo postanowienie nasuwać pewne wątpliwości, czy owo, jak np. to o „spruchniałych i upadkiem grożących drzewach“ jest rzeczywiście uzasadnionem lub nie. Bądźcie o to jednak spokojni Panowie! Nim te drze-

wa, któreby się teraz zasadziło, spróchnieją, nas dawno już nie będzie. (*Wesołość*).

Do tego czasu albo my sami albo nasi następcy będą mieli dość czasu owe usterki poprawić.

Spokojnie zatem głosujemy za tą ustawą. (*Brana i oklaski*).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Sekretarz p. Urbański. Stawiam wniosek na zamknięcie rozprawy.

Marszałek. Jest postawiony wniosek na zamknięcie rozprawy. Do głosu zapisany p. Kramarczyk. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Kto się zgadza na zamknięcie rozprawy, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Rozprawa została zamknięta.

Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo!

Wobec tak poważnej dyskusji nad §. 8. pozwolę sobie również jako właściciel, którego ta sprawa najbliższej obchodzi, parę słów powiedzieć. Jestem wielkim zwolennikiem tej ustawy i prawie za każdym jej punktem głosuję. Sądzę jednak, że gdybyśmy przyjęli §. 8. w tej stylizacji, to powstałaby ta wątpliwość w praktyce, że jedna rzecz będzie mogła mieć 2 właścicieli. Bo jeżeli te drzewa i liście i gałęzie, co z drzew opadać będą, należeć będą bądź do zarządu drogowego, bądź do właściciela, to obawiam się, że powstanie kiedyś wątpliwość, kto ma prawo te drzewa, liście i gałęzie użytkować. Chciałbym więc głosować za odesłaniem tego §. 8. do komisji. Ponieważ jednak JE. p. Marszałek zaznaczył, że to niemożliwe, więc będę głosował za §. 8., ale dla uchylecia późniejszych nieporozumień, dodam na końcu poprawkę w tym duchu, ażeby właścicielem każdego drzewa był ten, kto je zasadził, jeśli zasadził je zarząd drogowy, to zarząd będzie właścicielem, jeśli zaś zasadził człowiek prywatny, to on będzie właścicielem.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest dostatecznie popartą.

W tem miejscu muszę zauważyć, że nie powiedziałem, iż §. 8. nie może już być odesłany do komisji, mówiłem tylko o całej ustawie jak również i to, że te §§. które już zostały uchwalone, nie mogą już być w tej sesji po raz drugi uchwalane. Zresztą dla uspokojenia niektórych posłów dodaję, że ustawę będą mogli jeszcze przy trzecim czytaniu odrzucić.

Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Sala. W porozumieniu z komisją drogową, ażeby zadość uczynić najważniejszym zarzutom, proponuję, ażeby w ustępie 3-cim, w wierszu 9-tym z dołu po słowie „gałęzi“ dodać słowa: „zastosowując się przy wykonaniu tej czynności do poleceń zarządu drogowego“. W ten sposób będzie zachowane ściśle postanowienie, jak się ma postępować z drzewami należącymi do osób prywatnych a do zarządu drogowego.

Co się tyczy innych zarzutów, a to n. p. p. Skołyżewskiego, co do owych „spróchniałych i upadkiem grożących drzew“, to sądzę, tu nie wystarczałoby takie określenie pewnej średnicy drzew, ażeby otrzymać pewność, czy są bezpieczne dla drogi lub nie. Może bowiem być drzewo bardzo znacznej objętości a jeśli nie jest spróchniałe, to nie może budzić żadnych obaw i może sobie na pniu pozostać; natomiast nieraz drzewo o nieznacznej średnicy, a spróchniałe, może być właśnie niebezpieczne dla komunikacji. Dlatego nie mogę się zgodzić na odnośną poprawkę.

Co się tyczy p. Buynowskiego, to chciałby on zaprowadzić do ustawy takie zmiany, żeby już instrukcja szczegółowa była zbędna. To nie może być jednak naszym celem. (P. Buynowski. *Ja tego nie żądał.*)

W takim razie przyjdę do uwag p. Kramarczyka. Sądzę, że nie postąpiłbym w myśl jego rozumowań, gdybym się zgodził na proponowaną przezeń poprawkę, ażeby mianowicie ten użytkownik, kto krzewo zasadził, a to dla tego, ponieważ już w jednym z uchwalonych paragrafów jest zawarte postanowienie, iż w razie ociągania się z sadzeniem ze strony właściciela gruntu, zastąpić go ma w tej mierze zarząd drogowy.

Gdybym się przychylił do tej stylizacji, zaproponowanej przez p. Kramarczyka, to w tych wypadkach zarząd drogowy wszedłby w prawo użytkownika tego drzewa dlatego tylko, że je zasadził, chociaż to drzewo stoi nie na gruncie drogowym, lecz prywatnym. Z tego powodu nie mogę przyjąć tej poprawki.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. P. Stapiński postawił wniosek na odesłanie tego paragrafu do komisji. Podam więc najpierw ten wniosek p. Stapińskiego do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce powstać. (*Wątpliwość*). Proszę o próbę przeciwną. (*Po obliczeniu głosów*). Wniosek upadł.

Przystępujemy do głosowania nad §. 8. ustępami. Kto przyjmuje ustęp pierwszy, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Do ustępu drugiego postawił p. Skołyżewski poprawkę (*czyta*): ażeby

»w §. 8. w drugim ustępie, pierwszym wierszu po słowie »prawo« dodać »w razie bezskutecznego wezwania właściciela przydrożnego gruntu«.

Podam najpierw do głosowania ustęp drugi w brzmieniu, zaproponowanym przez p. sprawozdawcę imieniem komisji, potem dodatek p. Skołyżewskiego. Kto przyjmuje ten ustęp, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje dodatek p. Skołyżewskiego, zechce powstać. (*Wątpliwość*). Proszę o próbę przeciwną (*Po obliczeniu głosów*). Poprawka upadła.

Podaję do głosowania ustęp trzeci. Do tego ustępu postawił p. Skołyżewski poprawkę, ażeby w ustępie 3, wierszu 7, zamiast słów »w oznaczonym terminie« umieścić słowa »w terminie dni 30«. Nadto jest poprawka p. Stapińskiego, ażeby po słowach »drzewo przydrożne, spróchniałe lub grożące upadkiem«, dodano słowa »którego grubość sięga ponad 25 cm.«. Dodatek ten jest właściwie uzupełnieniem 3 ustępu.

Podam przedewszystkiem do głosowania ustęp trzeci z opuszczeniem słów »w oznaczonym terminie«, a tem samym także z opuszczeniem słów »w terminie dni 30«.

Kto przyjmuje ten ustęp, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Teraz podam do głosowania poprawkę p. Skołyżewskiego, ażeby zamiast słów »w oznaczonym terminie«, umieszczono słowa »w terminie dni 30«. Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce powstać. (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

Kto przyjmuje brzmienie »w oznaczonym terminie«, proponowane przez komisję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęte.

Obecnie podam do głosowania dodatek p. Stapińskiego, ażeby po słowach »drzewo przydrożne spróchniałe, lub grożące upadkiem«, dodać słowa »którego grubość sięga ponad 25 cm.«.

P. Maiss. Proszę o głos w sprawie wyjaśnienia.

Marszałek. Głos ma p. Maiss.

Maiss. Zapytuję się p. Stapińskiego, jak rozumie grubość drzewa, czy w średnicy, czy w obwodzie. Jeżeli w średnicy, to drzewa na 25 cm. grubego wcale niema.

P. Stapiński. Rozumiem tę grubość w obwodzie.

P. Skołyśzewski. Proszę o głos.

Marszałek. Dyskusja została już zamknięta. Udzieliłem głosu p. Maissowi pod względem formalnym w sprawie wyjaśnienia treści poprawki p. Stapińskiego. P. Stapiński wyjaśnienie dał. Do dalszej dyskusji zatem obecnie dopuścić nie mogę.

Podaję pod głosowanie poprawkę p. Stańskiego razem z wyjaśnieniem, jakie udzielił.

Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce powstać. (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

Jest jeszcze poprawka p. Kramarczyka do §. 8. na końcu jako dodatek, która opiewa: (*czyta*):

„Użytkowanie z drzewek przydrożnych ma należeć do tego właściciela, który drzewko był zmuszony posadzić.”

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

Proszę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. Sala (*czyta*):

§. 9.

Uszkodzenie drzew przydrożnych, które nie powoduje zguby drzewa, jak obcięcie lub obłamanie gałęzi, złamanie lub zabranie palików podpierających drzewo lub innych przyrządów ochronnych, a przy drzewach owocowych oberwanie owocu, karane będzie grzywną od 2 do 10 koron.

Wycięcie drzewa lub skałeczenie takie, które powoduje zgubę drzewa, karane będzie grzywną od 4 do 20 koron. Tym samym grzywnom podpadnie i właściciel drzewa, który przy obcinaniu gałęzi lub wycięciu drzewa nie zastosuje się do zastrzeżeń obowiązujących go przy wykonywaniu tych czynności w myśl §. 8. niniejszej ustawy.

Grzywny te mają zastosowanie w wypadkach, które nie stanowią cięższego przewinienia i nie podlegają postanowieniom kodeksu karnego.

Prócz grzywny, obowiązany będzie szkodnik zapłacić wynagrodzenie szkody, które oznacza się za każde zupełnie zniszczone drzewo w wysokości 10 koron, a za każdy zniszczony palik lub przyrząd ochronny w wysokości 4 korony. Minimalny ten,

ustawą niniejszą określony wymiar odszkodowania, nie uchyla jednak obowiązku szkodnika do zapłacenia odszkodowania wyższego, jeżeli istotna wartość szkody wyrządzonej przenosi powyżej podane wymiary odszkodowania.

O obowiązku zapłaty i o wysokości wynagrodzenia szkody orzeknie władza, nakładająca grzywnę równocześnie z wydaniem orzeczenia karnego. W orzeczeniu wymienić należy szczegółowo kwoty, jakie przypadają do zapłacenia z tytułu grzywny i z tytułu odszkodowania. Jeżeli poszkodowany żąda wynagrodzenia przenoszącego 30 koron, wtedy w orzeczeniu karnem można mu przyznać tylko wynagrodzenie do 30 koron, a co do reszty wynagrodzenia należy go odesłać do zwyczajnej drogi sądowej.

Za szkody wyrządzone przez dzieci odpowiadają rodzice, za służbę poniżej lat 14 służbodawcy. Za szkody wyrządzone przez zwierzęta odpowiada właściciel lub solidarnie współwłaściciele zwierząt.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Szajer. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Szajer.

P. Szajer. Wysoka Izbo!

Ustawę o sadzeniu drzewek przy drogach, witam bardzo radośnie, gdyż my chłopcy środkowej Galicyi już od dłuższego czasu potrzebę tej ustawy odczuwaliśmy.

Mamy piękny przykład sadzenia drzew owocowych przy drogach w powiecie rzeszowskim. Drzewka te nie tylko upiększają drogę, ale dają już bardzo piękny dochód. Zachęcen tym przykładem gospodarze sami w wielu gminach zaczęli sadzić drzewka owocowe około pastwisk i przy drogach gminnych. Znaleźli się jednakowoż zawsze złośliwi, którzy te drzewka uszkadzali. Czynili to przeważnie swawolni chłopcy. Ponieważ złośliwość ta nigdy nie była karana, dlatego to się dalej praktykowało.

Wobec tego kary zawarte w §. 9 wcale mnie nie przestraszają, gdyż ukarani zostaną ci tylko, którzy drzewka złośliwie uszkadzają.

Idzie mnie tylko o jedno, ażeby w ustępie 1. i 2. §. 9. było nadmienione, że ci, którzy te drzewka nie złośliwie uszkadzają, ale przypadkowo, np. przy zaorywaniu i obsiewaniu gruntów przydrożnych, nie będą za to karani. Jakżeż byłoby to dotkliwem i bolesnem, gdyby ci gospodarze, którzy niechęć przy zaorywaniu i obsiewaniu swoich gruntów uszkadzili jakieś drzewko, zostali ukara-

ni tak dotkliwymi grzywnami jak od 2 do 10, a nawet od 4 do 20 koron.

On przecie tego nie chce zrobić i nieraz z bolem serca patrzy na to, że drzewka zostały uszkodzone.

Otóż Wysoki Sejm pozwoli, że do ustępu I. i II. §. 9. postawię małą poprawkę, którą brzmiała: *(czyta)*:

„Jeżeli drzewko owocowe zostało uszkodzone nie ze złośliwości ale przypadkowo przy zaorywaniu i obsiewaniu gruntów przydrożnych, w takim razie skazuje się szkodzi-ka co najwięcej na zasadzenie w najbliższym czasie stosownym na tem samem miejscu nowego drzewka“.

Jeszcze parę słów co do tego samego paragrafu, a mianowicie do ustępu ostatniego, który opiewa: *(czyta)*:

„Za szkody wyrządzone przez dzieci odpowiadają rodzice, za służbę poniżej lat 14 służbodawcy“.

Otóż co do dzieci, to słuszną jest rzeczą, żeby za wyrządzone przez nie szkody odpowiadali rodzice, ale co do służby, to nie jest słuszne, ażeby za wyrządzoną przez nią szkodę, odpowiadał służbodawca.

Takie brzmienie ustawy, zdaniem mojem, nie byłoby wskazaniem. Bo zdarza się bardzo często, że służba, mając złość na swego służbodawcę, umyślnie szkodę wyrządza, gdyż wie, że skutki, jakie wywoła to jej przekroczenie, nie dotkną jej, tylko gospodarza i umyślnie nieraz puszcza bydło w szkodę, ażeby tylko ściągnąć na gospodarza karę.

Dlatego też lepiej będzie, jeżeli się powie: „za szkody wyrządzone przez dzieci i służbę poniżej lat 14 odpowiadają rodzice, opiekunowie i współopiekunowie“, a to z tego względu, że rodzice mają nad dziećmi pewną jurysdykcję, mogą je odstraszyć karą, mogą je ukarać cielesnie.

Tylko w ten sposób można te dzieci odwieść od wyrządzania szkody, gdyż kary one się nie boją, nie pojmują doniosłości tej kary i wcale tego nie odczuwają. Jeżeli za to odpowiadać będą rodzice i opiekunowie, to oni temu dziecku nakażą surowo, żeby się nie dopuszczały tego przekroczenia a w razie popełnienia tego przekroczenia, ukarzą je po rodzicielsku, które to prawo im przysługuje i to najlepiej poskutkuje.

Dlatego Wysoki Sejm pozwoli, że do tego ostatniego ustępu §. 9. postawię następującą poprawkę:

„Za szkody wyrządzone przez dzieci i za służbę poniżej lat 14 odpowiadają rodzice, a w braku tychże ich opiekunowie i współopiekunowie“.

Skończyłem.

Marszałek. Kto popiera poprawki p. Szajera, zechce rękę podnieść. *(Dostateczna ilość)*. Poprawki poparte.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Skołyaszewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma poseł Skołyaszewski.

P. Skołyaszewski. Wysoki Sejmie!

Nie miałem wcale zamiaru przemawiać przy tym paragrafie, ale ponieważ ze strony ekscelencji p. Marszałka, kiedy przy ostatniej poprawce p. Stapińskiego do tego paragrafu zażądałem głosu, spotkała mnie uprzejma odmowa, która zupełnie nie szła równolegle do postępowania, jakim się cieszył p. Maiss; a ponieważ lubię się odwzajemniać, przeto pozwolę sobie dłużej przy tym paragrafie przemawiać.

Mianowicie Panowie tutaj kilkakrotnie odzywaliście się ze zdaniem, że ustawa ta jest koniecznie potrzebna i że stawialiście i uchwalali ją w najlepszej wierze, w najlepszej chęci, z najlepszymi intencjami a obecnie przedkładacie i odczwaliście się do nas w ten sposób, jakgdybyśmy temi samymi uczuciami i szczeremi chęciami dla tej ustawy nie byli przejęci.

A przecież i nas ta sama chęć ożywia i my chętniebyśmy widzieli, ażeby nasze drogi krajowe, powiatowe, gminne I-ej i II-ej klasy były drzewami obsadzone, ażeby drzewa te zielonością nas cieszyły, rodziły owoce, aby te owoce przynosiły korzyści właścicielom gruntów przydrożnych a nawet funduszowi drogowemu.

Ja muszę Panów przeprosić, że tak długo przemawiam, ale ponieważ przedtem głosu nie otrzymałem, więc muszę sobie użyć i rozwinąć swoje zapatrywania.

Marszałek. Jakie są intencje szanownego posła, to jest jego rzeczą. Zwracam jednak uwagę, że jesteśmy przy §. 9. i proszę mówić o tych postanowieniach, które są objęte paragrafem 9-tym.

P. Skołyaszewski. Ja w tej chwili po wstępie, który ośmieliłem się wygłosić, przystępuję do samego paragrafu 9-go, a mianowicie, zaraz do I. ustępu, który powiada o uszkodzeniach drzew przydrożnych, niepowodujących zguby drzew. Otóż takie rozwiąza-

nie kwestyi jest niejasne, rozciągle i takie określenie jeszcze niczego nie dowodzi.

Co to jest za uszkodzenie, które nie powoduje zguby drzewa?

Znam się na tem, bo ukończyłem akademię lasową i wiem jakie to jest uszkodzenie, które powoduje zgubę i wiem, że podobne zdanie jeszcze nic nie powiada. Tutaj uważam to za kardynalny błąd, że nie jest powiedziane, jakie jest to uszkodzenie, które mogłoby zgubę spowodować. Są rozmaite gatunki drzew.

Drzewa szpilkowe dajmy na to, uszkodzone giną prędzej niż liściaste, tak samo drzewa owocowe giną prędzej niż lipy, topole i wierzby.

Tutaj określenie jest niejasne i może być rozmaicie rozumiane. Dlatego mojem zdaniem, powinno tu być powiedziane, jakie to są te uszkodzenia, które zgubę drzew powodują. Wiemy naprzykład, że lipa odarta w $\frac{3}{4}$ częściach z kory jeszcze żyje, gdy tymczasem inne drzewo w ten sposób uszkodzone zginąć musi.

Przez kogo dalej to uszkodzenie drzew przydrożnych może powstać? Uszkodzenie to może powstać przez ludzi, zwierzęta, lub zwierzynę łowną. Wiemy, że mnóstwo uszkodzeń drzew przydrożnych wyrządza zwierzyzna łowna. Otóż widzę tu pewną kolizyę tego paragrafu z ustawą łowiecką, która powiada, że w danym wypadku, właściciel jakiegoś obiektu polnego bądź to zboża, bądź to koniczyzny, bądź też jakiegokolwiek produktu rolnego, musi w drodze politycznej domagać się odszkodowania za uszkodzenie, które na jego grancie przez zwierzynę zostało wyrządzone.

Ciekawym, kto w danym wypadku będzie wdrażał dochodzenie o odszkodowanie za uszkodzenie, które zostało przez zwierzynę wyrządzone? Czy fundusz drogowy uda się do starostwa, czy będzie władza skarżyć właściciela polowania, czy jak? Proszę panów, ja sądzę, że teraz mówię do rzeczy i że trzymam się litery. Uważam za błąd ustawy to, że brzmienie jej niejasno precyzuje, kogo należy w tym wypadku skarżyć i u kogo należy się o odszkodowanie upominać.

Takie różne brzmienie wychodzi raczej na szkodę aniżeli na pożytek ustawy. A teraz ta szkoda przez zwierzynę wyrządzona, może być rozmaita, może spowodować zgubę lub nie, może przeszkodzić w jednostronnym rozwoju, lub w wegetacyi; a jeżeli spowodowana przez większą zwierzynę n. p. przez sarny lub jelenie przyprawić może o utratę

egzystencyi, wyrządzona zaś przez zajęce, takiej utraty egzystencyi drzewa nie spowodowała.

Więc jeżeli w danym wypadku jest tak powiedziane, potrzeba powiedzieć, jakie środki ochronne należy poczynić, aby nie było szkód, skarg i przykrości wzajemnych.

Dalej jest tu powiedziane: „...Wycięcie drzewa, które powoduje zgubę...”. Ja zapytam panów, które wycięcie drzewa zguby jego nie powoduje? Mnie się zdaje, że wycięcie drzewa jest tak radykalnym środkiem zgubienia go, że radykalniejszego nie ma.

Teraz proszę panów co do tych uszkodzeń, które są karane grzywną.

Otóż te grzywny mojem zdaniem są również za wysokie. Bo przecież grzywna do 20 K za uszkodzenie w danym wypadku, które może bardzo niewinnej natury i może nastąpić przypadkowo, jest za wysoka.

W nocy może ktoś jechać, zawadzić osią wozu niechcący o drzewko i wyłamać je i ma być karany dość wysoką grzywną, a nie może udowodnić, że uszkodzenie mimowoli wyrządził.

Chociaż zostało wypowiedziane z tamtej strony Izby, że pomiędzy droźnikiem a ludnością panuje idealna zgoda, ja jednak powiedziałbym, że i między sąsiadami a więc i między droźnikiem i jego sąsiadem, może powstać nieporozumienie i niezgoda.

Dlatego tutaj uważałbym takie nadzwyczaj ostre postanowienia jako takie, które w danym wypadku mogą spowodować niechęć i zabić tę ustawę, którą wszyscy za dodatnią i piękną uważamy.

Teraz tutaj jest powiedziane w 3 wierszu 2-go ustępu §. 9., że (czyta): „tym samym podpadnie i właściciel drzewa, który przy obcinaniu gałęzi lub wycięciu drzewa nie zastosuje się do zastrzeżeń obowiązujących go przy wykonywaniu tych czynności w myśl §. 8. niniejszej ustawy.

I to postanowienie mojem zdaniem jest dla ludności okolicznej twarde, bo w takim razie należałoby dodać, że droźnik albo organ drogowy ma zaważać właściciela, żeby czyto oczyścił drzewo, czyto obrał z owoców w tym a tym terminie. Jeżeli się zaś wyrażonego terminu nie poda lub poda, termin za krótki, już można w danym wypadku na właściciela gruntu przydrożnego karę nadzwyczaj wielką nakładać.

Teraz, proszę Panów, w ustępie 3. jest powiedziane, że grzywny te mają zastosowanie w wypadkach, które nie stanowią cięższego

przewinienia i nie podlegają postanowieniom kodeksu karnego.

Co tu należy zrozumieć przez „przewinienie cięższe“, kto ma ocenić, co jest przewinienie cięższe, a co lżejsze?

Sądzę, że jeżeli się nie powie, kto ma właściwie osądzać, co jest przewinieniem cięższym a co lżejszym, to nie można do lżejszego przewinienia stosować tej ustawy, której postanowienia są nadzwyczaj twarde. Mogłoby się zdarzyć, że pewne przewinienie, uznane przez organa za cięższe, podpadające postanowieniom kodeksu karnego, mogłoby być przez sędziego wyrokującego uznane za lżejsze, podlegające karze dajmy na to 2 koron, podczas gdy przewinienie lżejsze, sądzone przez organa drogowe, karane byłoby w danym wypadku karą wyższą, bo od 4 do 20 koron.

A dalej w ustępie 4. jest powiedziane:

„Prócz grzywny obowiązany będzie szkodnik zapłacić wynagrodzenie szkody, które oznacza się za każde zupełnie zniszczone drzewo w wysokości 10 K“.

To postanowienie jest również niesprawiedliwe. Zdaje mi się, że uczucie sprawiedliwości społecznej, uczucie tego, żeby drugiemu nie wyrządzić większej krzywdy, jaką sam wyrządził, wymaga, żeby na człowieka nakładano karę, stojącą w pewnej równowadze z inną.

Kara powinna przecież odpowiadać uczuciu sprawiedliwości, które w duszy każdego człowieka jest zasiane; kara powinna być taką, jaką jest rzeczywiście szkoda.

Jeżeli kara jest wyższą, aniżeli szkoda, to ona niesłusznie może dotknąć takiego „szkodnika“ który, jak to już wyżej powiedziałem, może popełnić szkodę zupełnie nie chcąc, przypadkowo, w czasie nadzwyczajnie ciemnej nocy, w której ustrzeżenie się od szkody jest trudne.

Dlatego sądzę, że oznaczenie kary w wysokości 10 K przeciętnie na każde drzewko, jest nadzwyczaj wysokie.

Wiemy przecież, że u nas ceny drzewa nie są znowu tak wysokie.

Przecież sąg drzewa bukowego we Lwowie kosztuje 14 zł. Już p. Maiss powiedział dziś, że drzewa o średnicy 25 cm są nadzwyczajną rzadkością. A takich drzew o średnicy 25 cm idzie przynajmniej 40 na 1 sąg. Więc podzielmy 14 zł. przez 40 a otrzymamy 30 parę centów za jedną sztukę drzewa.

Tymczasem w tej ustawie wynosi kara za uszkodzenie drzewka aż 10 K.

To jest niesprawiedliwe postanowienie, które może wywołać wielkie rozgoryczenie wśród ludności i ją nieprzychylnie usposobić do samej ustawy. Jakkowiek podzielam zapatrywanie Szanownych Panów, w tej sprawie, chociaż pragnąłbym, żeby nasze drogi wyglądały jak aleje, chociaż wiem, że to będzie bardzo pięknie i rozkosznie, że te drzewa przydrożne urozmaicać będą okolicę i radować będą swym widokiem przejeżdżających to jednakowoż sądzę, że takie odstraszenie winnych schybi i spaczy ten cel, do którego Panowie dążycie.

Dalej jest w tym ustępie powiedziane, że „za każdy zniszczony palik lub przyrząd ochronny zapłaci szkodnik karę w wysokości 4 koron.“

Ta kwota jest również za wysoką, Weźmy pod uwagę: ile wart palik, który służy do ochrony danego drzewa. Kopa tyk w Galicyi zachodniej kosztuje, dajmy na to, 6 do 7 zł. czyli jedna tyczka 10 do 12 ct. Z jednej takiej tyki można zrobić dwa do trzech palików.

W takim razie wartość jednego palika wynosi 3 lub 4 ct. Tymczasem ustęp ten ustanowia karę za uszkodzenie jednego palika w wysokości 4 K.

To jest niesprawiedliwe postanowienie, które nie powinno mieć miejsca. Jak już to wyżej zaznaczyłem, łatwo to się zdarzyć może, że ktoś niechcąc, przypadkowo podczas ciemnej nocy uszkodzi taki palik.

Wiemy, że u nas zdarzają się bardzo często ciemne noce. Nie potrzebuję Panom nauki astronomii tradować, ażeby Panów przekonać, że rzeczywiście w naszej szerokości geograficznej często noce ciemne się zdarzają. W takiej nocy może się zdarzyć woźnicy, że mimowoli natrafi na palik, na drzewko, przełamie lub uszkodzi je.

W danym wypadku droźnik przejęty wielką ambycją, chcąc się odznaczyć, chcąc nadać ten wypadek do nadzwyczaj wielkich rozmiarów, nałoży grzywnę, nie stojącą w żadnym stosunku do wyrządzonej szkody.

Dlatego jestem przeciwny nakładaniu tak wielkich grzywien. Cztery korony, proszę Panów, to duży pieniądz. Panowie sobie może nie przedstawiać, co to znaczy 20, ewentualnie 10 lub 4 K. Nasze stosunki zarobkowe są zupełnie inne, aniżeli na Śląsku, w Austrii niższej, Czechach i t. p.

My nie możemy brać przykładów z ustawy śląskiej. Na Śląsku stosunki robocze są odmienne od naszych, zamożność ludno-

ści tamtejszej różną jest od zamożności naszej i dlatego kary, pozostające w pewnym stosunku do zamożności tamtejszej, nie mogą mieć zastosowania u nas.

Nie można podobnych kar w ten sposób nakładać, które bądź co bądź nie stoją w żadnym stosunku do zamożności ludności i które są gotowe ludność rzeczywiście nieprzychylnie usposobić dla samej ustawy, które gotowe są w ludność wlać to przekonanie, że ustawa ta jest obliczoną na ich szkodę, ich niepomyślność.

Dalej jest w ustępie 5. powiedziane, że „o obowiązku zapłaty i o wysokości wynagrodzenia szkody orzeknie władza, nakładająca grzywnę równocześnie z wydaniem orzeczenia karnego“.

To postanowienie jest znowu troszeczką niezrozumiałe. „Obowiązek zapłaty“. Wiemy co to jest obowiązek zapłaty: nakażą płacić, więc trzeba płacić! W danym wydadku idzie obowiązek zapłaty równoległe z nakazem zapłaty; ewentualnie powinien ten obowiązek iść równoległe z rodzajem szkody, jaką się w danym wypadku chcąc, lub nie chcąc wyrządziło. Nie idzie ona jednak równoległe do szkody, ale jest rozkaz i trzeba płacić.

Wysokość wynagrodzenia jest za wysoką w stosunku do zamożności i zarobkownia naszej ludności.

A teraz, kto jest tą władzą, która ma orzekać o karze? Władzę tę, o którą się włościanin będzie musiał jak najwięcej ocierać, z którą się najwięcej stykać będzie, będzie w danym wypadku droźnik, który, aby się odznaczyć, będzie nakładał grzywny, jakie mu się będą podobały, któremu się więc daje pole do nadużyć.

Skarżycie się panowie na to, że nasza ustawa gminna potrzebuje reformy, że ta ustawa gminna jest wadliwą, że nadzwyczaj wielkie zawiera luki, że ta ustawa zbyt wielkie prawa nadaje naczelnikowi gminy, który nie stoi na tym poziomie, na jakim go widzieć chce ustawa, a tymczasem dajecie wielką władzę w ręce droźnika, bo władzę karania grzywną w wysokości 10 koron za uszkodzenie drzewa, które według swego uznania może uznać za uszkodzenie „zagrożające zdrowiu i życiu drzewa“, wkładacie Panowie w ręce droźnika prawo karania włościanina kwotą 4 koron za przypadkowe może uszkodzenie palika wśród ciemnej nocy.

To jest rzeczą nadzwyczajnie i odpowiedzialną i jak można z czystym sumieniem podobne trudne postanowienie wkładać w ręce organów tak mało odpowiedzialnych.

Następnie jest powiedziane: „W orzeczeniu wymienić należy szczegółowo kwoty, jakie przypadają do zapłacenia z tytułu grzywny i z tytułu odszkodowania“.

To postanowienie jest tak ogromnie zażyłe i niejasne, że rzeczywiście nie można dociec, co to za orzeczenie ma być i kto to orzeczenie ma wydać.

Jeżeli droźnik ma to orzeczenie wydać, jakżeż on będzie w stanie „szczegółowo wymienić kwoty, jakie przypadają z tytułu grzywny i z tytułu odszkodowania“.

Co innego jest orzeczenie sądu, orzeczenie trybunału administracyjnego, a co innego orzeczenie droźnika.

To proszę Panów zakrawa na śmieszność, aby oczywiście tak niskiemu organowi, jak strażnikowi, poruczyć obowiązek wydawania orzeczeń itp.

Dalej jest powiedziane:

„Jeżeli poszkodowany żąda wynagrodzenia przynoszącego 30 koron, wtedy w orzeczeniu karnem można mu przyznać tylko wynagrodzenie do 30 koron, a co do reszty wynagrodzenia należy go odesłać do zwyczajnej drogi sądowej“.

Poszkodowanym jest fundusz krajowy, który o odszkodowanie upominać się będzie przez swój organ, t. j. przez droźnika.

Ten droźnik, który zastępuje stronę, może żądać odszkodowania 30 K, jeżeli to wynagrodzenie w danym wypadku przyniesi 30 K. A jeżeli wynagrodzenie nie przynosi 30 K?

Jakżeż dociec, czy rzeczywiście odszkodowanie 30 K przynosi? W takim wypadku, w myśl ustawy cywilnej można zażądać zbadania komisijnego, czy odszkodowanie rzeczywiście 30 K przynosi.

I tutaj postanowienie to, według mego zdania, idzie w poprzek obowiązującej ustawy cywilnej, gdyż ono wprost nie nakłada na organ drogowy obowiązku komisijnego dochodzenia szkody, tylko droźnik ten może sam dochodzić, czy szkoda wyrządzona wynosiła 30 K. Daje to silną władzę w ręce organów na dość niskim stopniu oświaty i inteligencji się znajdujących, którą to władzę mogą one wykonać w sposób nie bardzo racjonalny, w sposób taki, że rzeczywiście może dojść do tego, iż droźnik, którego żona pokłóciła się z żoną jego sąsiada, może przy lada jakiej sposobności osądzić, że szkoda przez tego sąsiada właśnie wyrządzona, wynosi więcej aniżeli 30 K. Jabym się zastanowił, czy podobne zdanie wartoby ująć w ramę ustawy.

A teraz druga rzecz. Można przyjąć, że szkoda wynosi więcej niż 30 K. Więc w takim razie według brzmienia tego ustępu §. 9. należy ściągnąć od tego, który szkodę wyrządził 30 K., a co do reszty pretensji należy odesłać poszkodowanego na drogę sądową.

Proszę Panów, w takim razie ten człowiek będzie dwa razy karany. Bo co to może być za szkoda, któraby przewyższała 30 K?

Wartość jednego drzewka wynosi co najwyżej 50 ct., czyli 1 K. W takim razie musiałyby wyrządzający szkodę uszkodzić 30 drzew, a zdaniem mojem wypadek podobny jest nadzwyczaj rzadki.

Więc przypuszczać należy, że jest to nadzwyczaj twardy ustęp. Przypuśćmy, że ktoś wjechał niechcący na 3 drzewka i w takim razie miałby zapłacić 30 K. Więc nie należy go już odsyłać na drogę sądową. Ale zdarzy się, że ktoś uszkodzi 4 drzewka i wyrządził przez to szkodę na 40 K. Więc ten człowiek będzie z jednej strony nękany przez droźnika o tych 30 K., a oprócz tego będzie zapowiany do sądu o zapłatę 10 K.

Nasze sądy — przyznają — mają rozumnych kierowników i sędzia powie: szkodnik ten został już dość ukarany tą grzywną. Ale bądź co bądź będzie się musiał włączyć do sądu, płacić adwokata i będzie narażony na rozmaite przykrości, których mu nikt na świecie nie wynagrodzi, chyba Pan Jezus na tamtym świecie. Jabym był zatem przeciwny uchwaleniu podobnej ustawy.

A teraz co do końcowego ustępu tego paragrafu, który powiada: „za szkody wyrządzone przez dzieci odpowiadają rodzice, za służbę poniżej lat 14 służbodawcy“.

Rozumiem to, że dzieci i rodziców łączą wzajemnie prawa i obowiązki, więc i w danym wypadku, jeżeli rzeczywiście szkoda zostanie przez dzieci wyrządzona, słuszną jest rzeczą, żeby rodzice tę szkodę wynagrodzili. Ale proszę się zastanowić, czy rzeczywiście podobny ustęp wykonywany twardo przez organa drogowe, nie pociągnie za sobą nieobliczonych konsekwencji.

Proszę wziąć pod uwagę, że dziecko na wsi częstokroć nie ze swawoli ale zachęczone przez drugie dziecko swawolnie, może się porwać do tego i uszkodzić jedno lub kilka drzewek. Ta ewentualność jest możliwa i z nią liczyć się trzeba.

Jestem przekonany, że jakkolwiek drogi nasze wyglądają bardzo ponuro pod względem utrzymania drzewek i pod tym względem

pomiędzy wszystkimi krajami stoją na szarym końcu, to większa część tych uszkodzeń jest tylko powodem tego, że dzieci lub wyrostki 14-to lub kilkunastoletnie ze swawoli drzewa uszkadzają.

Rozumiem, że ten wymiar kary może tych małoletnich szkodników od tych swawolnych uszkodzeń odstraszyć.

Ale proszę wyobrazić sobie rodziców którzy odpowiadać muszą w danym wypadku za swawolę swoich dzieci nieletnich. Proszę sobie wyobrazić, że ktoś jest tym nieszczęśliwym ojcem lub tą nieszczęśliwą matką, którego lub której dziecko uszkodziło 5 drzewek, co jest bardzo możliwe.

Na tego człowieka spada grzywna 30, 40 lub 50 K. Czy ta grzywna nie może zniszczyć finansowej egzystencji tego człowieka? Gdyby doszło do tego, że właściciel ćwierćpół- lub kilkumorgowego zagonu, którego cała własność stanowi ułamkową część tej kwoty 40 K. miał taką grzywnę płacić, to jego egzystencja materialna byłaby podkopana. Gdybyż jeszcze ta grzywna znajdowała się w pewnym stosunku do winy, gdyby odpowiadała zaniedbaniu, jakiego się w danym wypadku rodzice dopuścili przez brak nadzoru nad dziećmi, tobyśmy to rozumieli, ale jeżeli ten stosunek jest tak nieproporcjonalny, to sędzę, że nie można z czystym sumieniem i spokojnem sercem za tym, ustępem §. 9. głosować.

Więc, nie znając brzmienia poprawki p. Szajera, lecz wiedząc, że dąży ona do tego, żeby ostrość tego ostatniego postanowienia złagodzić, oświadczam, że będę za tą poprawką głosował i proszę Panów również za nią głosować.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*)
Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Sala: Z przemówienia szanownego posła Skołyśzewskiego głównie mnie uderzyła ta okoliczność, że pomimo, iż sam poprzednio zarzucił tej ustawie rozwlekłość i drobiazgowość, żąda jeszcze od niej, żeby w §. 9. umieszczono cały szereg wprost niemożliwych poprawek co do rozróżnienia większych lub mniejszych uszkodzeń danego drzewa.

Ja myślę, że jedynie rozstrzygnąć tu może moment ten, czy to uszkodzenie pociąga za sobą istotne zniszczenie drzewa, czy też nie; jeżeli nie, to uszkodzenie uważa się za lżejsze i szkodnik podlega mniejszej karze poczynszy od 2 K., jeżeli zaś uszkodze-

nie zagraża egzystencji drzew, staje się cięższem — i wtedy minimalna grzywna wynosi 4 Kor.

Zdaje mi się, że takie postanowienia nie są możliwe i zasadniczo nie powinny należeć do ustawy, a nawet w instrukcyi jest rzeczą niemal niemożliwą takie określenie umieścić, ponieważ to zależy od jakości i wieku tego drzewa, a to w ustawie przewidzieć się nie da.

Zdaje mi się, że jedyny moment rozstrzygający jest ten, czy to uszkodzenie wywoła zniszczenie drzewa, czy nie i dlatego w tym kierunku nie mogę się zgodzić z wywodami p. Skołyziewskiego.

Co się tyczy poprawek p. Szajera o odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez służbę i dzieci, to rzecz ta jest zastosowana w postanowieniach ustawy cywilnej, od której odstąpić nie możemy.

Z tego powodu proszę o nieprzyjęcie tych obu poprawek i o przyjęcie §. 9-go w brzmieniu sprawozdania komisji.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Do paragrafu 9-go są dwie poprawki p. Szajera po ustępie pierwszym i drugim tego paragrafu.

Podaję tedy najpierw do głosowania ustęp pierwszy i drugi paragrafu 9. według wniosków komisji. (*czyta*):

„Uszkodzenie drzew przydrożnych, które nie powoduje zguby drzewa, jak obcięcie lub obłamanie gałęzi, złamanie lub zabranie palików podpierających drzewo lub innych przyrządów ochronnych, a przy drzewach owocowych oberwanie owocu, karane będzie grzywną od 2 do 10 koron.

Wycięcie drzewa lub skaleczenie takie, które powoduje zgubę drzewa, karane będzie grzywną od 4 do 20 koron. Tym samym grzywnom podpadnie i właściciel drzewa, który przy obcinaniu gałęzi lub wycięciu drzewa nie zastosuje się do zastrzeżeń obowiązujących go przy wykonywaniu tych czynności w myśl §. 8. niniejszej ustawy“.

Kto przyjmuje ustępy te w tem brzmieniu, zechce rękę podnieść. (*Większość*.) Są przyjęte.

Podaję teraz do głosowania dodatkowy ustęp proponowany przez p. Szajera po ustępie pierwszym i drugim tego paragrafu.

Ustęp ten brzmi (*czyta*):

„Jeżeli drzewko owocowe zostało uszkodzone nie ze złośliwości ale przypadkowo, przy zaorywaniu i obsiewaniu gruntów przydrożnych, w takim razie skazuje się szkodnika co najwięcej na zasadzenie w najbliższym czasie stosownym na tem samym miejscu nowego drzewka“.

Kto przyjmuje ten dodatkowy ustęp, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość. Obecnie podaję do głosowania resztę ustępów §-fu 9. według brzmienia wniosków komisji (*czyta*).

Grzywny te mają zastosowanie w wypadkach, które nie stanowią cięższego przewinienia i nie podlegają postanowieniom kodeksu karnego.

Prócz grzywny, obowiązany będzie szkodnik zapłacić wynagrodzenie szkody, które oznacza się za każde zupełnie zniszczone drzewo w wysokości 10 koron, a za każdy zniszczony palik lub przyrząd ochronny w wysokości 4 korony. Minimalny ten, ustawą niniejszą określony wymiar odszkodowania, nie uchyla jednak obowiązku szkodnika do zapłacenia odszkodowania wyższego, jeżeli istotna wartość szkody wyrządzonej przenosi powyżej podane wymiary odszkodowania.

O obowiązku zapłaty i o wysokości wynagrodzenia szkody orzeknie władza, nakładająca grzywnę równocześnie z wydaniem orzeczenia karnego. W orzeczeniu wymienić należy szczegółowo kwoty, jakie przypadają do zapłacenia z tytułu grzywny i z tytułu odszkodowania. Jeżeli poszkodowany żąda wynagrodzenia przenoszącego 30 koron, wtedy w orzeczeniu karnem można mu przyznać tylko wynagrodzenie do 30 koron, a co do reszty wynagrodzenia należy go odesłać do zwyczajnej drogi sądowej.

Za szkody wyrządzone przez dzieci odpowiadają rodzice, za służbę poniżej lat 14 służbodawcy. Za szkody wyrządzone przez zwierzęta odpowiada właściciel lub solidarnie współwłaściciele zwierząt.

Kto te ustępy przyjmuje w tem brzmieniu, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte. W końcu podaję do głosowania dodatkowe proponowane przez p. Szajera, który brzmi: (*czyta*).

Za szkody wyrządzone przez dzieci i za służbę poniżej lat 14 odpowiadają rodzice, a w braku tychże ich opiekunowie i współopiekunowie.

Kto ten dodatkowy ustęp przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość. Proszę o odczytanie dalszych paragrafów ustawy.

Sprawozdawca p. Sala (*czyta*).

§. 10.

W razie niemożności ściągnięcia grzywny, należy ją zamienić na karę aresztu, mianowicie przy grzywnie do 10 koron należy wymierzyć za pierwszą koronę sześć godzin aresztu, a za każdą dalszą

dwie godziny aresztu, — przy wyższych grzywnach za każde pięć koron dwanaście godzin aresztu, który w ogóle najwyżej rozciągnąć można do dni 14.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Sala (*czyta*).

§. 11.

Grzywny wpływają do funduszów ubogich tych gmin, na których terytorium przekroczenie popelnione zostało, — odszkodowania do funduszu odnośnej drogi, z wyjątkiem odszkodowań za drzewa posadzone na gruncie obcym do drogi przyległym, które to odszkodowanie przypada właścicielowi uszkodzonego drzewa.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Sala (*czyta*).

§. 12.

Prawo dochodzenia i karania przekroczeń oznaczonych w §. 9. niniejszej ustawy, a popelnionych, czy to w gminie, czy na obszarze odworskim, stanowiącym z nią jedną miejscowość, wykonywa w poruczonym zakresie działania naczelnik tejże gminy z dwoma asesorami, zaś w miastach objętych ustawą gminną z 13. marca 1889 Dz. u. kr. Nr. 24. i w gminach objętych ustawą gminną z 3. lipca 1896 Dz. u. kr. Nr. 51. burmistrz względnie naczelnik gminy.

Jeżeli obwinionym o przekroczenie jest właściciel, albo przełożony obszaru dworskiego, lub jeżeli obwinioną jest jedna z osób do przeprowadzenia dochodzenia i wymiaru kary powołanych, wówczas przeprowadzi postępowanie karne polityczna władza powiatowa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Sala (*czyta*).

§. 13.

Do nadzorowania i ochrony drzew przydrożnych, obowiązana jest w pierwszym rzędzie służba drogowa, t. j. drożnicy, drogomistrze i konduktorowie drogowi i t. d., następnie organa policyi miejscowej i polnej i c. k. żandarmerya.

Organa te zatem mają obowiązek pod odpowiedzialnością służbową donieść dotychczasemu urzędowi o dostrzeżonym uszkodzeniu drzewa przydrożnego.

Każdy zatrzymany przez te organa z powodu przekroczenia przepisów niniejszej ustawy ma być powolnym ich poleceniom pod grozą następstw prawnych nieposłuszeństwa władzy.

Jeżeli organa te przydybia człowieka im nieznanego na uszkodzeniu drzew przydrożnych, a zachodzi obawa, iż nie będzie można pociągnąć go później do odpowiedzialności, powinny udać się z nim do najbliższego urzędu gminnego, który przeprowadzi dochodzenie i wyda orzeczenie karne podług przepisów §. 12. niniejszej ustawy, chociażby przekroczenie spełnione było na terytorium innej gminy sąsiedniej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Krempa. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Krempa.

P. Krempa. W drugim ustępie tego paragrafu znajdują się słowa: „pod odpowiedzialnością służbową”. Otóż stawiam poprawkę, aby te słowa wykreslić z tego względu, że to jest nazbyt ostro powiedziane.

Marszałek. Podaję tę poprawkę do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest popartą. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Sala. Tej poprawki nie mogę przyjąć, gdyż jest to zdaje mi się koniecznym, aby organa te miały przeświadczenie, że jest ich powinnością donieść o uszkodzeniu drzewa, a zresztą jest taka analogia we wszystkich innych przepisach, które ich obowiązują do sprawowania ich czynności. Gdybyśmy to zastrzeżenie opuścili, to mogłoby to być dla tych organów wskazówką, że swych obowiązków nie potrzebują się ściśle trzymać.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podaję naprzód do głosowania paragraf 13. z opuszczeniem ustępu drugiego. Paragraf ten zatem będzie brzmieć następująco (*czyta*).

§. 13.

Do nadzorowania i ochrony drzew przydrożnych, obowiązana jest w pierwszym rzędzie służba drogowa, t. j. droźnicy, drogomistrzowie i konduktorowie drogowi i t. d., następnie organa policji miejscowej i polnej i c. k. żandarmerya.

Każdy zatrzymany przez te organa z powodu przekroczenia przepisów niniejszej ustawy ma być powolnym ich poleceniom pod grozą następstw prawnych nieposłuszeństwa władzy.

Jeżeli organa te przydybią człowieka im nieznanego na uszkodzeniu drzew przydrożnych, a zachodzi obawa, iż nie będzie można pociągnąć go później do odpowiedzialności, powinny udać się z nim do najbliższego urzędu gminnego, który przeprowadzi dochodzenia i wyda orzeczenie karne podług przepisów §. 12. niniejszej ustawy, chociażby przekroczenie spełnione było na terytorjum innej gminy sąsiedniej.

Kto ten paragraf w tem brzmieniu przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Teraz podaję do głosowania ustęp drugi tego paragrafu z opuszczeniem słów: „pod odpowiedzialnością służbową“. Ustęp ten zatem brzmieć będzie tak: (*czyta*).

Organą te zatem mają obowiązek donieść dotyczącemu urzędowi o dostrzeżonem uszkodzeniu drzewa przydrożnego.

Kto ten ustęp przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Podaję teraz do głosowania słowa „pod odpowiedzialnością służbową“, których opuszczenia żąda p. Krempa. Kto te słowa przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Sala** (*czyta*).

§. 14.

Od orzeczeń wydanych przez władze gminne według przepisów §. 12. tej ustawy ustęp 1. służy prawo odwołania się do politycznej władzy powiatowej. Rekurs należy wnieść na ręce naczelnika gminy w przeciągu 8 dni, licząc od dnia otrzymania wyroku.

W wypadkach, w których polityczna władza powiatowa jest pierwszą instancją, obowiązują co do rekursu ogólne przepisy.

Przeciw dwóm równobrzmiącym orzeczeniom nie ma dalszego rekursu.

Rekursa przeciw decyzjom i orzeczeniom władz i reprezentacji, wydanym na podstawie innych postanowień niniejszej ustawy, wnoszone być mają w zwykłym toku instancyi w myśl ogólnych w tej mierze istniejących przepisów. Wyjątek stanowi orzeczenie władzy zarządzającej drogą, wydane w myśl §. 3. niniejszej ustawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Filip **Włodek**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Filip **Włodek**.

P. Filip **Włodek**. W paragrafie 14-tym jest powiedziane, że od orzeczeń, wydanych przez władze gminne według przepisów §. 12. tej ustawy ustęp 1. służy prawo odwołania się do politycznej władzy powiatowej. Zatem to jest wniesienie rekursu, a nie jest powiedziane, że rekurs ma być wolny od stempla. Ponieważ czasem ludzie ponoszą rozmaite koszta potrójnie za niedostarczenie stempla, gdzie należy, przeto stawiam poprawkę, aby w 3. wierszu z góry po słowie »rekurs« dodać słowa »wolny od stempla«.

Marszałek. Podaję tę poprawkę do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*) Jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. **Maiss**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Maiss**.

P. **Maiss**. Dla wyjaśnienia muszę zaznaczyć, że tam, gdzie wogóle sankcja karna jest ustanowiona w ustawie, tam stempli do rekursów, wedle ustawy o należyłościach stemplowych, się nie daje, dlatego zbytecznym byłoby w tym wypadku poprawkę, proponowaną przez p. **Włodka**, dodawać.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Sala**. Ja nie mógłbym przyjąć dodatku, proponowanego przez p. **Włodka**, raz z powodu podniesionego przez p. **Maissa**, a zresztą z tego, że nawet ustawa krajowa nie jest kompetentną do zawierania postanowień, odnoszących się do stempli i należyłości skarbowych.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podaję naprzód do głosowania §. 14. według brzmienia wniosków komisji. Paragraf ten brzmi tak: (*czyta*):

§. 14.

Od orzeczeń wydanych przez władze gminne według przepisów §. 12. tej ustawy ustęp 1. służy prawo odwołania się do politycznej władzy powiatowej. Rekurs należy wnieść na ręce naczelnika gminy w przeciągu 8 dni, licząc od dnia otrzymania wyroku.

W wypadkach, w których polityczna władza powiatowa jest pierwszą instancją obowiązującą co do rekursu ogólne przepisy.

Przeciw dwóm równobrzmiącym orzeczeniom nie ma dalszego rekursu.

Rekursa przeciw decyzjom i orzeczeniom władz i reprezentacyi, wydanym na podstawie innych postanowień niniejszej ustawy, wnoszone być mają w zwykłym toku instancyi w myśl ogólnych w tej mierze istniejących przepisów. Wyjątek stanowi orzeczenie władzy zarządzającej drogą, wydane w myśl §. 3, niniejszej ustawy.

Kto ten paragraf przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Obecnie podaję do głosowania dodatek p. Włodka, aby po słowie: »rekurs« dodać słowa: »wolny od stempla«.

P. Filip Włodek. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. Głos ma p. Filip Włodek.

P. Filip Włodek. Cofam moją poprawkę.

Marszałek. Wobec tego odpada potrzeba głosowania nad tą poprawką. Proszę o odczytanie dalszych paragrafów ustawy.

Sprawozdawca p. Sala (*czyta*).

§. 15.

Ustawa niniejsza nie narusza stosunków prawnych, jakie zachodzą co do drzew już istniejących, czy to na burtach drogowych, czy też poza rowami drogowymi. Przepisy jednak niniejszej ustawy, dotyczące ochrony drzew przydrożnych, przepisy karne za uszkodzenia drzew i przepisy ograniczające sposób użytkowania z tych drzew mają zastosowanie i do drzew przydrożnych, posadzonych przed wydaniem niniejszej ustawy i do drzew posadzonych przy wszelkiej kategorii drogach publicznych, autonomicznych, zatem i przy drogach gminnych II. klasy.

Również mogą być na wniosek Rady powiatowej przepisy powyższej ustawy, dotyczące obowiązkowego obsadzenia dróg drzewami (§§. 1. do 7. ustawy), zastosowane na podstawie uchwały sejmowej i za Cesarskiem zezwoleniem do pewnych lub ewentualnie wszystkich dróg gminnych II. klasy w powiecie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Sala (*czyta*):

§. 16.

Ustawa niniejsza nie zmienia ogólnych przepisów o prawie nadzoru władz politycznych państwowych nad wykonywaniem ustaw. Prawomocne uchwały, orzeczenia i zarządzenia, wydane na podstawie tej ustawy, egzekwowane będą na żądanie właściwej władzy autonomicznej przez polityczną władzę powiatową. Wszelkie należytości, przypadające wskutek przedsięwzięcia na podstawie niniejszej ustawy środków przymusowych, a nie uiszczone w terminie oznaczonym, ściągnięte będą drogą egzekucyi politycznej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Sala (*czyta*):

§. 17.

Postanowienia §. 3. ustęp 3., §§. 6., 8., 9., 10. i 11. mają zastosowanie analogiczne w wypadkach, w których drzewa przydrożne miałyby być posadzone wzdłuż dróg rządowych.

W sprawach z właścicielami gruntów do drogi przyległych co do obowiązków, jakie na nich ciążyą na podstawie powyższych przepisów ustawy, rozstrzygają, o ile chodzi o stosunki wynikłe z obowiązku sadzenia drzew przy drogach rządowych, władze polityczne państwowe w toku instancyi.

Do przeprowadzenia dochodzeń karnych z powodu przekroczeń niniejszej ustawy po-

pełnionych na drogach rządowych, powołane są wyłącznie polityczne władze powiatowe, do których też należy wnosić doniesienia wspomniane w drugim ustępie §. 13-go.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Sala (*czyta*):

§. 18.

Do ustawy niniejszej wyda polityczna władza krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym instrukcyę wykonawczą.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie ustawy wprowadzkiej.

Sprawozdawca p. Sala (*czyta*):

Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o sadzeniu i ochronie drzew przydrożnych.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Ustawa o sadzeniu i ochronie drzew przydrożnych obowiązywać będzie od dnia 1. stycznia roku następnego po jej ogłoszeniu w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych, z którym to dniem utracą moc obowiązującą dotyczące przepisy istniejące, o ile nie zgadzają się z postanowieniami niniejszej ustawy.

Art. II.

Ustawa niniejsza nie obowiązuje w obrębie gminy miasta Lwowa i Krakowa.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Sala. Wnoszę przyjęcie ustawy wprowadzkiej en bloc.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Sala. Wnoszę przyjęcie ustawy wprowadzkiej w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę wprowadzczą w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Sala. Wnoszę na przystąpienie do trzeciego czytania samej ustawy bez czytania.

P. Stapiński. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński: Z powodu poczynienia licznych poprawek w tej ustawie wnoszę, aby nie przystępować dziś do trzeciego czytania tej ustawy, tylko aby to trzecie czytanie odbyło się na jednym z najbliższych posiedzeń jako osobny punkt porządku dziennego.

Marszałek. Uprzedzając życzenie szanownego posła postanowiłem sam umieścić trzecie czytanie samej ustawy na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Następuje: Sprawozdanie komisji dla reform agrarnych o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie tworzenia włości rentowych. (*All. 231*).

Sprawozdawca p. Hupka ma głos.

Sprawozdawca p. Hupka (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p, **Hupka**: Przedewszystkiem pozwolę sobie sprostować omyłkę druku w wniosku 5, na stronie 5 sprawozdania, a mianowicie zamiast słowa: „w uzupełnieniu“ ma być „w wypełnieniu“.

Wnioski komisji opiewają (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wypziału krajowego w przedmiocie tworzenia włości rentowych.

II. Sejm uchwała załączony $\frac{1}{2}$ projekt ustawy.

III. Sejm zwywa c. k. Rząd:

1) By w drodze konstytucyjnego traktowania wyjednał przyjęcie przez Skarb Państwa wobec posiadaczy listów rentowych Królestwa Galicya i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, poręki subdyarnej za oprocentowanie tychże listów.

2) By w tejże drodze przyznał krajowej komisji dla włości rentowych prawo egzekucyjnego ściągania zaległych rent w drodze egzekucyi politycznej.

3) By w drodze interpretacyi postanowień ustawy z dnia 26. czerwca 1901 r. dz. u. p. Nr, 80. przyznał listom rentowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, najniższą stopę podatku rentowego.

4) By przyznał ewentualnie w drodze osobnej ustawy, uwolnienia od należności od skryptów dłużnych i należności hipotecznej w tych wypadkach, gdzie pożyczki rentowe udzielane będą na cele wymienione w §. 2 lit. c. krajowej ustawy o tworzeniu włości rentowych.

5) By przyznał krajowej komisji dla włości rentowych obok przysługującej jej wolności osobistej od stempla w myśl pozycyi taryfy 75 b. ustawy o należnościach z dnia 9. lutego 1850 r. Dz. u. p. Nr. 50. także w drodze osobnej ustawy uwolnień od należności stemplowej tych wszystkich jej podań, które w wypełnieniu nałożonych jej ustawą krajową o tworzeniu włości rentowych zadań wnosić będzie z wyjątkiem jedynie podań w sądowem postępowaniu spornem.

6) By zaprowadził skrócone postępowanie przy wymiarze ulg należnościowych

konwersyjnych dla pożyczek rentowych, któreby miały cechy pożyczek konwersyjnych i przyznał prawo bezprocentowej zwłoki w opłacie bezpośrednich należności.

7) By przyznał kwitom na spłatę kapitału i procentów od listów rentowych ulgi wynikające z ustawy z dnia 10. lipca 1865 r. Dz. u. p. Nr. 55.

8) By spowodował jak najrychlejsze wydatne powiększenie ilości c. k. geometrów ewidencyjnych w kraju.

Ustawa

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o tworzeniu włości rentowych.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Postanowienia ogólne.

§. 1.

W celu utrzymania i wytworzenia rolniczych gospodarstw średnich rozmiarów, może Królestwo Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, stosownie do postanowień niniejszej ustawy, za pośrednictwem „galicyjskiej krajowej Komisji dla włości rentowych“, udzielać pożyczek (pożyczek rentowych), które winny być z reguły przez opłatę rocznej renty (annuitety) oprocentowane, jakoteż umarżane i które na posiadłości rolniczej (włości rentowej §§. 4. i n.) hipotecznem prawem zastawu winny być ubezpieczone.

Warunki udzielenia pożyczki rentowej.

Cele, na które pożyczka rentowa udzieloną być może.

§. 2.

Pożyczka rentowa może być udzieloną na następujące cele:

a) na spłatę ciężących na gospodarstwie (§§. 4—6) wierzytelności hipotecznych;

b) na spłatę współspadkobierców gospodarstwa;

c) na spłatę ceny kupna lub części ceny kupna, tudzież innych kosztów w razie nabycia gospodarstwa lub w razie nabycia części gospodarstwa od innych jego współwłaścicieli lub w razie nabycia gruntów, które mają być połączone w jedną posiadłość lub przyłączone do posiadłości;

d) na pokrycie kosztów, których wymaga wybudowanie lub restauracja budynku mieszkalnego lub budynków gospodarskich na posiadłości stanowiącej gospodarstwo, o ile te budynki są potrzebne do porządnego prowadzenia gospodarstwa;

e) na pokrycie kosztów robót melioracyjnych (nawodnień, odwodnień i t. p.);

f) na sprawienie martwego lub żywego inwentarza potrzebnego dla prowadzenia porządnego gospodarstwa na posiadłości;

g) na dostarczenie kapitału obrotowego, potrzebnego do prowadzenia porządnego gospodarstwa na posiadłości, wyjątkowo w tych wypadkach, gdy tego kapitału na odpowiednich warunkach w inny sposób nie można otrzymać.

Właściwości zaciągającego pożyczkę.

§. 3.

Pożyczki rentowej można udzielić tylko własnowolnemu rolnikowi, który w zawodzie rolniczym dowiódł praktycznego wyrobienia i w ogólności okazał zdolność gospodarczą tak, iż jest podstawa do przypuszczenia, iż pożyczkę rzeczywiście obróci na cel, na który jest przeznaczoną, i że dobrze gospodarując, utrzyma się na włości rentowej.

Właściwości gospodarstwa.

§. 4.

Gospodarstwo, które przez zahipotekowanie na niem prawa zastawu dla pożyczki rentowej staje się włością rentową, musi być przede wszystkim poddanem gospodarce rolniczej lub lasowej i nie może mieć mniejszej powierzchni niż 3 ha, ani też większej powierzchni, niż 60 ha, jakoteż nie może wykazywać w rocznym czystym przychodzie katastralnym mniej, niż 50 K a więcej niż 1.000 K.

Wszystkie do gospodarstwa należące

nieruchomości muszą być złączone w jedno ciało hipoteczne.

§. 5.

W razie nabycia gospodarstwa lub gruntów, które mają być połączone w jedno gospodarstwo, winien z reguły kompleks gruntów albo tworzyć nierozzerwalną całość albo też każdy oddzielny kawałek gruntu winien mieć takie rozmiary i kształt, jakoteż położenie w stosunku do innych części składowych gospodarstwa, iżby o ile możności jak najbardziej odpowiadały celom gospodarki.

Od tych wymogów można odstąpić, jeśli wskutek ich braku ze względu na dane stosunki porządna gospodarka istotnie nie ucierpi.

§. 6.

Gospodarstwo musi obejmować budynki mieszkalne i gospodarcze, potrzebne do prowadzenia porządnej gospodarki, w odpowiednim stanie, lub też musi być daną — czy to przez to, że na ten cel przyznana będzie pożyczka rentowa, czy to w inny odpowiedni sposób — dostateczną rękojmią, że budynki takie będą wybudowane lub do odpowiedniego stanu doprowadzone.

Wysokość pożyczki rentowej.

§. 7.

Wysokość pożyczki rentowej wraz z ewentualnie poprzedzającymi ją ciężarami (§. 9.) nie może przenosić kwoty, którą da trzydziestokrotny czysty dochód katastralny wraz z połową wartości, w której są ubezpieczone budynki mieszkalne i gospodarcze, potrzebne do prowadzenia porządnej gospodarki, lub też kwoty, która przedstawiać będzie trzy czwarte części wartości gospodarstwa, oznaczonej przez osobne jego oszacowanie.

W obrębie powyżej określonej granicy należy wymierzać pożyczkę rentową tylko taką, aby właściciel włości rentowej mógł po uwzględnieniu ciężarów, ciężających na włości (§. 9) wraz z mającą ją obciążać rentą, tudzież po uwzględnieniu kosztów gospodarstwa, mieć w pozostałym czystym przychodzie z włości dostateczne pokrycie kosztu odpowiedniego utrzymania siebie i swej rodziny.

Stosunek własności.

§. 8.

Pożyczki rentowej można udzielić tylko wyłącznemu właścicielowi gospodarstwa lub temu, kto je na wyłączną własność nabędzie. Stosunek współwłasności między małżonkami nie wyklucza udzielenia pożyczki rentowej.

Hipoteczne zabezpieczenie.

§. 9.

Pożyczki rentowej można tylko wtedy udzielić, jeśli prawo zastawu dla niej może być wpisane (zaintabulowane) z odpowiedzialnym pierwszeństwem hipotecznym na gospodarstwie (§ 4), na którego rzecz pożyczka rentowa ma być zużyta (§. 2.).

Pierwszeństwo hipoteczne wtedy jest odpowiednim, jeśli prawo zastawu dla pożyczki rentowej w wykazie hipotecznym obejmującym włość rentową następuje bezpośrednio po podatkach, daninach publicznych i tych ciężarach, które ewentualnie na tem ciele hipotecznem ciężą jako zobowiązania wynikłe ze spółki wodnej w myśl §. 23. ustawy państwowej z dnia 30. maja 1869 r. Dz. u. p. Nr. 93, lub z pożyczki zaciągniętej bądź to w myśl §. 1. ustawy państwowej z dnia 6. lipca 1896 r. Dz. u. p. Nr. 144., bądź to w myśl §. 44. ustawy państwowej z dnia 7. czerwca 1883 r. Dz. u. p. Nr. 92.

Pierwszeństwo hipoteczne przysługujące służebnościom gruntowym, wymowom, prawom najmu i dzierżawy i ciężarom realnym, któreby ciążyły na gruntach, stanowiących włość rentową, o tyle nie przeszkadza udzieleniu pożyczki rentowej, o ile te ciężary przypuszczalnie nie będą zagrażać istnieniu i rozwojowi gospodarstwu włości rentowej i bezpieczeństwu pożyczki rentowej.

Zabezpieczenie pożyczki rentowej przez wpis hipoteki łącznej na kilku ciałach hipotecznych jest niedopuszczalnym.

§. 10.

Przy udzielaniu pożyczki rentowej należy badać, chociażby uzyskanie odpowiedniego pierwszeństwa hipotecznego w myśl §. 9. nie przedstawiało trudności, czy gospodarza irwalność włości rentowej i bezpieczeństwo pożyczki rentowej nie będą

przypuszczalnie zagrożone przez ciężary, następujące po pożyczce rentowej.

Stosunek prawny między właścicielem włości rentowej, a krajową Komisją dla włości rentowych.

Ogólne obowiązki właściciela włości rentowej.

§. 11.

Właściciel włości rentowej ma użyć pożyczki rentowej rzeczywiście na osiągnięcie celu, na który mu udzieloną została. Dalej jest on obowiązany porządnie gospodarować na włości rentowej, a więc także utrzymywać w dobrym stanie budynki mieszkalne i gospodarskie, potrzebne do porządnego gospodarowania. Również ma on obowiązek utrzymywać w dobrym stanie, a w razie potrzeby uzupełniać gospodarczy inwentarz martwy i żywy.

Właściciel włości rentowej winien wcześniej uiszczać podatki przypadające z włości rentowej i stosownie do rozporządzeń kraj. Komisji dla włości rentowych, określających bliżej ten obowiązek, ubezpieczać potrzebne do porządnego prowadzenia gospodarki budynki mieszkalne i gospodarskie, martwy i żywy inwentarz gospodarczy i zebrane płody od ognia, a o ile tak zarządzi krajowa Komisja dla włości rentowych, także zasiewy od gradu.

Właściciel włości rentowej winien wykazać stosownie do szczegółowych przepisów, które wyda kraj. Komisja dla włości rentowych, w jaki sposób zużył pożyczkę rentową, dalej, że wcześniej uiszczył przypadające z włości rentowej podatki, że się od ognia a ewentualnie od gradu ubezpieczył, jakoteż że każdorazowe premie opłacił.

Właściciel włości rentowej winien też przedłożyć oświadczenie odnośnego zakładu ubezpieczającego, że zakład sumę ubezpieczoną wypłaci do jego rąk jedynie za zezwoleniem kraj. Komisji dla włości rentowych.

Ustanowienie pełnomocnika dla współwłaścicieli.

§. 12.

Jeśli po zaintabulowaniu prawa zastawu dla pożyczki rentowej powstanie odnoś-

nie do włości rentowej stosunek współwłasności a to między osobami, które nie są małżonkami (§. 8.), natenczas są współwłaścicielami obowiązani ustanowić, z reguły z pośród siebie pełnomocnika, któremu poruczą gospodarowanie na włości rentowej i którego uprawniam do zastępowania współwłaścicieli wobec komisji dla włości rentowych we wszystkich sprawach dotyczących pożyczki rentowej. Ustanowienie pełnomocnika w sposób prawem przepisany winno nastąpić w terminie najwyżej 4 miesiące od chwili wpisania współwłasności w księgach gruntowych i o osobie pełnomocnika winna być w tymże terminie zawiadomiona krajowa Komisja dla włości rentowych.

Pełnomocnik musi mieć właściwości wymagane w §. 3.

Nadzór krajowej Komisji dla włości rentowych.

§. 13.

Krajowa Komisja dla włości rentowych ma czuwać — stosownie do szczegółowych przepisów, które wyda — nad wypełnieniem zobowiązań, nałożonych na właściciela włości rentowej w postanowieniach §. 11.

Komisja jest dalej uprawnioną, jeśli właściciel włości rentowej nie wypełnia odnośnych zobowiązań, uiszczając w jego zastępstwie przypadające z włości rentowej podatki, zawrzeć umowę o ubezpieczenie od ognia i gradu i uskutecznić stąd wynikające wypłaty.

Oplacanie renty.

§. 14.

Właściciel włości rentowej winien z reguły (§. 15.) płacić, od chwili wypłacenia mu pożyczki rentowej począwszy, półrocznie z dołu przypadającą rentę na oprocentowanie i umorzenie pożyczki rentowej.

Miejsce płatności renty i półroczne terminy oznaczy kontrakt rentowy.

Renta wynosi stosownie do tego, czy krajowa Komisja rentowa wypłaciła pożyczkę w 4-ro procentowych, czy w 4·5 procentowych listach rentowych (§. 52), 4·5 procent lub 5 procent imiennej wartości listów rentowych i w pierwszym wypadku winna być uiszczoną przez 56 lat, w drugim zaś przez 52 lat.

Przyznanie wolnego roku.

§. 15.

Jeśli pożyczka rentowa udzieloną została na cel oznaczony w §. 2. lit. c., natenczas może być w kontrakcie rentowym zawarte postanowienie, że opłata renty ma się rozpocząć dopiero po upływie roku od dnia wypłaty pożyczki rentowej.

W takim razie podwyższa się kapitał rentowy do umorzenia zostający o kwotę równą jednorocznym odsetkom od wydanych listów rentowych a przypadająca od tak podwyższonego kapitału rentowego renta płatną będzie po myśli §. 14. przez 56, względnie 52 lat.

Ściąganie zaległych rent.

§. 16.

Jeśli właściciel włości rentowej nie uiszczył renty w terminie jej płatności a nie zachodzą szczególne okoliczności, któreby nakazywały natychmiastowe ściągnięcie renty, natenczas winna krajowa Komisja dla włości rentowych przedewszystkiem dłużnika upomnieć, wyznaczając mu równocześnie odpowiedni termin do spłaty renty, po którego bezskutecznym upływie mogą być wdrożone kroki do przymusowego ściągnięcia renty.

Wypowiedzenie pożyczki rentowej przez właściciela włości rentowej.

§. 17.

Właściciel włości rentowej może po upływie dziesięciu lat od zainstalowania prawa zastawu dla pożyczki rentowej wypowiedzieć krajowej Komisji dla włości rentowych pożyczkę rentową w celu spłacenia jej jużto w całości, już w części.

Przed upływem wspomnianego okresu czasu może właściciel włości rentowej wypowiedzieć krajowej Komisji dla włości rentowych, czy to jednorazowo, czy w kilku wypowiedzeniach, co najwyżej razem tylko jedną czwartą część jeszcze do spłaty pozostającej pożyczki rentowej.

Kraj. Komisja rentowa może w wypadkach szczególnie godnych uwzględnienia pozwolić właścicielowi włości rentowej na wypowiedzenie czy to całej, czy resztującej części pożyczki rentowej, nawet przed upły-

wem okresie czasu ustanowionego w pierwszym ustępie niniejszego paragrafu.

Wypowiedziana pożyczka rentowa lub wypowiedziana jej część winna być spłaconą w 6 miesięcy od skutecznienia wypowiedzenia w miejscu płatności, które oznacza kontrakt rentowy.

Jeśli wypowiedziana i spłacona kwota z pożyczki rentowej wynosi przynajmniej czwartą część pozostającej jeszcze spłaty pożyczki rentowej, natenczas jest właściciel włości rentowej uprawnionym zażądać ułożenia nowego planu umorzenia, na którego podstawie reszta pożyczki rentowej pozostająca do spłaty może być umorzona w obrębie czasu, jaki w myśl kontraktu rentowego pozostaje jeszcze dla umorzenia pożyczki.

Wypowiedzenie pożyczki rentowej przez krajową Komisję dla włości rentowych.

§. 18.

Krajowa Komisja dla włości rentowych ma prawo wypowiedzenia właścicielowi włości rentowej pożyczki w celu jej spłacenia w następujących wypadkach:

a) jeśli właściciel włości rentowej przez dłuższy przeciąg czasu nie czyni zadość zobowiązaniom określonym w §. 11;

b) jeżeli sposób prowadzenia gospodarstwa jest taki, że może zmniejszyć znacznie i na dłuższy przeciąg czasu wartość włości rentowej;

c) jeżeli gospodarcze postępowanie właściciela włości rentowej jest lekkomyślne a wskutek tego słusznie można przypuszczać, że się on nie zdoła utrzymać na włości rentowej;

d) jeżeli krajowa Komisja dla włości rentowych wdrożyła dla ściągnięcia jednej zaległej spłaty renty kroki egzekucyjne;

e) jeżeli do majątku właściciela włości rentowej otworzono konkurs;

f) jeżeli właściciel włości rentowej utracił własnowolność lub jeśli włość rentowa przeszła na właściciela, który nie jest własno wolnym (§. 3.) a słusznie należy przypuszczać, że wskutek tego będzie zagrożoną odpowiednia celowi gospodarka na włości rentowej lub bezpieczeństwo pożyczki rentowej;

g) jeżeli włość rentowa przeszła na własność osoby, która innym wymogom określonym w §. 3. nie odpowiada;

h) jeżeli współwłaściciele włości rentowej nie wypełnili nałożonego na nich w §. 12. zobowiązania pomimo wystosowania do nich wezwania, po upływie terminu 4-miesięcznego w dalszym terminie dwumiesięcznym.

W sześć miesięcy po skutecznieniu wypowiedzenia należy spłacić pożyczkę rentową w miejscu płatności, oznaczonem w kontrakcie rentowym.

Wypowiedzenie pożyczki rentowej w następstwie wywłaszczenia włości rentowej lub oddzielenia jej części.

§. 19.

W razie wywłaszczenia włości rentowej ma zarówno krajowa Komisja dla włości rentowych jak właściciel włości rentowej prawo wypowiedzieć pożyczkę rentową celem jej spłaty, po prawomocności orzeczenia wywłaszczającego.

Jeżeli wywłaszczoną zostanie tylko część włości rentowej lub jeżeli w myśl postanowień §. 20. ustęp ostatni i §. 21. niniejszej ustawy oddzieloną zostanie z włości rentowej jakaś jej część, natenczas może krajowa Komisja dla włości rentowych wypowiedzieć pożyczkę rentową celem jej spłaty w całości lub części, jeżeli wymiar powierzchni lub czysty dochód katastralny spadnie poniżej najniższej granicy, oznaczonej w §. 4, lub jeżeli pożyczka rentowa nie mieści się już w obrębie granicy, oznaczonej w §. 7., lub wreszcie, jeżeli wogóle wskutek oddzielenia jest wykluczoną możność gospodarowania odpowiedniego celowi na pozostałej części włości rentowej.

Wypowiedzianą pożyczkę rentową należy spłacić w sześć miesięcy od skutecznienia wypowiedzenia w miejscu płatności, oznaczonem w kontrakcie rentowym.

Niepodzielność włości rentowej. Warunki oddzielenia części składowych Częściowa spłata pożyczki rentowej.

§. 20.

Obciążenie gospodarstwa pożyczką rentową ma — jak długo ta pożyczka hipotecznie na gospodarstwie ciąży — to następstwo, że czynności prawne, których przedmiotem jest oddzielenie z niepodzielnej włości rentowej jakiejś części składowej wymagają do swej ważności zezwolenia kraj. Komisji

dla włości rentowych i że, wyjąwszy wypadki określone w ustępie trzecim niniejszego paragrafu i w §. 25., oddzielenie części składowej włości rentowej nie może przyjść do skutku bez zezwolenia krajowej Komisji dla włości rentowych.

Otwarcie nowego wykazu hipotecznego dla oddzielonej części przy równoczesnym przeniesieniu prawa zastawu dla pożyczki rentowej na nowy wykaz hipoteczny jest nie dopuszczalnym.

Nie zachodzi potrzeba zezwolenia krajowej Komisji dla włości rentowych, jeżeli oddzielenie ma nastąpić w drodze wyłączenia lub na podstawie wpisu hipotecznego, który istniał już w czasie wejścia w życie skutków prawnych niepodzielności.

§. 21.

Krajowa Komisya dla włości rentowych winna udzielić zezwolenia na oddzielenie części składowej włości rentowej, o ile oddzielenie takie koniecznym jest w celu budowy, przełożenia lub rozszerzenia publicznych gościńców lub dróg, przeprowadzenia regulacji wód lub odwodnień lub w celu podjęcia innych zarządzeń odpowiadających interesom publicznym lub kultury krajowej.

Udzielenie przyzwolenia może Komisya dla włości rentowych uczynić zależnym od spłaty części pożyczki rentowej, odpowiadającej wartości tej części składowej nieruchomości, która miałaby być oddzieloną.

§. 22.

Krajowa Komisya dla włości rentowych winna dalej udzielić zezwolenia na oddzielenie części składowej włości rentowej, jeżeli oddzielenie ma nastąpić w celu zamiany za inną nieruchomość, która ma być wcieloną do włości rentowej, a nie jest mniejszej wartości niż część składowa, która ma być oddzieloną i jeżeli jest dowiedzionem, że ta zamiana leży albo w interesie arondacji włości rentowej, albo lepszego gospodarowania na niej. (§. 10. ustawy państwowej z 6. lutego 1869 r. Dz. u. p. Nr. 18. i ustawa krajowa z 5. kwietnia 1870 r. Dz. ustaw i rozp. kr. Nr. 36).

§. 23.

Krajowa Komisya dla włości rentowych może we wszystkich innych wypadkach zezwolić na oddzielenie składowej części włości rentowej, jeżeli wskutek oddzielenia:

a) wymiar powierzchni lub czysty do-

chód katastralny nie spadną poniżej granic oznaczonych w §. 4. jako najniższe; lub

b) pożyczka rentowa nie przeniesie granicy określonej w §. 7.; lub

c) odpowiednie celowi gospodarowanie na pozostałej części włości rentowej nie stanie się niemożliwym.

Łączenie włości rentowych i wcielanie do nich nieruchomości.

§. 24.

Łączenie dwu lub więcej włości rentowych w jedną włość rentową jest niedozwolonym. Połączenie innej nieruchomości z włością rentową może nastąpić za zezwoleniem krajowej Komisji dla włości rentowych. Komisya może udzielić zezwolenia, jeżeli:

a) nieruchomość nie jest obciążoną i

b) wskutek połączenia nieruchomości z włością rentową powierzchnia włości rentowej lub czysty dochód katastralny z niej nie przeniosą najwyższego wymiaru oznaczonego w §. 4., jako też

c) i przez to połączenie gospodarowanie odpowiednie celowi na włości rentowej zostanie ułatwionem i popartem.

Zmiany na włości rentowej wskutek agrarnych operacji.

§. 25.

Zmiany, które nastąpią odnośnie do części składowych włości rentowej jako skutkiem przeprowadzenia operacji agrarnej na podstawie ustaw państwowych z d. 7. czerwca 1883 r. dz. u. p. Nr. 92—94 i ustaw krajowych z d. 19. grudnia 1899 dz. u. i rozp. kr. Nr. 18—20, nie wymagają zezwolenia kraj. Komisji dla włości rentowych.

Ustanowienie praw zastawu.

§. 26.

Po wpisaniu niepodzielności włości rentowej w księgach gruntowych mogą być na niej skutecznie ustanawiane umowne prawa zastawu, o ile nie chodzi o żadne z obciążeń wymienionych w § 9. ustępie 2. niniejszej ustawy, jedynie na podstawie zezwolenia kraj. Komisji dla włości rentowych.

Postanowienia hipoteczne.

Uprawnienie kraj. Komisji dla włości rentowych do wnoszenia podań hipotecznych.

§. 27.

Kraj. Komisya dla włości rentowych jest uprawnioną do wnoszenia podań do właściwych sądów o podjęcie wszystkich tych hipotecznych czynności urzędowych, które stoją w związku z tworzeniem włości rentowych i pożyczką rentową.

W szczególności może krajowa Komisya dla włości rentowych żądać także intabulacji prawa własności na włości rentowej na rzecz zaciągającego pożyczkę rentową.

Dokumenty, w szczególności kontrakty rentowe, na których podstawie tego rodzaju podania wnoszone będą, muszą odpowiadać wymogom prawnym.

Intabulacja prawa zastawu dla pożyczki rentowej i adnotacja niepodzielności rentowej.

§. 28.

Jeżeli na podstawie kontraktu rentowego wniesiono podanie o intabulację prawa zastawu dla pożyczki rentowej, natenczas właściwy sąd hipoteczny winien takiemu podaniu uczynić zadość jedynie wtedy:

1. włość rentowa tworzy tylko jedno ciało hipoteczne lub jeżeli nieruchomości składające włość rentową należą wprawdzie do kilku ciał hipotecznych, jednakże równocześnie wniesiono podanie o ich połączenie w jedno ciało hipoteczne a nie ma przedziwko takiemu ich połączeniu przeszkody, i

2. jeżeli to gospodarstwo jest wolne od ciężarów, lub jeżeli ciężące na niem pretenzye będą równocześnie wykreślone, albo wreszcie, jeżeli wierzyciele hipoteczni zezwolą na przyznanie wymaganego (§. 9.) stopnia pierwszeństwa dla pożyczki rentowej.

Nie podlega badaniu sądów hipotecznych, czy zachodzą warunki udzielenia pożyczki rentowej po myśli §§. 2—7. i §. 10 niniejszej ustawy.

Równocześnie z intabulacją pożyczki rentowej należy wpisać w karcie stanu majątkowego adnotację niepodzielności włości rentowej i to w następującej formule: »Niepodzielna włość rentowa w myśl ustawy z dnia . . . i kontraktu rentowego z dnia między galicyjską krajową komisją dla włości rentowych i«.

Wykreślenie adnotacji o niepodzielności.

§. 29.

Skoro wykreślonem zostanie prawo zastawu dla pożyczki rentowej, należy też wykreślić adnotację o niepodzielności a to w braku podania nawet z urzędu.

Uwidocznienie zezwolenia krajowej Komisji dla włości rentowych.

§. 30.

We wszystkich wypadkach, w których w myśl niniejszej ustawy jest wymagane zezwolenie krajowej Komisji dla włości rentowych na wpis w księgach hipotecznych, należy — jeśli kraj. Komisya dla włości rentowych sama nie wniosła podania o wpis, — wyraźnie uwidocznic przy dotyczącym wpisie, że Komisya zezwolenia nań udzieliła.

Rejestr (Index).

§. 31.

W każdym sądzie hipotecznym winien być prowadzony rejestr (index), włości rentowych.

Powołane do wykonywania ustawy organa samorządne.

Krajowa Komisya dla włości rentowych i Wydział krajowy.

§. 32.

W myśl postanowień niniejszej ustawy są powołane do tworzenia włości rentowych, udzielania pożyczek rentowych i sprawowania czynności połączonych z emisją listów rentowych:

1. Ustanowiona przy Wydziale krajowym jako organ krajowy, z siedzibą we Lwowie, krajowa Komisya dla włości rentowych;

2. Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim.

Postanowienia ustawy z 24. kwietnia 1874 dz. u. p. Nr. 48. mają zastosowanie do wytworzonej niniejszą ustawą organizacji kredytu ziemskiego.

Skład krajowej Komisji dla włości rentowych.

§. 33.

W skład krajowej Komisji dla włości rentowych wchodzi: Marszałek krajowy lub jego zastępca jako przewodniczący i sześciu członków, z których wybiera dwóch Sejm krajowy, dwóch Wydział krajowy a wreszcie dwóch powołuje Namiestnik.

Każdy członek Komisji ma zastępcę w ten sam sposób wybranego, względnie powołanego, który go zastępuje w razie zajścia przeszkody w urzędowaniu członka.

Czas trwania funkcji przewodniczącego i członków.

§. 34.

Przewodniczący i wybrani przez Sejm krajowy jakoteż przez Wydział krajowy członkowie należą do Komisji przez czas trwania kadencji sejmowej.

Jeżeli któryś z członków (lub zastępców) wybranych przez Sejm lub Wydział krajowy wystąpi z Komisji przed upływem kadencji sejmowej, natenczas należy na resztę czasu jej trwania wybrać nowego członka (lub zastępcę).

Członkowie (lub zastępcy) powołani przez Namiestnika nie są powoływani na określony okres czasu, jednakże mogą być każdego czasu odwołani i przez innych zastąpieni.

Uchwały Komisji.

§. 35.

Uchwały krajowej Komisji dla włości rentowych zapadają na posiedzeniach (absolutną) bezwzględną większością głosów.

Przewodniczący bierze udział w głosowaniach. W razie równości głosów, rozstrzyga to zapatrywanie, do którego przystąpił przewodniczący.

Komisya jest zdolną do powzięcia uchwały, skoro oprócz przewodniczącego bierze udział w posiedzeniu 3 członków (lub zastępców) a wśród nich jeden członek (lub zastępca) z pośród członków (zastępców) powołanych przez Namiestnika.

Zawieszenie uchwał Komisji. Orzeczenie Wydziału krajowego.

§. 36.

Przewodniczący ma prawo zawiesić uchwałę Komisji.

Jeżeli uchwała została zawieszoną, rozstrzyga Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem o przedmiocie uchwały a to orzeczenie ma być podstawą dalszego postępowania.

Jeżeli w głosowaniu nad udzieleniem pożyczki rentowej lub nad sprawą, w której chodzi o bezpieczeństwo pożyczki rentowej lub bezpieczeństwo listów rentowych, członkowie (zastępcy) powołani przez Namiestnika zostali w mniejszości, na żądanie Namiestnika ma nastąpić postępowanie przepisane w poprzednim ustępie §. niniejszego na wypadek zawieszenia uchwały.

Zakres działania Komisji.

§. 37.

Krajowa Komisya dla włości rentowych, o ile nie chodzi o sprawy, które są zastrzeżone Sejmowi, Wydziałowi krajowemu lub porozumieniu Wydziału krajowego z Namiestnictwem, powołaną jest do stanowienia we wszystkich sprawach, które w myśl niniejszej ustawy dotyczą tworzenia włości rentowych, udzielania pożyczek rentowych i sprawowania czynności połączonych z emisją listów rentowych. W szczególności ma Komisya podejmować potrzebne dochodzenia i stwierdzenia, wydawać zarządzenia konieczne dla przeprowadzenia uchwał i przedkładać wnioski odpowiednie.

Krajowa Komisya dla włości rentowych zastępuje kraj wobec osób trzecich w sprawach należących do jej zakresu działania. Wszystkie do tych spraw odnoszące się pisma i dokumenty — z wyjątkiem listów rentowych (§. 49). — wychodzą w imieniu krajowej Komisji dla włości rentowych

§. 38.

W szczególności oznacza krajowa Komisya dla włości rentowych wartość gospodarstwa, na które ma być udzieloną pożyczka i zarządza ewentualnie potrzebne w tym celu oszacowania (§. 7).

Przy takim oszacowaniu należy uwzględnić z jednej strony także ciężary na gospodarstwie ciężące, z drugiej strony wzrost wartości, którego niezawodnie należy oczekiwać, zwłaszcza zaś wzrost wartości wyni-

kający wskutek wybudowania lub przypro-
wadzenia do należytego stanu budynków
mieszkalnych i gospodarczych, potrzebnych
do porządnego prowadzenia gospodarstwa.

W razie potrzeby należy na razie po-
prześcić na tymczasowem oszacowaniu, prze-
prowadzić zaś stanowcze oszacowanie do-
piero po ukończeniu robót budowlanych
i ubezpieczeniu budynków.

Oszacowanie należy przeprowadzać za
pomocą wyznaczonych do tego organów
krajowej Komisji dla włości rentowych lub
rzeczoznawców, w poszczególnych wypad-
kach powoływanych.

Komisja jest uprawnioną wydawać
instrukcje o przeprowadzaniu oszacowania.

Regulamin oszacowań podlega zatwier-
dzeniu ze strony Wydziału krajowego, który
w tej mierze ma porozumieć się z Namie-
stnictwem.

§. 39.

Krajowa Komisja dla włości rentowych
ma dalej przyznawać pożyczki rentowe, spo-
rządzać kontrakty rentowe, zawiadamiać
Wydział krajowy o potrzebie wydania listów
rentowych i zarządzać ich wydanie.

§. 40.

Krajowa Komisja dla włości rentowych
ma prawo przedstawiać Wydziałowi krajo-
wemu wnioski w sprawie zastosowania
środków zmierzających do podniesienia kul-
tury krajowej a w szczególności w sprawie
podejmowania melioracji gruntowych (na-
wodnień, odwodnień i t. p.) jakoteż ope-
racyi agrarnych, o ile do przedłożenia
takich wniosków nadarzy się jej sposobność
przy wykonywaniu poruczonego jej nadzoru
nad gospodarstwem na włościach rento-
wych.

Koszta krajowej Komisji dla włości rento-
wych.

§. 41.

Wydatki potrzebne na utrzymanie kra-
jowej Komisji dla włości rentowych łącznie
z wynagrodzeniem jej organów i odszkodo-
waniem za ich podróże oraz pełnienie służby
po za miejscem siedziby ponosi fundusz
krajowy.

Przewodniczący i członkowie (zastępcy)
Komisji pełnią swe obowiązki bezpłatnie,
może im jednak być przyznanem wynagro-

dzenie w razie, jeśli pełnienie obowiązków
wymaga szczególnych trudów. Również mają
oni prawo do dyet i zwrotu kosztów po-
dróży przy wyjazdach podejmowanych z u-
rzędu.

§. 42.

Na wnoszących prośbę o pożyczkę
rentową, nie należy nakładać obowiązku
zwrotu kosztów zbadania wniesionego po-
dania przez krajową Komisję dla włości
rentowych, jeśli prośby te będą czy to w ca-
łości, czy częściowo tylko uwzględnione.
Przeciwnie na starającego się o pożyczkę
rentową, którego prośba nie będzie uwzględ-
niona, można nałożyć obowiązek zwrotu
tych kosztów już to w całości, już w stoso-
wnej części.

Komisja może zarządzić, że przy wnie-
sieniu podania o pożyczkę rentową ma wno-
szący podanie złożyć pewną odpowiednią
kwotę jako zabezpieczenie zwrotu owych
kosztów. Wysokość kwot, jakie tym tytu-
łem winnyby być składane, może być ozna-
czoną w osobnej taryfie.

Zakres działania Wydziału krajowego.

§. 43.

Wydział krajowy nadzoruje działalność
krajowej Komisji dla włości rentowych i wy-
daje zarządzenia zastrzeżone dlań w myśl
niniejszej ustawy.

§. 44.

Wydział krajowy wydaje regulaminy
służbowe dla organów krajowej Komisji
dla włości rentowych i zarządzenia potrzebne
dla zapewnienia prawidłowego toku jej dzia-
łalności; mianuje jej organa, oznacza ich
pobory i ustanawia wysokość należnych im
dyet i kosztów podróży.

Wydział krajowy ustanawia dalej wy-
nagrodzenia należące się przewodniczącemu
lub członkom (zastępcom) Komisji za szcze-
gólne trudy, jakoteż należne im diety i ko-
szta podróży. Członkom komisji, którzy są
urzędnikami państwowymi, należy przyznać
diety i koszta podróży w myśl przepisów
obowiązujących dla urzędników państwo-
wych.

§. 45.

Wydział krajowy winien corocznie
przedkładać Sejmowi krajowemu sprawoz-
dania o czynnościach krajowej Komisji dla

włości rentowych i jej kosztach, o udzielonych pożyczkach rentowych jako też o hipotecznych prawach zastawu dla tych pożyczek nabytych, o stanie emisji listów rentowych i funduszu odnoszących się do listów rentowych (§. 61).

Odpowiedzialność za zaciągnięte przez kraj zobowiązania.

§. 46.

Za zobowiązania zaciągnięte przez kraj w myśl niniejszej ustawy odpowiadają w pierwszym rzędzie a mianowicie odnośnie do zobowiązań wypływających z emisji listów rentowych przede wszystkim majątności, które dla tych listów stanowią kaucję (§§. 51. i 61.), a w dalszym rzędzie Królestwo Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Prawo nadzoru władz państwowych.

§. 47.

Namiestnictwo jest uprawnionem badać całą działalność krajowej Komisji dla włości rentowych.

Namiestnictwo może też każdego czasu zażądać przedłożenia potrzebnych wykazów o działalności kraj. Komisji dla włości rentowych i jej zapasach kasowych.

§. 48.

Dla wykonywania określonego w §. 47. nadzoru nad działalnością Komisji ma Rząd ustanowić swego Komisarza, do którego też należeć będzie wykonywanie zadań przekazanych komisarzowi rządowemu w ustawie z d. 24. kwietnia 1874 r. Dz. u. p. Nr. 48. Komisarz ten ma nadto te wszystkie prawa, które są wypływem nadzoru państwowego nad bankami akcyjnymi lub udziałowymi.

Jeśliby Komisya przekroczyła swój zakres działania lub naruszyła przepisy ustawowe, natenczas ma Namiestnik prawo po wysłuchaniu Wydziału krajowego zakazać wykonania jej uchwał.

Listy rentowe.

Emisja listów rentowych.

§. 49.

Kraj Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ma

prawo wydawać listy rentowe opiewające na okaziciela.

Listy rentowe wystawia Wydział krajowy pod tytułem: »List rentowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem«. Listy rentowe mają mieć arkusz kuponowy i talon.

Bliższe przepisy o formie i treści listów rentowych, o wysokości kwot, na które mogą opiewać poszczególne sztuki listów, o liczbie kuponów, które mają być dołączone do każdego listu rentowego, o planie umorzenia listów rentowych, wyda Wydział krajowy za zatwierdzeniem przez Ministerstwa: skarbu i rolnictwa.

Najwyższa suma listów rentowych.

§. 50.

Każdoczesna suma znajdujących się w obiegu listów rentowych nie może przenosić kwoty 5,000.000 koron.

Podwyższenie tej kwoty może nastąpić jedynie w drodze ustawy krajowej.

Stosunek listów rentowych do pożyczek rentowych.

§. 51.

Suma wydanych listów rentowych nie może przewyższać równoczesnej sumy niespłaconych a prawem zastawu ubezpieczonych pożyczek rentowych.

Pożyczki rentowe ubezpieczone prawem zastawu odpowiadają jako kaucya na zaspokojenie pretensyi płynących z listów rentowych. Tę właściwość należy uwidocznnić w księgach hipotecznych przy intabulacyi prawa zastawu dla zabezpieczenia roszczenia z pożyczki rentowej. (§. 5. ustawy z d. 24. kwietnia 1874 r. Dz. u. p. Nr. 48.).

Stopa procentowa listów rentowych.

§. 52.

Listy rentowe będą wydawane w dwu typach, a mianowicie z cztero- i cztero i pół procentowem oprocentowaniem.

Wydział krajowy ustanawia każdym razem stopę procentową, z którą listy rentowe mają być wydawane.

Daty wystawienia listów rentowych.

§ 53.

Listy rentowe będą wydawane z określonymi, odpowiadającymi terminom zapadalności kuponów datami, a mianowicie z: 1. stycznia 1. kwietnia, 1. lipca i 1. października.

Uwierzytelnienie listów rentowych przez komisarza rządowego.

§. 54.

Wystawienie listów rentowych może tylko wtedy nastąpić, gdy komisarz rządowy (§. 48.) uwierzytelnii swoim podpisem dodane do każdego listu rentowego potwierdzenie, że list ten wydany jest na podstawie pożyczki rentowej, hipotecznym prawem zastawu zabezpieczonej.

Wypłata i spłata pożyczek rentowych w listach rentowych.

§. 55.

Po przeprowadzeniu hipotecznej intabulacji prawa zastawu dla pożyczki wypłaconą będzie pożyczka w listach rentowych według nominalnej ich wartości. Krajowa komisya dla włości rentowych może sobie jednakże zastrzedz komisową sprzedaż listów rentowych na rachunek zaciągającego pożyczkę rentową.

Spłaty kapitału, które w razie wypowiedzenia pożyczki rentowej lub pewnej jej części trzeba uiścić, mogą być uiszczone stosownie do wyboru dłużnika w gotówce lub w listach rentowych wedle ich nominalnej wartości.

Prawo posiadacza listu rentowego.

§. 56.

Posiadacz listu rentowego ma prawo do podjęcia odsetek listu rentowego, które przypadają półrocznie z dołu w dniu zapadalności kuponu, a w razie wylosowania listu rentowego, do wypłaty imiennej wartości wylosowanego listu.

Wycofanie z obiegu listów rentowych.

§. 57.

Listy rentowe wycofuje się z obiegu albo w drodze skupu, o ile je nabyć

można po imiennej wartości lub poniżej tejże, albo przez wylosowanie.

Wydział krajowy postanawia na wniosek krajowej Komisji dla włości rentowych, czy i o ile wycofanie listów rentowych ma być dokonane w jednej lub drugiej drodze i oznacza losowania, które należy podjąć.

Losowanie listów rentowych.

§. 58.

Losowanie winno być na ośm dni przed terminem losowania podane do publicznej wiadomości przez obwieszczenie, — obejmujące także sumę listów rentowych, które mają być wylosowane — w krajowej gazecie urzędowej i w części urzędowej »Gazety wiedeńskiej«. Akt losowania odbywać się winien publicznie.

Suma listów rentowych, które będą wylosowane, winna odpowiadać kwocie, która na 14 dni przed losowaniem stanowiła cały stan majątku funduszu umorzenia (§. 63.), o ile ten fundusz po myśli postanowienia §. 57. nie został użyty na wykupno listów rentowych.

Kwoty niższe niż najmniejsze, na które list zastawny może opiewać, nie będą uwzględniane przy losowaniu.

Numera wyciągniętych listów rentowych winny być ogłoszone w urzędowej gazecie krajowej i w urzędowej części »Gazety wiedeńskiej«.

Wypłata wylosowanego listu rentowego.

§. 59.

Wypłata wylosowanego listu rentowego następuje w sześć miesięcy od wylosowania za zwrotem listu rentowego wraz z arkuszem kuponowym i talonem i za równoczesnym wyrównaniem zaległych jeszcze po dzień płatności listu a nie zadawnionych odsetek tudzież za potrąceniem sumy, ewentualnie brakujących a nie zapadłych kuponów.

Oprocentowanie wylosowanego listu rentowego ustaje z dniem jego płatności.

Niszczenie listów rentowych wycofanych z obiegu.

§. 60.

Listy rentowe nabyte czy to w drodze wykupna, czy wylosowania, zarówno jak i

listy, które wskutek spłat pożyczek rentowych wracają do kasy, winny być natychmiast niszczone wraz z arkuszami kuponowymi i talonami.

Fundusze emisji listów rentowych.

§. 61.

Dla przeprowadzenia czynności, odnoszących się do emisji listów rentowych, winny być utworzone trzy fundusze, a to:

- a) fundusz oprocentowania listów rentowych
- b) fundusz umorzenia listów rentowych;
- c) fundusz rezerwowy listów rentowych.

Także te fundusze odpowiadają jako kaucya za zaspokojenie zobowiązań płynących z listów rentowych.

Sposób tworzenia funduszu oprocentowania i jego przeznaczenie.

§. 62.

Fundusz oprocentowania jest przeznaczony na oprocentowanie listów rentowych a tworzy się go z tych części wpływających rent, które są przeznaczone na oprocentowanie pożyczek rentowych.

Sposób tworzenia funduszu umorzenia i jego przeznaczenie.

§. 63.

Fundusz umorzenia jest przeznaczonym na wykupywanie listów rentowych i spłatę wylosowanych listów rentowych i tworzy się:

- a) z tych części wpływających rent, które są przeznaczone na umorzenie pożyczek rentowych;
- b) ze spłaconych gotówką pożyczek rentowych.

Sposób tworzenia funduszu rezerwowego i jego przeznaczenie.

§. 64.

Fundusz rezerwowy jest przeznaczonym na pokrycie możliwych braków w fun-

duszu oprocentowania i umorzenia i tworzy się:

- a) z części funduszu oprocentowania i umorzenia, przypadających na zadawnione kupony i listy rentowe;
- b) z kwot wpływających tytułem odsetek zwłoki;
- c) z oprocentowania funduszków wymienionych w §. 61.;
- d) z innych ewentualnie osiągniętych przychodów.

Lokacje zasobów gotówki.

§. 65.

Krajowa Komisya dla włości rentowych winna starać się o pewną i korzystną lokację czasowo niepotrzebnych zapasów gotówkowych a zwłaszcza zapasów funduszków wymienionych w §. 61.;

Wydział krajowy postanawia po wysłuchaniu krajowej Komisji dla włości rentowych o sposobie lokacji zapasów gotówki.

Postanowienie o sposobie lokacji zapasu gotówki funduszków wymienionych w §. 61. podlega zatwierdzeniu Ministerstwa skarbu i rolnictwa.

Czynności bankowe krajowej Komisji dla włości rentowych.

§. 66.

Krajowa Komisya dla włości rentowych ma prawo — pominiawszy udzielanie pożyczek rentowych i kupno i sprzedaż listów rentowych (§§. 55. i 57.) — tylko o tyle podejmować czynności bankowe, o ile to jest koniecznem dla lokowania zapasów gotówki w myśl §. 65.

Uczestniczenie w licytacjach i nabywanie włości rentowych.

§. 67.

Krajowa Komisya dla włości rentowych ma prawo stawać na licytacjach włości rentowych i nabywać je imieniem kraju.

Włości rentowe nabyte na licytacjach należy jak najrychlej pozbywać.

Postanowienia końcowe.

Statut krajowej Komisji dla włości rentowych.

§. 68.

Regulaminy czynności i obrad dla działalności krajowej Komisji dla włości rentowych i bliższe przepisy, potrzebne dla przeprowadzenia prac, które w myśl niniejszej ustawy ma krajowa Komisja dla włości rentowych podejmować, w szczególności przepisy o treści kontraktu rentowego, jako też przepisy dotyczące prowadzenia działu pożyczek rentowych i emisji listów rentowych ma wydać w granicach niniejszej ustawy Wydział krajowy w osobnym statucie.

Statut podlega zatwierdzeniu Ministerstwa: skarbu i rolnictwa.

Wejście w życie ustawy.

§. 69.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie w czasie, który ustanowi i określi Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym i ogłosi w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych.

Wykonanie ustawy.

§. 70.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam moim Ministrom: rolnictwa, sprawiedliwości, skarbu i spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Głos ma p. Mogilnicki.

P. Mogilnicki. Wys. Pałata zaczyna teraz dyskusję nad projektem zakona, który wid kilkuch lit stawia przedmiotem zahalnoho zainteresowania w kraju, szczo bilsze i przedmiot welykoho zworuszenia osoblywo w wschidnoj czasty kraju. Toje zworuszenie dijestno welykie jak świadczył obstawyna, szczo wże w r. 1901 zajawyły się wsi posły narodnocy ruskoj i protiwo tomu zakonowy zasterehły się, tak samo wystupajut tysiaczamy pidpisiw osmotreni petycji protiwo uchwałeni zakona. Z druhoj storony, zakydy tych czynnykiw, wid kotorych zawedenje zakona może zależaty, były toho roda, szczo jak se się okazuje z krotkij istorji toho zakona, ne szczadżeno pidnoszenia wsiakych możliwych trudnostej, szczyby zakon sej ne polyszyty do žytia.

Ja wydžu odnak peredowsim interesnym toj projaw, szczo odna werstwa suspilnocy bażaje zakona toho za wsiakuju cinu, a druha werstwa suspilnocy widchrestuje się wid zakona wsymi syłamy. Otże ja baczu, szczo jesły zakon jakijś maje buty opravdanyj i sprawedywyj, powynen udowolaty interesa wsich werstw suspilnocy. Jesły przyhlanemo się uważno, jaki sut przyczyny toho zjawy-szcza, toj superecznocy, to ostateczno przyjdemo do konkluzji pid tym wzhladom: czy i po czyjij storoni prawda.

Istorja seho zakona jest korothenka. Zaprymityty muszu na wstupi, szczo jak bud nebud pysownyctwo polske duże jest pilne, de chodyt o waznijszyji ustanowy, to ja pry najskrupulatnijszym hľadaniu pro seho zakona, ne znajszowjem žadnoj literatury. Znajszowjem tilko sprawozdania pro zakona, a szczo do samoj literatury odnoszaczoy się do toho zakonowoho projektu, poklykujut się na sprawozdania sprawozdawciui Wydižu krajewoho i na tyje, pohybia, jaki ministerstwo iz swojij storony pro zakona podalo.

Otże powodom zjawy-szcza, dla czoho czystenna, ale na žal pid wzhladom syły, neznacznaj czast' suspilnocy tak tiażko operaje się wwedeniu zakona w žytcie, ja baczu hołowno w samym zakoni. Jak kożda rozumna riez, tak i zakon, jesły maje buty racjonalnyj, musyt maty przyczyny zrozumili. Przyczyny tyji wyplywajut abo z wnutria zakona, tak, szczo treba ich w samym zakoni szukaty, abo na dni zakona, ale w kożdim razi musiat buty przyczynamy, dla jakych feruje się zakon, powni obstawyny suspilnoho žytia, koły toje suspilnoje žytcie zna-chodyt się w jakimś neporiadnim polożeniu i zachodyt potreba ustanowlenia jakichś norm, kotoriby tyji neporiadni obstawyny zminyły i zawely jakijś ład.

Hľadajuczy za przyczynamy ferowania toho zakona w samym zakoni, ja ich ne dobaczaju. Ja wydžu tilko cil, dla kotroj zakon jest projektowanyj, i z toj cili pose-redno možna wnosyty na przyczyny. I tut musymo skazaty, szczo wże w §. 1 projektowanoho zakona, poymynowana jest taja cil, dla kotroj zakon maje buty ferowanyj. Cileju zakona jest otże uderżanie istnujuczych i wytworenie nowych sereдных gospodarstw, wychodiaczy iz toho, szczo seredney osela nachodiat się w neodradnim polożeniu, i szczo kreowanie ich dalsze poprawyłoby w zahali rilnycze polożenie w Halyczyni.

I tut nasuwaje się pytanie: dla czoho?

Czy seredni osela majut — peredowsim — buty bucim to w takim położeniu, szczo potrebut dokoneczno poprawy, i czy, jesly poprawa nastupyt, to i zahalne położenie stanu rilnychozho i w zahali stan ekonomicznyj kraju sia pidnese? Ja pozwolu sebi zwernuty uwahu na odnu obstawynu, a to, szczo serednych oseluj jest duże mało, a i tiji szczo sut', uderżaty sia pid wzhladom ekonomicznym możut. Može buty, szczo teorja stawlaje seredni osela jako medjum meży welykymy a serednymy gospodarstwamy, odnak ta teorja może buty — mylna, a to z ohladu na rozlyczni geograficzui, ekonomiczni i kulturni konjunktury. Natomist mały osela sut w duże nużdenym położeniu — a szcze bilsze welyka posilist. — Otže, na to, aby lychoje położenie ekonomiczne w zahali mohło poprawyty tworenie serednych oselej — na to i na pidstawi teorji i na pidstawi praktyky zhodytys ne možemo.

Odnak treba hladaty na se, szczo za pryczyna, do toho, szczo z tym projektom zakona wże druhij raz w tiji Pałati majemo do czynienia. Jak ja na wstupi zaznaczyw, ne mih ja dobaczyty, szczo by pišla moji hadky, ekonomiczna potreba stanowyla wlastywu pryczynu. Ale wchodzu w hadku czolowika, kotryj ne maje sprawdi znaczenia wysoko naukowo stojaczoho muža, odnak zanymaje sia tym predmetom w odnoj z najbilszych finansowych instytucyj, w wydili hipotecznim, otže tam, de sprawy rilniczi sut' traktowani. Win wyrazyw otže zdania, kotri jak raz widslaniajut pryczyny, dla czoho majemo z tym zakonom do czynienia. Win wyrazno wykazuje, szczo dobaczuje w tim peredowsim cil narodowu — i motywuje peretiazenie nadzwyczajne welykoj posilosty ekstenzywnoju hospodarkoju, a toje szczyt wlastytel hospodaruje czerez polnowlasnyka abo zastupnyka, doprowadzaje do toho, szczo bilsza posilist perechodyt w ruki elementiw, kotri abo zowsim, abo z duże welykym trudom sia asimilujut. W toj sposib nykne toj element szlachockij, kotryj konserwuje ideały i tradycyi narodowi.

Jeslyby rentowi osela mohły chotiajby w czasty zapobihczy tomu, w toj sposib, szczo by wlastytela zostawleno na pewnoj czasty jeho majna, a reszta perejde w ruki elementiw intelligentych, myslacych i zachowujacych tradycyi, kotori w szczepowim oselu były zachowywani, to zakon rentowyj cil swoju wypownyt.

Skazano dalsze z druhoj storony, szczo welyka plodnist' werstwy najnyższoj, rozdroblowanie, konkurencja zamorska i obtiazenie małej posilosty, sprowadzajut do toho,

szczo wytworjaje sia emigracja zakrajewa i pozamorska, a czerez totu tratyt kraj tysiacy ruk robocznych, produkcyjnych.

Podano dalsze, szczo parcelacja ne mohłaby zapobihczy złomu, i szczo to je neodradnoje zjawsyszce, szczo by zemla perechodyła w ruki chłopski.

Pry rentowym zakoni brunta tiji bezusłowno perechodyły w chłopskiji ruki, a oden znanyj myslytel polskij każe, szczo kożda morga hruntu jest obronnym szancem dla tradycyj narodowych a nawet dla ochrony Rzeczypospolitej.

To odno, szczo ja mih nalizty z wsich artykułiw w toj sprawie, i szczo daje dejakij pohlad na hadku, kotra pišla mene, buła żeratom odnym i prawdywym ferowania seho zakona.

Tak otžeż ta cil moi Panowe, kotra maje buty oznaczona w §. 1 zakona ne jest dijtstna, jakem wże wyskazaw.

Szczo do samoj technicznej storony zakona, szczo do samoj legislatywnej storony toho zakonoprojektu, pozwolu sobi zauwazyty oś deszczo:

Peredowsim sumniwaju sia, czy w braku derżawnoho zakona, może wlastywo kraj stanowyt zakon pišla tych prawył, jaki pry referowaniu takoho zakona majut buty zastosowani, a kotri priamo zahalnyj zakon tangujut abo nawet jeho naruszajut.

Ne daśt sia zapereczyty moi Panowe, szczo czast tych postanow, 3 abo 4 paragrafy sut toho roda, szczo protywlajut sia postanowam naszego zakona horożańskoho.

Nepereczu, szczo w interesi toji ewentalnoji komisji rentowoji bude leżaty, szczo by mała wicznyj nahlad nad toju rentowuju oseleju, szczo dla komisiji bude ważna znaty czy toj wlastytel dobre hospodaruje, szczo win robyt na tim hrunti itd.

Ale z druhoj storony tak dałeko siahajuczci obmeżenia prawa własnosti, prawa swobodnoho poruszania sia, prawa swobodnoho rozporiadzenia swoim majnom prywatnym, pišla mojej hadky siahaje za dałeko.

Dalsze tworyt toj projekt zakona odnym zamachom nowu normu dosy neznanu.

Do r. 1869, jak zwistno Panam, buło w kraju naszym słuczajno prawo, pišla kotroho najstarszyj syn nabuwaw hospodarstwo, a reszta mała buty spłaczuwana.

Jesly toj zakon pryjde w żytie, to nepodilnist prynajmensze na 52 wzhladno 56

lit bude uchwaļena i sankcyonowana, jeŝy zważymo szczo tych 52 wzhladno 56 lit wystarczyt prynajmensze na 2 pokolinia, ka-
 żu prynajmensze na 2 pokolinia ta swoboda
 własnosy jest po prostu szczerbana.

Dobre buļo koļyŝ stanowyty zakon,
 szczo najstarszyj maje didycyty, ale koļyŝ
 pered rokom 1869 ne buļo nas tilko, syla
 nas teper, i tohdy gospodarstwa buļy takoz
 inakŝi.

Tohdy 24 morhowyj hrunt buw prawy-
 łom, teper jest tylko wyimkom.

Dalsze suprotyw toho, szczo ne buļo
 takoho pereludnienia, mohly sia otcy, szczo
 pry hrunti ne ostały sia, hdeŝ sia pomistyty
 ale teper widnosyny sut ciłkom inak-
 ŝi.

U nas nema handlu, ne ma promyŝlu,
 ne ma riszuczo sia hde podijaty.

Teper jeŝy chtoŝ posidaje chotajby
 najmenszy skrawok zemli, moze prynajmen-
 sze prytuļyty sia, moze jakoŝ swoju nuźdu
 westy ciļyj swij wik.

Aļ szczož bude, jeŝy najstarszyj syn
 piŝla toho zakona bude braw zemlu, a inszi
 dity spłatyt hriszmy. Hde sia tiji inszi po-
 dijat.

Ale zastanowyty sia takoz treba nad
 druhoju kwestyjeju, kotra piŝla mojejy hadky
 w dalszych konsekwencyach moze prynesty
 duze szkodlywi naŝlidstwa.

Pojmaju, szczo w interesi komisyyi ły-
 żyt, szczo by tii renty ne stały sia predmetom
 spekulacyi, ale z druhoj storony czyŝlu sia
 z pozytywnym peregypsom zakona, kotryj ka-
 że nepodilnist i koneć. Tanguje otież toj za-
 kon takoz i zakon cywilnyj szczo do wyso-
 kosity pożycky.

Ja znaju szczo do teper normuje za-
 kon cywilnyj pożycky w toj sposib, szczo do
 połowyny a najwyŝsze do $\frac{3}{4}$, moźna jeho obtia-
 żyty, piŝla projektu toho zakona moźna za-
 dowżyty posiłst do $\frac{3}{4}$ czasty, a nadto je-
 szcze do połowy wartosty asekuracyjnoy.

To jest moi Panowe, trocha za nebez-
 peczne.

Na perszyj pohlad nasuwaje sia tut
 w oczy pytanie, czy ne budut tutky jaki upry-
 wilejowani, czy ne budut jaki protegowani lu-
 de, kotrym ta pożycka bude sia udiłowaty,
 bo tam hde żadna instytucya finansowa ne
 chce pożyccy, tam pożycka dana czerez
 rentowu komisyyu bude jeszcze w toj wyso-
 kosity, szczo wystarczyt na spłatu; jeszcze
 szczoŝ sia zistane dla własytela renty.

Dumaju, wysoko-powaźani Panowe, szczo
 tak z niczo se j zakon ne jest stworenyj,
 szczo precin tii Panowe, kotri zakon ukła-

dały, musyły maty pered oczyma jakijŝ
 wzorec

I tak jeŝy sia toj zakon poriwajne
 z zakonom pruskym „Über die Rentengüter
 znajde sia bohato postanow odnakych, jak
 nebud w zasadnych, pryncypialnych kwe-
 styjach oba tii zakony riźniat sia.

Ale jest riźnycia, kotra zaraz wpadaje
 w oczy. Tam moi Panowe koźde postanowle-
 nie wyskazuje jasno i szczyro do czoho ono
 zmirjaje, a tut pered łycem toho, kotryj
 chce sam zakonoprojekt uŝliłowaty, wsio
 jest zakryte.

Odnak i tut sut duze markantni posta-
 nowy, dla kotrych ministerstwo w swoich
 Bemangelungen o perszym zakonoprojekti
 każe: „Es ist ja um die interne Colonisation
 zu thun“.

Tak ministerstwo każe. A jeŝy sia zwa-
 żyt, szczo zakon pruskij tak powidaje,
 to baczymo, szczo w tim punkti oba zakony
 zowsim sia schodiat.

I my z toho stanowyska na sej zakon
 zadywlatyŝ musymo, bo to precieñ w oczy
 wpadaje i ne dywte sia Panowe, szczo wsy-
 my syla my i jak wmijemo musymo proty w
 toho zakona wystupaty.

Szczo do dalszoy kodyfikacyi pidnesty
 muszu zamit z technycznoho wzhladu, a to
 z toji pryczyny, szczo zakon ne zakluczaje
 w sobi postanowy, szczo zakon ne jest
 spreyczowanij w toj sposib, szczo by koź-
 dyj, kotryj raz abo dwa razy proczytaw
 zakon, mih dokladno znaty, o szczo sia
 rozchodyt. Protywno, tut czołowik czyta-
 je i czytuje i zowsim hubyt sia w postano-
 wach toho zakona.

Dalsze pidnesty treba, szczo postanow
 toho zakona ne moźna zaczyŝlyty ani do
 postanow »iuris stricti« ani do »iuris aequi«

Bo »strictum« buwby toj zakon, slyby
 toj, kotroho maje obowiazaty, znaw dokladno
 jaki sut jeho obowiazky i jaki dla neho wy-
 nykajut prawa; aequum jest ius, jeŝy chtoŝ
 maje uprawnienia i moze tych praw docho-
 dyty.

Odnak postanowy toho zakona sut toho
 roda, szczo dajut bezmoźno hrunt do naj-
 swobodnijszoy interpretacyi.

I tak na perszyj pohlad oka peredsta-
 wla je sia, szczo taja krajewa komisyya ren-
 towa maje taki upowaźnienia, szczo radŝe
 zapytaty sia hodyt, szczo jej własytwo ne
 prysłuhuje?

Ona riszaje o tim, czy toj, kotryj sia
 staraje o poczeczku maje widpowidni kwali-

fikacyi (jak kaže §. 3.) czy jest własnowilny, czy ma je fachowe obrazowanie, dalsze komisya postanawia — i se jest nebezpieczne — czy osoba toho kandydata daje gwarancyju, szczo w toj oseli rentowej bude w toj sposib gospodarowaw, szczo aby widpodała swojij cili.

Komisya rentowa kwalifikuje otżeż osoby, ale kwalifikuje takoż i predmet majuczij stanowity oseli rentowi.

Oczewydna riez, szczo do toho predmetu ta krajewa komisya rentowa może zaniaty dwojake stanowysko. Ona pišla zakona abo priamo czerez swoich delegatiw dochodyty może, czy hrunt nadaje sia, abo może czerez swoich orhaniw o tim dowidaty sia.

Szczo do tych, kaže ustawa, szczo wydana bude instrykcyja, kotra, szczo do tych orhaniw bude normowaty.

A jaki budut orhany toj komisiji rentowej. Meni riez przedstawi sie ne inaksze, jak, szczo tymy orbanamy budut rady powiatowi, abo oczywdna riez, ich delegaty.

I z toho stanowyska riez beruczij, szczo do wostocznoj Hałyczyny, szczoż my możemy nadijaty sia?

Howorju teper duże spokojno, moi Panowe, i bez prasnosty, ale pytaju, czoho my możemy nadijaty sia?

Kożdyj ma je tam do besidy, hde ma je syłu, a jesly ne ma je perewahy, to prynajmensze markowaty musyt syłu, szczo aby zaważyw na szali swoho protywnyka. Jesly my zmajoryzowani, o skilko bude chodyty o nas, o interes ruskij, czoho my nadijaty sia możemy?

Dalsze skazano w tim projekci, szczo jesly ostateczno pozyczka przyjde do skutku, to krajewa komisya rentowa ma je neobmezeno prawo nahladaty na chid gospodarstwa a w kożdym słuczaju, koły pobaczyt, szczo gospodarstwo ne we de sia abo w intencyi krajewoj komisiji, abo w intencyi zakona, tohdy komisya ma je prawo rentu wypowiedy.

Proszu Paniw, to jest duże nebezpieczna postanowa, a imenno skazano, szczo toj własnytel oseli rentowej ma je poriadno gospodarowaty.

My znajemo z zakona cywilnoho i z zakona handlowoho, szczo to jest poriadnyj, poriadnyj hospodar, poriadnyj kupeć.

W zakoni cywilnym kaže sia, szczo chtoś ma je dołożyty starannosty poriadnoho baťka familii abo hospodara, a w zakoni handlowym kaže sia poriadnyj kupeć. Ale zakon ne wyskazuje, szczo to jest poriadnyj

kupeć. I tut w naszym projekci zakona kaže sia, szczo ma je »poriadne gospodarjty«.

Komisya mała pewno sumniw, czy użyty słowa »poriadnyj« czy »racyonalny« i po mojej hadci przyšla komisya do przekonania, szczo »racyonalnyj« jest sylnijske słowo jak »poriadnyj«.

Szczo to znaczyt »poriadnyj« kożdyj z nas potrafyt sobi w hołowi przedstawi, ale czy ne jest to pretoka, taka samowola, hde można ocinyty raz jaku riez za poriadnu, a jak sia może schoczze za mensze poriadnu, abo ine poriadnu.

Ja ne każu, szczo aby tak akuratno buło, szczo aby komisya a priori mała stawaty na tim złym stanowysku, na stanowysku protekcyi, ale jeśmo ludmy i jesly w takich słuczajach, hde szczoś ma je buty unormowane zakonom, ono unormowane ne jest, to przy zmini ludej czestnych na mensze czestnych, dobrych na mensze dobrych, sowistnych na mensze sowistnych z toho zakona dla suspilnosty może wyjty wełyka krywda.

A koły wże komisya dała tuju pożyczku, to ma je prawo nahladaty napered, czy toj własnytel rentowej oseli używ jeji na cil, na kotru ona zistała udiłena.

Ta ono iz stanowyska rentowej komisiji pewno bude korystne, ale ja i tut baczu wełyeczne obmeżenie, bo ne odnokrotno przykluczyt' sia tak, szczo mymo toho, szczo toj czołowik wziaw tuju pożyczku na jakujuś z hory oznaczenu cil, to odnak zajdut' taki jakiiś obstawiny domowi, rodynni, abo jakiiś inszi, szczo ostateczno bude musiw czy czastynu czy i ciłu pożyczku na inszu cil obernutu, a jesly toho wsioho ne derżyty' sia, szczo jemu krajewa komisya przypysuje, to ostateczno hrozyt' jemu wypowiedzenie.

Przypysuje jemu dalsze komisya rentowa riez taki, kotri iz stanowyska ekonomicznoho dadut' sia opravdaty, otże szczo aby win zbudowaw porjadnyj dim meszkaluj i hospodarski budynky, potrebnij do porjadnoho wedenia gospodarstwa, szczo aby tii porjadni budynky asekurowaw w tii instytuciji, k tru krajewa komisya rentowa kołyś oznaczyt', szczo aby dalsze tii płody zemelni zwezeni na objistie asekurowaw wid ohniu i w słuczajach, w kotrych komisya krajewa zarjadyt', szczo aby obezpeczyw i płody wid hradu.

Otże napered baczu to, szczo i w pruskim zakoni über die Rentgüter, szczo duże wełyku wahu stawiaje zakonoprojekt na tii porjadni domy meszkalni.

Ja z moho stanowyska chotiwbyw pewno, szczo aby kożdyj brat mij sirakowij mesz-

kaw w jak najporadniejszym domi, ale widnosyny u nas sut' toho nawit roda, szczo radsze nachodyt' sia czasom duze harne prymiszczenie dla skota se je chudoby, a czolowik bidnyj tysne sia jak moze.

Jesly otze do neho bude sia stawlaty toj postulat, szczyby win sprawyw sobi tii budynky, w takim rozmiri i w takij formi jak komisya chce, to se bude nemozlywostiju dla neho.

Zwistno, szczo w wostocznej Halyczyni po bilszj czasty sut' kurni chaty, se znaczyt' sia, szczo dym wychodyt' bez komyna strichoju a mymo toho lude sut' zdorowi i kripki i spowniajut' swoji horozafnski obowiazky, jak najlipsze i ne domahajut' sia na razi niczoho.

Jesly odnak toj zakon wsiudy w tych postanowach, de howoryt' o budynkach, toje uderzowanie jakohoś dobroho budynku mieszkalnoho uwarzaje za conditio sine qua non, to ne znaju, czy zakon je na toje dijstno zakrojonyj, szczyby ruskym selanam pomocy. Ale z druhoy storony i z toho ne prychodyt' meni, szczyby toj ruskyj selanyn brow koły uczast' w sych rentowych oselach.

Minimum toji prostory, toji rentowoji oseli je postawlene na 3 hektary, se je mense bilsze 5 morhiw. Ja znaju widnosyny u wschidnij Halyczyni dokladno i kazu, szczo 5, 10, 15 abo 20 morhiw do teper ne je szcze takuju rarytnostiju, szczyby se nazywaty az seredne oseo. Se najzwyklijszj hrunt małoselańskij.

Sut' okołyci, hde nawit taki gospodarstwa wid 5 do 20 morhowi sut' pereważajuczj, sut' powity hde ich je mense, ale sut' okołyci, hde taki gospodarstwa pereważajut'. Otoz koły howorymo o tij hrancy mezy minimum a maximum, to ja nikoly ne mohu sobi ujawyty toho, szczyby toje rentowe osele zajmowało prostor wid 5 morhiw, skazmo do 15 abo 20 abo do 25. Ja predstavljaju sobi szczo to bude ity wid 50 do 100 a se wze ne bude widpowidaty duchowy gospodarstwa ruskoho, lysze pryznajte wychodyt' na se, szczo ja skazaw, szczo bude schodyty na dwirky w kotrych bude z pietyzmom perechowuwaty sia tradycja.

Ne borozniu wam toho, lysze chocz, jesly toj zakon uwijde w zytie, szczyby i tii kotri do teper wid neho widchreszczujut' sia, mohly z neho takoz korystaty i szczyby jeho postanowy i do ich potreb byly prymineni.

Zakon toj stawlaje takoz wymahania do sudiw toho roda, kotri na razi zakonom hipotecznym ne dadut' sia nijakym sposobom opravdaty.

Nasampered domahaje sia adnotacji nepodilnosty a potom powidaje, szczo jesly ne zachodiat' wymohy zakonni do wypsu tabularnoho, to w tych sluczajach, de na pilstawi kontraktu rentowoho wnosyt' podanie ne komisja rentowa, lysze toj wlastytel osela rentowoho, w tim sluczaju wyps lysze nastupyty moze, jesly je klauzula, szczo na se komisja rentowa sia zhodyla. Ja ne znaju, jeslyby nyini sudja hipotecznj distaw takie podanie czy ne skazawby: a szczoż mene jakaś komisja rentowa obchodyt, ja wydzu, iz zmistu dokumentu, szczo tomu podaniu abo mozna widnowyty abo dozwołyty i piśla zmistu toho dokumentu i zakona hipotecznoho sud postupuje.

Dalsze perejdu teper do składu komisji krajewoj rentowoj. Piśla zakonoprojektu skladaje sia ona z Marszałka abo jeho zastupnyka, z dwoch czleniw Wyditu krajewoho, z dwoch czleniw Sojmu i dwoch poklykanych czerez c. k. Namistnyka. Oczywydna ricz, koły sia zhaduje na te, jakij maje butyj sklad komisji to ne dywno, szczo i z naszoj storony wyjde postulat, szczyby precin i dla nas byla zagwarantowana jakaś uczast', jakaś ingerencja na sklad toj komisji. Kazaloby sia moze, szczo kodyfikacyjna sprawa je duze trudna, odnakoż jak pokazujut' inszi zakony ona je mozlywa. Sut' inszi zakony krajowj, inszi projekty krajewych zakoniw, hde wyraźno sia każe, szczo stilko a stilko majet buty czleniw z toj a toj narodnosty. Otoz jesly se mozlywe je deinsze, dla czohożby ne mohlo buty i tu toje samo. W takim sluczaju kołybyśmo znaly, szczo jaka taka ingerencja z naszoj storony bude na ti oseli, mohlybyśmo z hory sia obczyslyty, czy i o skilko nasza ingerencja naszoj suspilnosty potrafylaby prynesty chosenia. Jak poruszyszjem kwestiju o skladi komisji, musiat' meni wpasty na hadku słowa wyskazani czerez JF. p. Marszałka pry otworeniu toj sesji, szczo żadnych zaduszewnych hadok toj zakon protyw nas ne maje, o czim nas p. Marszałok zawirjaje.

Ja žyczu JE. p. Marszałkowj najdoszoho zdorowla i wiku, ale my wsi ludny, moze nastaty jakaś insza doba i inszi lude, moze powijaty jakijś witer i duch a tohdy prychnist i zawirjuwanie nasze moze buty odnym machom rozwijane.

Dalsze udarjaje w oczy taja obstawyna, szczo wlastywe wid postanow krajewoj komisji rentowoj ne ma nijakoho widklyku, je ona inapellable.

Ja pozwolu sobi nawesty z zakona pruskoho postanowy dotyczni.

Imenno tam je ne krajewa komisja, ły-sze Generalcommission i wid nej je widkły-kanie do jakohoś Richterkolleg w Berlini, a z widsy do Ministerstw für Forst, Domänen, Finanzen itd.

Tu taja komisja je taka, szczo jeji postanow nlczym zazcipyty ne možna. Odynoka ochorona polahałaby na tim, szczo predsida-tel, sebtu Marszałok krajewyj, maje prawo zasystowaty uchwału komisji i szczo żadanie takoho prawa prysłuhuje Namistnykowy.

Imenno je postanowa, szczo Marszałok maje prawo zasystowaty uchwału, a opisał Wydił krajewyj w porozuminiu z Namistnyctwom riszaje, a se riszenie maje buty pidstawoju dalszoho traktowania a w dalszim ustupi toho paragrafu je skazane, szczo tam de chodyt' o bezpieczeństwo łystiw rentowych, może na żadanie namistnyka marszałok uchwału zasystowaty, a potom nastupuje postupowanie takie samo, jakie oznaczone je w popередnim ustupi.

Oczewydno to wsio dije sia pro foro interno i toj externat, toj interesewanyj, kotryj maje korystaty z oseli o niczym ne znaje.

Na koždyj sposib przynajte, szczo toj Wydił krajewyj ne je precin instancjeju dla krajewoj komisji rentowej i szczo taja komisja riszaje bez wsiakoho widkłyku.

Wproczim taja komisja krajewa je ustanowłena pry Wydili krajewym, składaje sia z toho samoho marszałka, kotroho w swoim łoni maje Wydił krajewyj, a dalsze z dwoch człeniw Wydiłu krajewoho, kotri mohut buty i z Wydiłu krajewoho, jak i z poza Wydiłu krajewoho, z dwoch człeniw sojmowych.

Otoż ona instancjeju w żaden sposib buty ne może.

A zdaje sia meni, szczo jak nebud' to taja komisija chotajby chotiła jak najlipsze tuju ricz powesty, to precin ne schocze prypysuwaty sobi atrybucji neomylnosty i powynnaby buty jakaś doroha, szczo by wid postanow toj komisji buw jakyjś možlywyj widkłyk.

W zahali meni sesia ricz tak sia przedstawuje, szczo komisja rentowa i wlastyteli osel rentowych majut' piśla toho zakonoprojektu stanowyty odnu bojazywu, duże czesnotlywu familju, a komisja rentowa maje buty tym bat'kom, kotryj potrafyt' ukaraty, ale i potrafyt' pomyłuwaty.

A wlastytel osili, w miru toho, bude doznowaw wsiakych pilh i strohosty, bo komisja rentowa może piśla toho zakona prawo

rozmaiti obowiazky na toho wlastytela osela nakładaty.

Skazano tut w odnim paragrafi (§. 11), szczo wlastytel osela rentowoho maje zawczasu płatyty podatky, takož asekuraciju i wykazytś, szczo sia asekurowaw, a na policy asekuracyjnoj musyt pozwołyty wypysaty klawzulu, szczo asekuracya wypłatył jemu sumu asekurowanu »jedynie za zezwoleniem komisji rentowej«.

Dalsze każe projekt, szczo za wlastytela, kotryj dopustył sia nedbalstwa, maje komisya rentowa opłatyty podatky i asekuraciju, odnak, na žal, ne mohu doczytatś, z jakych fondiw tiji podatky i ta asekuracija zapłaczeni buty majut, i tut może buty połe do najswobodnijszoy interpretacji.

Jesly tak pokorotci zibrani najhołownijszy postanowy zakona, Panowe uwzhladnyte, jesly uwzhladnyte, szczo tiji postanowy dajut wełyczecznoje pole do samowoli komisji rentowej; szczo to sut' postanowy duże nejasni i dajucz i duże połe do swobidnoj interpretacji; szczo toj wlastytel ne maje pewnosty uderżaty sia pry oselu, bo komisja rentowa maje prawo wypowisty rentu, de win, piśla uznania komisji złe hospodaruje; jesly w kińcy zwernete uwahu i na polityczni momenta, kotrych ja teper, ne tykaju, ale kotri wid moich towariszziw pidneseni budut: to ne podywujete sia mojemu żadanju, szczo byście nad projektom zakona o oselach rentowych, jak win tut postawlenyj, perejszly do poriadku dnewnoho. (*Brava i oklaski z ław postów ruskich*).

Marszałek. Głos ma p. Paygert.

P. Paygert. Wysoka Izbo!

Posel Potoczek, uzasadniając na posiedzeniu Sejmu w r. 1900 swój wniosek o włościach rentowych, powiedział, iż celem jego: podnieść średnie warstwy rolnicze, wprawić wyłamane szczeble w drabinie społeczno-ekonomicznej. Owocem szczegółowego opracowania myśli, zawartej we wniosku posła Potoczka, jest przedłożenie, które nas w tej chwili zajmuje, a więc główny cel jego ten sam. (P. Sękowski: Tak jest!).

Wszystkim, którzy śledzą społeczne i ekonomiczne życie kraju, nie jest obcem, że szybko postępujące rozdrobnienie gruntów zagraża zanikiem średniej klasy rolniczej, a dokładniej wyraziwszy się: włościactwa samodzielnego, któreby dla pracy swojej znajdowało dostateczne zajęcie w gospodarstwie na własnej zagrodzie, zarabiając w ten sposób na utrzymanie, odpowiadające wymogom, tradycją uświęconym, a zgodne z dzisiejszym rozwojem cywilizacji.

Rozdrabianie gruntów, tak szybko postępujące, znikanie średniej klasy rolniczej było bodźcem do opracowania tej ustawy, którego p. poseł Mogilnicki szukał, a nie znalazł.

Liczne, samodzielne włościactwo wszędzie uważanem bywa za jeden z głównych i nieodzownych warunków spokojnego, zdrowego, ekonomicznego rozwoju organizmu społecznego; u nas jest nim bardziej, niż gdzieindziej, ponieważ wobec braku silnego przemysłu nie mamy licznej średniej klasy miejskiej, którą on wytwarza, a któraby odważnie w przyszłość patrzyła, ponieważ losy jej nie krzyżują się z postępem techniki przemysłowej.

Przedłożony nam projekt ustawy chce rolnikom, posiadającym samodzielne gospodarstwa włościackie, ułatwić utrzymanie się przy nich, a chałupnikom, którzy dzięki swojej wytrwałej pracy, zaoszczędzili trochę grosza, umożliwić nabycie. Cel ma być osiągnięty zapomocą taniego i obfitego, a przytem na wygodnych warunkach spłaty udzielonego kredytu, zagrody, które będą z niego korzystać, mają się nazywać włości rentowe. Nazwa ta zupełnie mylna, ponieważ dług, na nich ciężący, będzie kapitałem spłacalnym w ratach amortyzacyjnych, a nie li tylko zobowiązaniem do opłacania pewnej renty.

Nazwę tę przyjęto z ustawodawstwa pruskiego i tam nie jest ona trafnym wyrazem rzeczywistego stanu rzeczy, jednak da się historycznie wytłumaczyć pietyzmem dla idei Rodbertusa; on pierwszy wykazał, iż obciążenie ziemi kapitałami, które mogą być każdej chwili wypowiedziane, sprzeciwia się naturze ekonomicznej tego czynnika produkcji.

Mniejsza o nazwę, ważniejsze, czy treść ustawy odpowiada celowi: na to pytanie twierdząco odpowiedzieć muszę.

Dla wielkiego rolnika ziemia ze stanowiska ekonomicznego jest źródłem renty i podstawą jego przedsiębiorstwa rolnego, od którego żądać musi odpowiedniego zysku, jeżeli nie ma uledeć w walce o byt.

Z włościacinem ma się rzecz inaczej: dla niego ziemia jest przede wszystkim warstwą pracy. Podług dat i obliczeń, przytoczonych w książce o parcelacji dra Jana Rozwadowskiego, z dochodów małego gospodarstwa przypada 63 do 75% na wynagrodzenie pracy właściciela, zaś z dochodów większych gospodarstw tylko 20 do 26%, z tego wynika, iż włościacin, któryby wspólnie ze swoją rodziną uprawiał ziemię ku-

pioną za pożyczane pieniądze i inwentarzem jemu kredytowanym, musiałby tylko ćwierć swojego dochodu użyć na opłacenie procentu, natomiast wielki gospodarz trzy ćwierci, oczywiście z zastrzeżeniem tak w jednym, jak w drugim wypadku, iż kapitał pożyczony na umiarkowany procent, że zbiór jest średnio dobry, a gospodarstwo włościackie takich rozmiarów, iż wymaga prawie nieustannej pracy wszystkich członków rodziny, ale praca ta wystarcza bez najmowania obcej. Cyfry te, rzeczą jasną, będą odmienne w każdym poszczególnym wypadku i nie mają pretensji do dokładności, są jednak prawdziwym i wymownym wyrazem ogromnej zdolności kredytowej małej własności ziemskiej. Liczne doświadczenia, poczynione w Prusiech, potwierdzają to w zupełności, również i rozwój naszych prowincjonalnych towarzystw zaliczkowych, których klientela przeważnie z włościactwa składa się. Miałem i nieustannie mam sposobność dokładnego badania natury kredytu włościackiego; muszę tu stwierdzić, iż włościacin jest nie tylko bardzo pewnym i dobrym dłużnikiem, ale i przyjmującym, albowiem pieniądze mu pożyczone najczęściej są dla niego źródłem polepszenia bytu; najczęściej pożyczka na dokupno ziemi, aby pracą na niej mająteczek swój powiększyć.

Doświadczenia poczynione w Niemczech przemawiają dobitnie za wysoką zdolnością kredytową włościactwa. Komisya jeneralna i bank ziemski żądają od nabywcy, aby wykazał się, iż posiada przynajmniej czwartą część ceny kupna, jednak nie żądają złożenia całej tej kwoty, zadalniają się często zaliczką wynoszącą 10% ceny kupna, pozostawiając resztę gotówki na zagospodarowanie.

Przeciętnie zaledwie szоста część ceny kupna bywa gotówką pokryta, mimoto wypadki niewypłacalności są bardzo rzadkie. Nie można tego dobrego wyniku przypisywać wyłącznie tylko rzekomo większej gospodarności Niemców. Pozostawiając na boku działalność komisji kolonizacyjnej połowa parcelantów osiadłych do końca r. 1900 we wschodnich prowincjach państwa pruskiego była pochodzenia polskiego i właśnie oni uważani są przez kierowników instytucji pośredniczących za najlepszych i najpewniejszych, czemu prezydent komisji generalnej w Bydgoszczy p. Baumbach wobec delegata naszego Wydziału krajowego p. Dr. Henryka Sawczyńskiego dał wymowne świadectwo.

Nie mamy żadnej podstawy do twierdzenia, jakoby włościacin narodowości ruskiej posiadał mniejszą zdolność kredytową, nieco mniejszą ruchliwość, wynagradza bezsprzecznie większą oszczędnością.

Niesłusznie więc posłowie narodowości ruskiej obawiają się, iż tylko lud polski z tej ustawy korzystać będzie, przeciwnie powiedziałbym, iż Rusini mają lepsze widoki pod tym względem, ponieważ jak doświadczenie Banku krajowego wykazuje, Mazura trudno nakłonić do pożyczki długoterminowej.

Sądzę również, iż nie mają powodu do ustawy ściśle natury ekonomicznej wprowadzać pierwiastek polityki narodowościowej. Statut Banku krajowego nie rozróżnia Polaka od Rusina, a przecież w Radzie nadzorczej Rusin zasiada, a obecnie jedno z najbardziej wpływowych stanowisk, bo syndyka, jest również w ręku Rusina.

Nie podzielam też obawy, aby kredyt udzielony do trzech czwartych wartości, narażał fundusz krajowy na stratę, lub też miał być dla posiadaczy włości rentowych ciężarem ponad ich siły, któryby ich ruinę materialną powodował. Mimo to uznać należy, iż obciążenie do $\frac{3}{4}$ wartości przekracza zwykle normy u nas powszechnie przyjęte.

Kraj rzecz całą organizując i udzielając gwarancyi listom zastawnym, którymi pożyczki wypłacać się będą, a względnie ich ekwiwalentem, musi poczynić cały szereg zastrzeżeń, któreby nie tylko fundusz krajowy od ewentualnych strat ochroniły, ale możliwie i nas zabezpieczyły, iż akcja podjęta w celach społeczno-ekonomicznych nie będzie wyzyskaną właśnie przeciw tym szczytnym żądaniam.

Pomijam postanowienia, które przy poprzednich obradach Wysokiego Sejmu, a i dziś nie zbyt stanowczo, opozycyji nie wywoływały, jak np., że pożyczka udzieloną być może tylko zawodowemu rolnikowi, że nie tylko budynki, ale i ziemiopłody mają być ubezpieczone od ognia, a w razie żądania komisji dla włości rentowych i od gradu, że komisya ma prawo kontrolować sposób użycia pożyczki i ma czuwać, aby odpowiadała celom, dla których została zaciągnięta. O ile się nie mylę nie natrafiało również na opozycję zastrzeżenie, że przed upływem dziesięciu lat najwyższej czwartą część pożyczki po nad plan umorzenia spłacić wolno, postanowienie, że przed upływem pewnego okresu nie wolno spłacić całej pożyczki jest koniecznym, aby zapobiedz wyzyskiwaniu instytucyji włości rentowych do celów czysto spekulacyjnych, nie mających nic wspólnego z podniesieniem ekonomicznym naszego włościanstwa.

W braku takiego zastrzeżenia każdy pierwszy lepszy spekulant, prowadzący handel ziemią, chętnie korzystałby z pożyczki rentowej.

Jest ono liberalniejszym, niż dotyczący paragraf ustawy pruskiej, który w ogóle przed 10 laty spłat ponad plan umorzenia nie dozwala.

Największą opozycję (choć nie dziś, ale przy poprzednich dyskusjach) wywołało postanowienie, które nie pozwala na dzielenie włości, jak długo ciąży na niej pożyczka rentowa. Zastrzeżenie takie dla naszych stosunków hipotecznych, nie jest niczem nowem. Z trzech wielkich instytucyji naszego kraju trudniących się udzielaniem pożyczek hipotecznych w listach zastawnych, dwie wprowadziły do skryptów dłużnych zakaz dzielenia obciążonego majątku. Interes wierzyciela wymaga, aby zabezpieczył się przed utrudnieniem egzekucyji wynikającym z powstania kilku ciał tabularnych obciążonych łączną hipoteką.

Natomiast instytucyie owe zwykły nie sprzeciwiać się zwolnieniu pewnego obszaru od większej pożyczki a tem samem od dzielenia tego obszaru, jeżeli pewność pretensyji na tem nie cierpi, bądź to dla tego, iż dług jest stosunkowo mały, bądź to iż odpowiednia jego część równocześnie spłaconą zostaje.

Projektowana ustawa o włościach rentowych określa warunki, pod którymi komisya na podział włości, lub oddzielenie części, zgodzić się może. Najważniejszym jest postanowienie, iż komisya nie może zezwolić na zmniejszenie po za minimalny obszar wymagany od włości rentowych.

To ograniczenie podzielności jest bez porównania liberalniejszym, niż w Prusiech, gdzie od roku 1896 każda włość rentowa jest raz na zawsze niepodzielna.

Mimo to wszystko trudno zaprzeczyć, iż chcąc zwalczać zastrzeżenia w przedłożonym nam projekcie zawarte, przytoczyć można dużo argumentów przemawiających wogóle przeciw ograniczeniu wolności dzielenia gruntów.

Postęp ekonomiczny, a tem samem postęp cywilizacyji w znacznej mierze zależy od rozwoju produkcyi rolnej, a zatem w interesie społeczeństwa leży, aby ziemia znajdowała się w rękach najlepszych gospodarzy, którym na najlepszą uprawę nie tylko ich wiedza, ale i środki materialne pozwalają.

To „Bewegung des Grundbesitzes zum bestem Wirth“ jak wyraża się Tchäffle nie powinno być tamowanym ustawami. Tamują je nie tylko wszelkie fideikomisy i dziedziczenia wszystkiej ziemi bez względu na to, iż często on właśnie jest najmniej tego godnym i najmniej na gospodarza uzdolnionym,

tamują je i wszelkie inne ograniczenia wolnego podziału. Bardzo ścisze podczas dyskusji sejmowej w r. 1900 zauważył poseł Oleśnicki, że kto grunt dzieli, to dla tego, że albo nie ma czem go uprawiać, albo z innych powodów nie może dobrze na całym obszarze gospodarować, więc ustawa niedozwalająca dzielenie, tamuje postęp i zwrot ku intensywniejszemu sposobowi gospodarowania. Dalej bardzo trafnie podniósł poseł Oleśnicki, że do pracy na gospodarstwie ojcowiskiem zagrzewa dzieci wieśniacze to przeświadczenie, ta pewność, iż kiedyś część tego gospodarstwa, część tej ziemi każdemu z nich w udziale dostanie się, odbierzmy ową nadzieję, a praca nie będzie równie szczerą i trwałą.

Podobne zarzuty podniósł dziś p. Mogilnicki i o nich nie można mówić, jakoby były zupełnie bezpodstawne.

Wprawdzie projektowana ustawa nie zmienia przepisów prawa spadkowego, jednak nie da się zaprzeczyć, iż w rodzinach, które będą posiadać włości rentowe, wywrze poważny wpływ i niejednokrotnie spowoduje odstąpienie od dotychczasowego sposobu dzielenia spadkiem, zwyczajem uświęconym.

Przy włościach, których obszar zbliżać się będzie do minimalnej granicy ustawą oznaczonej, komisya nie będzie mogła zezwalać na wydzielenie przestrzeni wystarczającej do sprawiedliwego obdzielenia spadkobierców; wysokie obciążenie sięgające do $\frac{3}{4}$ wartości przeszkodzi zaciągnięciu dalszych długów celem spłaty rodzeństwa, co mogłoby głównego sukcesora skłonić do oddania się w ręce lichwiarzy.

Wszystko to uznaję, a jednak chcę przemówić za projektowaną ustawą,

Każda ustawa mająca na celu regulowanie stosunków społeczno-ekonomicznych, ma swoje złe i dobre strony, rzeczą ustawodawcy jest jasno zdać sobie sprawę z jednych i drugich, porównać, a następnie zwrócić się w stronę szalki, która przeważa.

Dalej rzeczą ustawodawcy jest: organa wykonawcze zaopatrzyć w dostateczne środki, któremi mogłyby działać nie pożądaną, jeżeli nie zupełnie neutralizować, to przynajmniej złagodzić, jej wpływ mniej przykrym uczynić.

Te liczne środki wbrew p. Mogilnickiemu uważam za niezbędne; to nie pole dowolności, ale środki konieczne celem zastosowania indywidualnych warunków.

Zdaniem mojem przedłożony projekt ustawy dostarcza krajowej komisji dla włości

rentowych cały szereg środków, które pozwolą dzieło jej pieczy powierzone do indywidualnych warunków zastosować; tak np. §. 12 postanawia, iż gdy włość rentowa przechodzi na rzecz współwłaścicieli, mają oni ustanowić pełnomocnika, który musi być zawadowym rolnikiem. Ustęp h §. 18 mówi: iż gdy właściciele nie uczynią temu zadość, komisya ma prawo wypowiedzenia pożyczki. Ustęp F. tego samego paragrafu udziela komisji prawo wypowiedzenia, jeżeli włość rentowa przejdzie na właściciela, który nie jest własnowolnym. W obu wypadkach zastrzeżona niepodzielność przez to samo przestaje obowiązywać.

Surowość przepisu o niepodzielności najbardziej złagodzi ustęp A §. 23, na mocy którego komisya może zezwolić na zmniejszenie przestrzeni, na oddzielenie składowych części, jak długo pozostały obszar nie spada niżej 3 hektarów, a dochód katastralny niżej 50 koron.

Komisya złożona tak, jak nam to przedłożona ustawa proponuje, daje wszelką gwarancję postępowania rozumnego, lojalnego i ludzkiego; gdzieby postanowienia ustawy miały obrażać poczucia sprawiedliwości w wymienionych przezemnie przepisach, jak i innych, których wyliczaniem nie chcę nużyć Wysoką Izbę znajdzie dostateczne środki, by zapobiedz złemu. Mam wszelką nadzieję i to wewnętrzne przekonanie, że ustawa stosowana będzie tak, iż wywrze jak najlepszy wpływ na rozwój naszego życia ekonomicznego.

Jej korzystny wpływ polegać będzie na tem, iż wzmocni szeregi włościactwa samodzielnego. Rozdrobnienie gruntów postępuje u nas tak szybko jak nigdzie prawie, jeżeli uwzględnimy, iż nie mamy wielkich bogatych miast, w około których powstają ogrody dostarczające kosztownych warzyw, jeżeli uwzględnimy, iż klimat nasz jest ostry, ma charakter czysto kontynentalny, skazuje nas na to, iż zawsze głównym produktem naszego rolnictwa musi pozostać zboże kłosowe, wówczas zbytnie rozdrobnienie gruntów w umyśle każdego tem poważniejsze obawy wzbudzić może.

Buchenberger, ten sam, którego słowami przed czterema laty poseł Vayhinger zwalczał projekt posła Hupki, bronił zupełnej wolności dzielenia gruntów, ten sam Buchenberger w swoim dziele „Agrarwesen und Agrarpolitik“ mówi, iż we wielu okolicach Włoch wolność dzielenia gruntów doprowadziła do takiego rozdrobnienia, iż setki ty-

sięcy rolników zeszło do szeregu proletaryatu; przykład to bardzo drastyczny, tem bardziej, iż wzięty z kraju pomarańcz i oliwek.

Nie łudźmy się: u nas znaczna część ludności wiejskiej w lecie może wprowadzić na kawałek chleba zarobić, ale zimą tylko dla tego przeżyć jest w stanie, iż żołądek swój do głodu przyzwyczaiła, a przecie ludność ta nie jest pozbawioną własności ziemskiej, a więc tylko do pewnych granic gospodarstwo rolne może być podstawą bytu materialnego; poniżej pewnego minimalnego obszaru posiadania ziemi, przy równocześnie odczuwanym braku zarobku, przestaje być tarczą ochronną przeciw agitacji wrogiej zdrowemu, organicznemu postępowi, bo zdążającej do gwałtownego przewrotu dzisiejszego porządku ekonomicznego i społecznego.

Takie zbytne rozdrobnienie własności ziemskiej tamuje postęp ekonomiczny kraju: chałupnik, który może ze swojej grządki kilkanaście korcy kartofel zebrać, częstokroć spuszcza się na to nędzne zaopatrzenie spiżarni, sądzi, iż jest wolnym od konieczności szukania wydatniejszego źródła zarobku, gdy raz i drugi ulegnie pokusie lenistwa, staje się wreszcie niezdolnym do wszelkiej intensywniejszej pracy, nietylko że mu brak ku niej sił, ale i opanowuje go apatya.

W przemówieniu mojem, nie używałem słów »średnia własność«, ale »samodzielne włościanstwo«, a to dla tego, iż u nas prawie brak średnich gospodarstw, których właściciele cieszyliby się już nieco lepszym bytem materialnym, tj. gospodarstw włościańskich, któreby nie mogły zadowolić się wyłącznie pracą członków rodziny, ale czeladź donajac musiły.

Niestety zamało u nas nawet i takich gospodarstw włościańskich, które byłyby wystarczającym polem pracy dla wszystkich członków rodziny właściciela, a owa praca na własnej zagrodzie pozwalała na życie odpowiadające warunkom higieny i poczuciu cywilizowanej ludzkości. Przedewszystkiem dążeniem naszym być powinno, ułatwić rządym a pracowitym chałupnikom, właścicielom gospodarstw karłowatych, przejście do rzędu samodzielnych gospodarzy włościańskich.

Projektowana ustawa oznaczając minimum na 3 hektary odpowiada żądaniu temu.

Liczne gospodarstwa karłowate są u nas tem szkodliwsze, o ile że wskutek braku przemysłu, ludność nie ma dostatecznego zarobku, umożliwia nabycie potrzebnego warsztatu do pracy rolniczej, stworzyć cel tej pracy, oto

zadanie przedłożonego nam projektu ustawy, sądzę iż niejednego włościanina wyprowadzi ona z dotychczasowej apatyi, pobudzi w nim zapal do roboty i do dorabiania się.

Brak energii w pracy to jeden z najdotkliwszych błędów naszego społeczeństwa. Niedawno podczas pobytu mego w Łodzi, jeden z najwybitniejszych tamtejszych przemysłowców, pokazywał mi księgę zarobku swoich robotników, z której przekonałem się o prawdziwości jego słów, że już na kilka tygodni przed Świętami Bożego Narodzenia i Wielkiej nocy, zarobek akordowy tamtejszych tkaczy wzrasta o 30%, a to dlatego, ponieważ każdy z nich chce ładne Święta sprawić.

Celem naszej polityki ekonomicznej, choć bardzo odległym, jest stworzyć takie warunki rozwoju, przy których każdemu byłoby możebnem dopięcie najbliższego wyższego szczebla drabiny społeczno ekonomicznej, wówczas bodźcem do energicznej pracy będzie nie tylko sprawienie sutych świąt, ale i polepszenie bytu ekonomicznego; tylko tam, gdzie osiągnięcie tego celu jest możebnem, spodziewać się należy pracy wytrwałej, energicznej a rozumnej.

Projektowana ustawa, to jeden krok na tej drodze, dlatego za nią głosować będę. Jeszcze jedna uwaga, jeżeli chcemy, aby ustawa ta bogate owoce wydała, jeżeli chcemy przeszkodzić dalszemu wzrostowi proletariatu rolnego, musimy koniecznie równocześnie pracować i nie trwożliwie, ale odważnie, energicznie, nad rozwojem przemysłu krajowego. Niechaj nasze ustawy agrarne nie tworzą żywego towaru exportowego, ten export będzie nam zawsze bolesny, choćby towar był najszlachetniejszym, ale raczej praca zaoszczędzona na gospodarstwie rolnem przez jego ekonomiczniejszą organizację niechaj będzie zużyta dla tworzenia własnych produktów przemysłowych.

(Huczne brawa i oklaski Mowcy gratuluja).

Marszałek. Obecnie zamierzam przystąpić do zamknięcia posiedzenia. Następne posiedzenie odbędzie się jutro dnia 29. października w sobotę o godzinie 10. rano, a zarazem, aby nie było dla Panów niespodzianki, zapowiadam, że jutro mam zamiar spróbować porządek obrad w ten sposób, że o godzinie pierwszej przerwę posiedzenie na godzinę, aby Panowie mieli czas zjeść śniadanie względnie obiad, o drugiej zaś rozpocznie się ciąg dalszy posiedzenia. Dlatego

już dziś zawiadamiam o tem, aby się Pano-
wie do tego zastosować chcieli.

Następne posiedzenie zatem jutro, dnia
29. października o godzinie 10. rano z na-
stępującym porządkiem dziennym (*czyta*):

1. Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdani-
em komisji dla reform agrarnych w spr-
awie tworzenia włości rentowych.

Sprawozdawca poseł Hupka.

2. Sprawozdanie komisji administra-
cyjnej w sprawie akcji dyplomatycznej na
rzecz mieszkańców gminy Szydłowiec w pow.
Husiatyńskim.

Sprawozdawca poseł Maiss.

3. Sprawozdanie komisji budżetowej
w sprawie subwencji krajowej na budowę
schroniska dla nauczycielek we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Głębiński.

4. Sprawozdanie komisji budżetowej
o przedłożeniu Wydziału krajowego w przed-
miocie rozszerzenia Zakładu dla obłąkanych
w Kulparkowie.

Sprawozdawca poseł Laskowski.

5. Sprawozdanie komisji budżetowej
o przedłożeniu Wydziału krajowego z pro-
jektem ustawy o pobieraniu odsetek zwłoki
od nieuiszczonych w terminie dodatków
krajowych.

Sprawozdawca poseł Loewenstein.

6. Sprawozdanie komisji administra-
cyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego
w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji
powiatowej w Turce na pobór w r. 1904
wyższych dodatków powiatowych do po-
datków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Tarnawski.

7. Sprawozdanie komisji administra-
cyjnej z powodu sprawozdania Wydziału

krajowego o krajowych funduszach poży-
czkowych na budowę koszar.

Sprawozdawca poseł Tarnawski.

8. Sprawozdanie komisji administra-
cyjnej o petycji Towarzystwa »Ochrona
młodzieży« o uzupełnienie ustawy przeciw
pijaństwu.

Sprawozdawca poseł Mycielski.

9. Sprawozdanie komisji administra-
cyjnej o wniosku p. Maryewskiego w sprawie
założenia domów przymusowej pracy i kol-
onii poprawczej dla małoletnich przestępców.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

10. Sprawozdanie komisji administra-
cyjnej o wniosku p. Mogilnickiego w sprawie
budynków sądowych w Galicyi.

Sprawozdawca poseł Rozwadowski.

11. Sprawozdanie komisji sanitarnej
o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przed-
miocie pomnożenia okręgów sanitarnych.

Sprawozdawca poseł Bednarski.

12. Sprawozdanie komisji sanitarnej
z petycji wydziału lekarskiego Uniwersy-
tetu Jagiellońskiego o budowę kliniki psy-
chiatrycznej i Zakładu dla obłąkanych w za-
chodniej części Galicyi.

Sprawozdawca rektor Cybulski.

13. Sprawozdanie komisji gminnej
o petycjach gmin Ulanowa i Toporowa
o zaliczenie ich do gmin podlegających usta-
wie gminnej z r. 1896.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

14. Sprawozdanie komisji gminnej
z petycji gminy Kołaczycze o zaliczenie jej
do gmin podlegających ustawie gminnej z r.
1896.

Sprawozdawca poseł Buynowski.

Następne posiedzenie zatem jutro o go-
dzinie 10. rano.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2. po południu).



